

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

MAJ 2021

STOLICA APOSTOLSKA

92

List Apostolski Papieża Franciszka w formie motu proprio

Antiquum Ministerium

w którym ustanawia posługę Katechety

1. Posługa katechety w Kościele jest bardzo starożytna. Teolodzy są zgodni, że o pierwszych katechetach jest mowa już na kartach Nowego Testamentu. Służba nauczania znajduje swoją pierwotną formę w „nauczycielach”, o których wspomina Apostoł, pisząc do wspólnoty w Koryncie: „I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają moc czynienia cudów, potem tych, którzy uzdrawiają, którzy wspierają pomocą, którzy rządzą, którzy przemawiają rozmaitymi językami. Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają moc czynienia cudów? Czy wszyscy posiada-

ją łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć? Lecz wy starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12, 28-31).

Podobnie Łukasz rozpoczyna swoją Ewangelię zaświadczać: „Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono” (Łk 1, 3-4). Ewangelista wydaje się dobrze wiedzieć, że poprzez swoje pisma proponuje specyficzną formę nauczania, skutecznie dodającą sił i wytrwałości tym, którzy już otrzymali chrzest. Apostoł Paweł powraca na nowo do tego argumentu, kiedy poleca Galatom: „Ten, kto pobiera naukę, niech używa ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza” (Ga 6, 6). Jak można zauważyć, tekst dodaje pewien podstawowy szczegół: komunię życia jako charakterystykę owocności otrzymanej, prawdziwej katechezy.

2. Już od swoich początków wspólnota chrześcijańska doświadczała rozpowszechnionej formy posługi, która konkretyzowała się w służbie mężczyzn i kobiet, którzy to, posłuszni działaniu Ducha Świętego, poświęcili swoje życie dla budowania Kościoła. Charyzmaty, których Duch nigdy nie przestał udzielać ochrzczonym, przybierały w niektórych momentach widzialną i namacalną formę, ukierunkowaną na służbę wspólnocie chrześcijańskiej w jej wielorakich przejawach, tak iż została ona uznana jako diakonia nieodzowna dla wspólnoty. Apostoł Paweł autorytatywnie wyjaśnia to, gdy oświadcza: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12, 4-11).

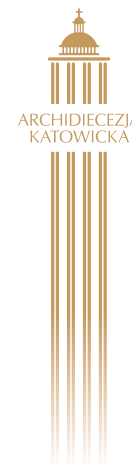
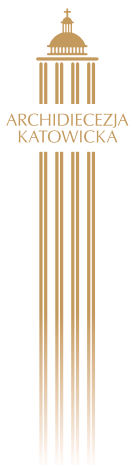
Wewnątrz wielkiej tradycji charyzmatycznej Nowego Testamentu jest zatem możliwe rozpoznanie rzeczywistej obecności ochrzczonych, którzy sprawowali posługę przekazywania nauczania apostołów oraz ewangelistów w formie bardziej naturalnej, ciągłej oraz powiązanej

z różnymi okolicznościami życia (por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. Dei Verbum, 8). Kościół zechciał uznać tę służbę, jako konkretny wyraz osobistego charyzmatu, który w niemałym stopniu ułatwił spełnianie jego misji ewangelizacyjnej. Spojrzenie na życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich, które zaangażowały się w głoszenie i rozwój Ewangelii, również dziś ponagla Kościół do rozeznania, jakie mogą być nowe wyrazy trwania w wierności Słowu Pana, by umożliwić dotarcie Jego Ewangelii do każdego stworzenia.

3. Cała historia ewangelizacji ostatnich dwóch tysięcy lat pokazuje w sposób ewidentny, jak bardzo była skuteczna misja katechetów. Biskupi, prezbiterzy oraz diakoni, razem z wieloma mężczyznami i kobietami konsekrowanymi, poświęcili swoje życie dla nauczania katechetycznego, aby wiara była prawdziwym wsparciem dla osobistej egzystencji każdej istoty ludzkiej. Inni jeszcze zgromadzili wokół siebie kolejnych braci i siostry, którzy dzieląc ten sam charyzmat, założyli Zgromadzenia zakonne dla całkowitej służby na rzecz katechezy.

Nie można zapomnieć niezliczonej liczby świeckich, którzy wzięli bezpośredni udział w krzewieniu Ewangelii poprzez nauczanie katechetyczne. Mężczyźni i kobiety, autentyczni świadkowie świętości, ożywieni wielką wiarą, w niektórych przypadkach byli również założycielami Kościołów, składając nawet ofiarę ze swojego życia. Również w naszych czasach, wielu zdolnych i wytrwałych katechetów stoi na czele wspólnot w różnych regionach i wypełnia niezastąpioną misję przekazywania i pogłębiania wiary. Długi orszak katechetów błogosławionych, świętych i męczenników nazaczył misję Kościoła, z którą warto zapoznać się, ponieważ stanowi obfite źródło nie tylko dla katechezy, ale dla całej historii duchowości chrześcijańskiej.

4. Począwszy od Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, Kościół odczuł z odnowioną świadomością wagę zaangażowania świeckich w dzieło ewangelizacyjne. Ojcowie soborowi potwierdzili wiele razy, jak bardzo jest konieczne, dla „plantatio Ecclesiae” i dla rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej, bezpośrednie zaangażowanie wiernych świeckich w różne formy działalności, w których może wyrazić się ich charyzmat. „Również godny pochwały jest ów zastęp tak bardzo zasłużony w dziele misyjnym, mianowicie zastęp katechistów, mężczyzn jak i niewiast, którzy pełni apostołskiego ducha, są dzięki swej wybitnej pracy szczególną i wręcz nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary i Kościoła. W naszych czasach, kiedy



odczuwa się brak kapłanów do głoszenia Ewangelii tak licznym wiernym i do wykonywania posługi duszpasterskiej, urząd katechistów posiada szczególne znaczenie” (por. Sob. Wat. II, Dekr. *Ad gentes*, 17).

Wraz z bogatym nauczaniem soborowym, koniecznie trzeba odnieść się do stałego zainteresowania Papieży, Synodu Biskupów, Konferencji Biskupów oraz indywidualnych Pasterzy, którzy w ciągu tych dziesięcioleci w znaczącej mierze przyczynili się do odnowy katechezy. Katechizm Kościoła Katolickiego, Adhortacja Apostolska *Catechesi tradendae*, Ogólna Instrukcja Katechetyczna, Dyrektorium Ogólne o Katechizacji, niedawne Dyrektorium o Katechizacji, wraz z wieloma Katechizmami narodowymi, regionalnymi i diecezjalnymi, są wyrazem centralnego znaczenia dzieła katechetycznego, które stawia na pierwszym planie nauczanie oraz formację stałą wiernych.

5. Niczego nie odbierając misji właściwej Biskupowi, będącemu pierwszym katechetą swojej diecezji wraz z prezbiterium, które dzieli z nim tę samą troskę duszpasterską, jak i odpowiedzialności przypadającej rodzicom, a dotyczącej formacji chrześcijańskiej ich dzieci (por. KPK kan. 774 §2; KKKW kan. 618), konieczne jest uznanie obecności świeckich, którzy na mocy sakramentu chrztu czują się wezwani do współpracy w służbie katechetycznej (por. KPK kan. 225; KKKW kan. 401 i 406). Ta obecność staje się jeszcze pilniejsza w naszych czasach z powodu odnowionej świadomości ewangelizacji w świecie współczesnym (por. Adhort. apost. *Evangeli gaudium*, 163-168) oraz dlatego, że współczesna kultura globalizacyjna ma znaczny wpływ (por. Enc. *Fratelli tutti*, 100.138) i domaga się przez to autentycznego spotkania z młodymi pokoleniami, nie zapominając o potrzebie posiadania odpowiedniej metodologii i kreatywnych narzędzi, które umożliwiłyby głoszenie Ewangelii odpowiednio do transformacji misyjnej, jaką powziął Kościół. Wierność przeszłości i odpowiedzialność za teraźniejszość są nieodzownymi warunkami, aby Kościół mógł spełniać swoją misję w świecie.

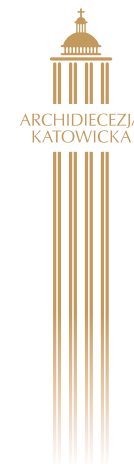
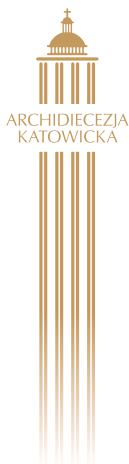
Budzenie osobistego entuzjazmu każdego ochrzczonego i ożywianie świadomości bycia powołanym do wypełnienia własnej misji we wspólnocie, domaga się wsłuchiwania w głos Ducha, który nie pozostawia nas bez swojej płodnej obecności (por. KPK kan. 774 §1; KKKW kan. 617). Duch wzywa również dziś mężczyzn i kobiety, aby wyruszyli w drogę, wychodząc na spotkanie wielu, którzy oczekują na poznanie piękna, dobra oraz prawdy wiary chrześcijańskiej. Zadaniem Pasterzy jest wspie-

ranie tej wędrówki i wzbogacanie życia wspólnoty chrześcijańskiej poprzez uznanie posług świeckich, zdolnych przyczyniać się do przemiany społeczności dzięki „przenikaniu wartości chrześcijańskich do świata społecznego, politycznego i ekonomicznego” (*Evangeli gaudium*, 102).

6. Apostolat laikatu posiada bezdyskusyjny walor świecki. Wymaga on, by „szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. *Lumen Gentium*, 31). Życie codzienne świeckich jest utkane z relacji i więzi rodzinnych oraz społecznych, które pozwalają zweryfikować, jak bardzo „powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi” (*Lumen Gentium*, 33). Dobrze jest pamiętać, że oprócz tego apostolatu, „ludzie świeccy mogą być także powoływani w różny sposób do bardziej bezpośredniej współpracy z apostołatem hierarchii, na wzór owych mężów i niewiast, co pomagali Pawłowi w głoszeniu Ewangelii, wielce się trudząc w Panu” (*Lumen Gentium*, 33).

Tak szczególna funkcja, jak ta pełniona przez katechetę, ukonkretnia się pośród innych posług obecnych we wspólnocie chrześcijańskiej. Katecheta jest bowiem powołany przede wszystkim po to, by wyrazić swoje kompetencje w posłudze duszpasterskiej przekazywania wiary, która rozwija się na różnych swych etapach: od pierwszego głoszenia, które wprowadza w kerygmat, przez nauczanie, które czyni świadomymi nowego życia w Chrystusie i przygotowuje w szczególności do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, aż po formację stałą, która pozwala każdemu ochrzczoneму być zawsze gotowym „do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei” (1 P 3, 15). Katecheta jest zarazem świadkiem wiary, mistrzem i mistagogiem, towarzyszem i pedagogiem, który naucza w imieniu Kościoła. To tożsamość, która tylko poprzez modlitwę, studium oraz bezpośredni udział w życiu wspólnoty może rozwinąć się w odpowiedni sposób i z odpowiedzialnością (por. Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, Dyrektorium o katechezie, 113).

7. Z dalekowzrocznością św. Paweł VI opublikował List apostolski *Ministeria quaedam* z zamiarem nie tylko dostosowania do zmieniającego się momentu historycznego posługi lektora oraz akolity (zob. List apost. *Spiritus Domini*), ale również by zachęcić Konferencje Biskupów, aby stały się one promotorami innych posług, wśród których znajduje się posługa katechety: „Nic nie stoi na przeszkodzie, aby oprócz powszechnych urzę-



dów Kościoła łacińskiego Konferencje biskupie prosiły Stolicę Apostolską o utworzenie innych, których ustanowienie we własnym regionie uważałyby ze szczególnych względów za konieczne lub bardzo pożyteczne. Do tych należą np. funkcje ostiariusza, egzorcysty i katechety”. To samo ponaglające zaproszenie powróciło w Adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*, kiedy to, prosząc o umiejętne odczytanie aktualnych potrzeb wspólnoty chrześcijańskiej, pozostającej w wiernej kontynuacji ze swoimi początkami, zachęcał do znalezienia nowych form posługiwania dla odnowionego duszpasterstwa: „Posługi tego rodzaju z pozoru wydają się czymś nowym, ale w rzeczywistości zgadzają się z dawnymi doświadczeniami Kościoła na przestrzeni jego długich dziejów – posługi takie, jak np. katechistów, [...] są jak najbardziej korzystne w zakładaniu Kościoła, ożywianiu go i powiększaniu, a także mogą sprawić, że będzie on bardziej promieniował wokoło i dotrze do tych, którzy stoją z daleka” (Św. Paweł VI, *Adhort. apost. Evangelii nuntiandi*, 73).

Nie można negować zatem, że „wzrosła świadomość tożsamości oraz misji świeckiego w Kościele. Dysponujemy licznym laikatem, choć niewystarczającym, z zakorzenionym poczuciem wspólnotowym i wielką wiernością zaangażowaniu w miłość, katechezę, celebrowanie wiary” (*Evangelii gaudium*, 102). Wynika stąd, że otrzymanie posługi świeckiej, takiej jak katecheta, wyciska mocniejszy akcent na zaangażowaniu misyjnym, charakterystycznym dla każdego ochrzczonego, które musi realizować się jednakowoż w pełnej formie świeckiej, bez wpadania w jakikolwiek wyraz klerykalizacji.

8. Posługa katechety posiada dużą wartość powołaniową, która domaga się należytego rozeznania przez Biskupa i podkreślenia przez ryt ustanowienia. Posługa ta jest bowiem stałą służbą na rzecz Kościoła lokalnego, według potrzeb duszpasterskich rozeznaczanych przez Ordynariusza miejsca, ale wykonywaną na sposób świecki, zgodnie z samą naturą tejże posługi. Dobrze jest, aby do ustanowionej posługi katechety byli powoływani mężczyźni i kobiety o głębokiej wierze i dojrzałości ludzkiej, by brali czynny udział w życiu wspólnoty chrześcijańskiej, byli zdolni do przyjmowania innych, do szczodrości i życia w komunii braterskiej, by otrzymywali należną formację biblijną, teologiczną, duszpasterską i pedagogiczną, aby byli uważnymi głosicielami prawdy wiary oraz by mieli już wcześniejsze doświadczenie katechezy (por. Sob. Wat. II, Dekr. *Christus Dominus*, 14; KPK kan. 231 §1; KKKW kan. 409 §1).

Wymaga się, aby były to osoby wiernie współpracujące z prezbiterami oraz diakonami, dyspozycyjne do wykonywania posługi tam, gdzie jest to konieczne, i inspirowane przez prawdziwy zapal apostolski.

Dlatego też, po rozważeniu każdego aspektu, na mocy autorytetu apostolskiego **ustanawiam posługę świecką katechety**

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów opublikuje w najbliższym czasie ryt ustanowienia posługi świeckiego katechety.

9. Zapraszam, zatem, Konferencje Biskupów do urzeczywistnienia posługi katechety, ustalając konieczną ścieżkę formacyjną oraz kryteria normatywne wymagane do otrzymania tejże posługi, a także znajdując odpowiednie formy służby, jaką podejmą osoby powołane do jej pełnienia zgodnie z tym, co zostało wyrażone w niniejszym Liście apostolskim.

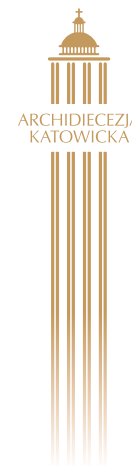
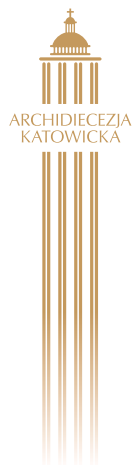
10. Synody Kościołów Wschodnich oraz Zgromadzenia Hierarchów będą mogły przyjąć to, co zostało tu ustanowione dla odpowiednich Kościołów *sui iuris*, na podstawie własnego prawa partykularnego.

11. Niech Pasterze nie przestają przyjmować zachęty Ojców Soborowych, którzy przypominali: „Wiedzą mianowicie pasterze, iż nie po to ustanowieni zostali przez Chrystusa, aby całe zbawcze posłannictwo Kościoła w stosunku do świata wziąć na siebie samych, lecz że ich szczytnym zadaniem jest tak sprawować opiekę pasterską nad wiernymi i tak uznawać ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła” (*Lumen Gentium*, 30). Rozeznanie darów, których Duch Święty nigdy nie skąpi swojemu Kościołowi, niech będzie dla nich należnym wsparciem tak, aby urzeczywistnić posługę katechety dla wzrostu powierzonej im wspólnoty.

Zarządzam, aby to, co zostało postanowione w niniejszym Liście apostolskim w formie „*Motu Proprio*”, było przestrzegane w całości, bez względu na jakiekolwiek argumenty przeciwnie, nawet gdyby były godne szczególnej wzmianki, oraz aby zostało ogłoszone poprzez opublikowanie w *L'Osservatore Romano*, wchodząc w życie tego samego dnia a następnie, aby zostało opublikowane w oficjalnym periodyku *Acta Apostolicae Sedis*.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 10 maja 2021 roku, we wspomnienie Świętego Jana z Avili, kapłana i doktora Kościoła, w dziewiątym roku mojego pontyfikatu.

FRANCISZEK



**Orędzie Papieża Franciszka
na 107. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy
26 września 2021 roku
*Ku stale rosnącemu «my»***

Drodzy Bracia i Siostry!

W Encyklice *Fratelli tutti* wyraziłem troskę i pragnienie, które wciąż zajmują ważne miejsce w moim sercu: „Po zakończeniu kryzysu zdrowotnego najgorszą reakcją byłoby popadnięcie jeszcze bardziej w gorączkę konsumpcjonizmu i w nowe formy postaw samozachowawczego egoizmu. Daj Boże, aby w końcu nie było już innych», a tylko «my»” (n. 35).

Z tego powodu postanowiłem poświęcić orędzie na 107. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy tematowi: „Ku stale rosnącemu «my»”, pragnąc w ten sposób wskazać jasną perspektywę dla naszej wspólnej podróży w tym świecie.

Dzieje „nas”

Perspektywa ta jest obecna w samym stwórczym planie Boga: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się»” (Rdz 1, 27-28). Bóg stworzył nas jako mężczyznę i kobietę, istoty różne i uzupełniające się, abyśmy razem tworzyli my, które miało stale rosnąć wraz pomnażaniem się pokoleń. Bóg stworzył nas na swój obraz, na obraz swego Jednego i Trójjedynego istnienia, komunii w różnorodności.

A kiedy z powodu swego nieposłuszeństwa człowiek oddalił się od Boga, Bóg w swoim miłosierdziu zechciał zaproponować drogę pojednania: nie jednostkom, ale całemu ludowi, owemu my, które miało zawierać w sobie całą rodzinę ludzką, wszystkie narody: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «Bogiem z nimi»” (Ap 21, 3).

Historia zbawienia dostrzega zatem pewne my na początku i pewne my na końcu, a w jej centrum znajduje się tajemnica Chrystusa, który

umarł i zmartwychwstał, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Obecny czas pokazuje nam jednak, że my, którego pragnie Bóg, jest rozbite i rozdrobnione, zranione i zniekształcone. A okazuje się to szczególnie w momentach poważniejszych kryzysów, tak, jak obecnie w przypadku pandemii. Zamknięte i agresywne nacjonalizmy (por. *Fratelli tutti*, 11) oraz radykalny indywidualizm (por. tamże, 105) rozbijają czy też dzielą nas, zarówno w świecie, jak i w obrębie Kościoła. A najwyższą cenę płacą ci, którzy najłatwiej mogą zostać innymi: cudzoziemcy, migranci, zmarginalizowani, ci, którzy mieszkają na peryferiach egzystencjalnych.

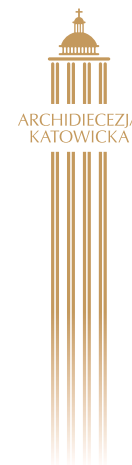
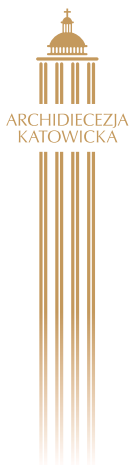
W rzeczywistości wszyscy znajdujemy się w tej samej łodzi i jesteśmy wezwani do zaangażowania się, żeby nie było już więcej murów, które nas oddzielają, aby nie było więcej innych, ale tylko jedno my, tak wielkie, jak cała ludzkość. Dlatego też korzystam z okazji jaką stanowi ten Dzień, by zwrócić się z podwójnym apelem o wspólne podążanie ku coraz większemu my, a zwracam się przede wszystkim do wiernych katolików, a następnie do wszystkich mężczyzn i kobiet świata.

Kościół coraz bardziej katolicki

Dla członków Kościoła katolickiego to wezwanie przekłada się na zobowiązanie do coraz większej wierności swojej katolicyzacji, realizując to, co św. Paweł polecał wspólnocie w Efezie: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4, 4-5).

Istotnie, katolicyzm Kościoła, jego powszechność, jest rzeczywistością, którą należy przyjmować i przeżywać w każdej epoce, zgodnie z wolą i łaską Pana, który obiecał być z nami zawsze, aż do końca czasów (por. Mt 28, 20). Jego Duch czyni nas zdolnymi do przyjęcia wszystkich, aby tworzyć komunie w różnorodności, zestrzajając różnice, ale nigdy nie narzucając jednorodności, która depersonalizuje. W spotkaniu z odmiennością cudzoziemców, migrantów, uchodźców i w dialogu międzykulturowym, który może się z niego zrodzić, otrzymujemy możliwość wzrastania jako Kościół, możliwość wzajemnego ubogacania się. Każdy ochrzczony, gdziekolwiek by się nie znajdował, jest bowiem z mocy prawa członkiem lokalnej wspólnoty kościelnej, członkiem jednego Kościoła, mieszkańcem jednego domu, członkiem jednej rodziny.

Wierni katolicy są wezwani do zaangażowania się, każdy rozpoczynając od wspólnoty, w której żyje, na rzecz tego, aby Kościół stawał się coraz bardziej inkluzywny, kontynuując misję powierzoną przez Jezusa



Chrystusa apostołom: „Idźcie i głoscie: «Bliskie już jest królestwo niebieskie». Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10, 7-8).

Dzisiaj Kościół jest wezwany do wyjścia na ulice peryferii egzystencjalnych, aby leczyć zranionych i szukać zagubionych, bez uprzedzeń i lęku, bez prozelityzmu, ale w gotowości do poszerzenia swojego przybytku, aby móc przyjąć wszystkich. Wśród mieszkańców peryferii znajdziemy wielu migrantów i uchodźców, przesiedleńców i ofiary handlu ludźmi, którym Pan chce objawić swoją miłość i ogłosić swoje zbawienie. „Fale migracyjne stanowią nowy «obszar» misyjny, dogodną okazję, by głosić Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię, nie ruszając się ze swojego środowiska, by konkretnie dawać świadectwo o wierze chrześcijańskiej w miłości i przy głębokim poszanowaniu innych form wyrazu religijnego. Spotkanie z migrantami i uchodźcami innych wyznań i religii jest żywym gruntem do rozwijania szczerego i ubogającego dialogu eklezjalnego i międzyreligijnego” (Przemówienie do dyrektorów krajowych duszpasterstwa ds. migrantów, 22 września 2017 r., w: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 10 (396)/2017, s. 43).

Świat coraz bardziej inkluzywny

Do wszystkich mężczyzn i kobiet na świecie kieruję mój apel, abyśmy podążali razem ku coraz szerszemu „my”, abyśmy odbudowali rodzinę ludzką, by razem tworzyć naszą przyszłość sprawiedliwości i pokoju, upewniając się, że nikt nie zostanie wykluczony.

Przyszłość naszych społeczeństw to przyszłość „pełna barw”, ubogacona różnorodnością i relacjami międzykulturowymi. Dlatego też musimy dziś nauczyć się żyć razem w harmonii i pokoju. Szczególnie jest mi bliski obraz „chrztu” Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy, obraz mieszkańców Jerozolimy słuchających nauki o Zbawieniu zaraz po zstąpieniu Ducha Świętego: „Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże” (Dz 2, 9-11).

Jest to ideał nowego Jeruzalem (por. Iz 60; Ap 21, 3), w którym wszystkie narody spotykają się w pokoju i harmonii, sławiąc dobroć Boga i cuda stworzenia. Aby jednak osiągnąć ten ideał, musimy wszy-

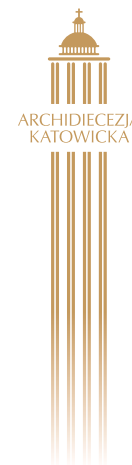
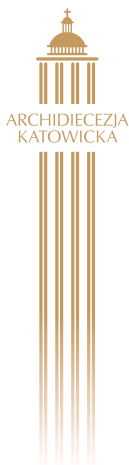
scy starać się zburzyć mury, które nas oddzielają i budować mosty, które sprzyjają kulturze spotkania, świadomi istniejących między nami głębokich wzajemnych powiązań. W tej perspektywie, współczesne migracje dają nam możliwość przewyciężenia naszych lęków, aby pozwolić się ubogacić różnorodnością tego daru jakim jest każdy z nas. Zatem, jeśli tylko tego chcemy, możemy przekształcić granice w uprzywilejowane miejsca spotkania, gdzie może rozkwitnąć cud coraz większego „my”.

Zwracam się do wszystkich mężczyzn i kobiet na świecie, prosząc, aby dobrze wykorzystali dary, które nam powierzył Pan, w celu ocalenia Jego stworzenia i uczynienia go jeszcze piękniejszym. „Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: «Zarabiacie nimi, aż wrócę»” (Łk 19, 12-13). Pan zażąda od nas zdania sprawy z tego, co uczyniliśmy! Aby jednak zapewnić naszemu wspólnemu domowi właściwą opiekę, musimy budować coraz szersze „my”, coraz bardziej współodpowiedzialne, mocno przekonani, że każde dobro czynione światu jest czynione dla obecnych i przyszłych pokoleń. Chodzi o zaangażowanie osobiste i zbiorowe, które bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkich braci i siostry, którzy nadal cierpią, gdy dążymy do osiągnięcia rozwoju bardziej trwałego, zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu. Jest to zaangażowanie, które nie czyni rozróżnienia między ludnością rodzimą a cudzoziemcami, między mieszkańcami a gośćmi, ponieważ dotyczy wspólnego skarbu, z troski o który nikt nie powinien być wykluczony, podobnie jak z czerpania zeń korzyści.

Marzenie się rozpoczyna

Prorok Joel przepowiedział mesjańską przyszłość jako czas marzeń i wizji inspirowanych przez Ducha Świętego: „Wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia” (3,1). Jesteśmy wezwani do wspólnego marzenia. Nie możemy bać się marzyć i czynić to wspólnie, jako jedna ludzkość, jako towarzysze tej samej drogi, jako synowie i córki tej samej ziemi, która jest naszym wspólnym domem, wszyscy jesteśmy siostrami i braćmi (por. Encyklika *Fratelli tutti*, 8).

Modlitwa: *Święty i umiłowany Ojcze, Twój Syn Jezus nauczył nas, że w niebie powstaje wielka radość kiedy ktoś, kto był zagubiony, odnalazł się, gdy ktoś, kto został wykluczony, odrzucony lub odtrącony, jest przy-*



mowany z powrotem do naszego „my”, które staje się w ten sposób coraz większe.

Prosimy Cię, udziel wszystkim uczniom Jezusa i wszystkim ludziom dobrej woli łaski pełnienia Twojej woli w świecie. Pobłogosław każdy gest akceptacji i pomocy, która wprowadza każdego uchodźcę do „my” wspólnoty i Kościoła, aby nasza ziemia mogła się stać, tak jak Ty ją stworzyłeś, wspólnym domem wszystkich braci i siostr. Amen.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 3 maja 2021 r., w święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba.

FRANCISZEK

94

List Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów do Przewodniczących Konferencji Episkopatów na temat nowych wezwań w Litani do Św. Józefa

Eminencjo / Ekscelencjo, w sto pięćdziesiątą rocznicę ogłoszenia św. Józefa jako Patrona Kościoła powszechnego, Ojciec Święty ogłosił List Apostolski *Patris corde*, którego celem było „wzbudzenie większej miłości dla tego wielkiego Świętego, abyśmy byli zachęcani do modlitwy o jego wstawiennictwo i do naśladowania jego cnót i jego zaangażowania.”

W tym świetle wydało się słusznym, aby uaktualnić Litanię do Św. Józefa, zatwierdzoną w 1909 r. przez Stolicę Apostolską (por. *Acta Apostolicae Sedis* 1 [1909] 290-292), włączając do niej siedem wezwań zaczerpniętych z wypowiedzi Papieży, którzy rozważali aspekty postaci Patrona Kościoła powszechnego. Są one następujące: «*Custos Redemptoris*» (por. św. Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Redemptoris custos*); «*Serve Christi*» (por. św. Paweł VI, homilia z 19.3.1966, cytowana w *Redemptoris custos* nr 8 i *Patris corde* nr 1); «*Minister salutis*» (św. Jan Chryzostom, cytowany w *Redemptoris custos*, nr 8); «*Fulcimen in difficultatibus*» (por. Franciszek, List Apostolski *Patris corde*, Wstęp); «*Patrone exsulum, afflictorum, pauperum*» (*Patris corde*, nr 5).

Nowe wezwania zostały przedstawione Ojcu Świętemu Franciszkowi, który zatwierdził ich włączenie do Litanii do Św. Józefa, zgodnie z tekstem załączonym do niniejszego Listu.

Zadaniem Konferencji Episkopatów będzie zarządzanie przekładu Litanii na języki narodowe podlegające ich kompetencji oraz jego opublikowanie; przekłady te nie wymagają potwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Zgodnie z roztropnym osądem Konferencji Episkopatów będą mogły również włączyć do Litanii inne wezwania, poprzez które w ich krajach oddaje się w sposób szczególny cześć św. Józefowi, z zachowaniem rodzaju literackiego oraz we właściwym miejscu.

Przekazując z radością Waszej Eminencji / Ekscelencji to rozporządzenie do wiadomości i wprowadzenia w życie, przekazuję wyrazy mojego uszanowania i oddania w Panu.

Z Watykanu, 1 maja 2021 roku, Św. Józefa Rzemieślnika

Prot. N. 133/21

ABP. ARTUR ROCHE

Sekretarz

KS. KONRAD MAGGIONI S.M.M.

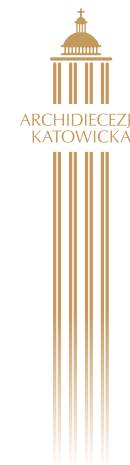
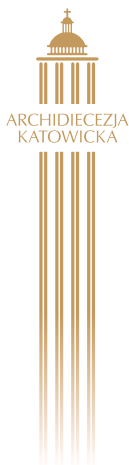
Podsekretarz

95

Wskazówki duszpasterskie Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia dotyczące obchodów Światowego Dnia Młodzieży w Kościołach partykularnych

1. Światowe Dni Młodzieży

Ustanowienie Światowych Dni Młodzieży było niewątpliwie wielką proroczą intuicją św. Jana Pawła II, który w ten sposób wyjaśniał motyw swojej decyzji: „wszyscy młodzi muszą czuć, że Kościół im towarzyszy; niech zatem cały Kościół, w jedność z Następcą Piotra, czuje się wciąż bardziej zaangażowany, na poziomie ogólnoswiatowym, na rzecz



młodzieży, jej trosk i zmartwień, jej otwartości i nadziei, aby odpowiedzieć na jej oczekiwania, ogłaszając pewność, którą jest Chrystus, Prawdę, którą jest Chrystus, miłość, którą jest Chrystus.”¹

Papież Benedykt XVI przejął pałeczkę po swoim poprzedniku, i przy różnych okazjach nie wahał się podkreślać, jak bardzo te spotkania są opatrnościowym darem dla Kościoła, definiując je jako „lekarstwo na znużenie wiarą”, „nowy, odmłodzony sposób bycia chrześcijaninem”, „żywą nową ewangelizację”.²

Także dla papieża Franciszka Światowe Dni Młodzieży stanowią impuls misyjny o nadzwyczajnej mocy dla całego Kościoła, a zwłaszcza dla młodych pokoleń. Zaledwie kilka miesięcy po swoim wyborze, zainaugurował on swój pontyfikat Światowymi Dniami Młodzieży w Rio de Janeiro w lipcu 2013 r., po zakończeniu których powiedział: „był to nowy etap pielgrzymki młodzieży poprzez kontynenty z krzyżem Chrystusa. Nigdy nie powinniśmy zapominać, że Światowe Dni Młodzieży nie są «pokazem fajerwerków», chwilami entuzjazmu, będącymi celem samym w sobie; są etapami długiej drogi, która rozpoczęła się w 1985 r. z inicjatywy papieża Jana Pawła II.”³ Następnie wyjaśnił też zasadniczą kwestię: „pamiętajmy zawsze: młodzież nie idzie za papieżem, idzie za Jezusem Chrystusem, niesie Jego krzyż. A papież jej przewodzi i towarzyszy w tej drodze wiary i nadziei.”⁴

Jak wiadomo, międzynarodowe obchody tego wydarzenia odbywają się zasadniczo co trzy lata, za każdym razem w innym kraju, z udziałem Ojca Świętego. Natomiast zwyczajne obchody tego Dnia, odbywają się każdego roku w Kościołach lokalnych, które samodzielnie podejmują się organizacji tego wydarzenia.

- 1 Jan Paweł II, Przemówienie do Kolegium kardynalskiego oraz Kurii Rzymskiej z okazji życzności Bożonarodzeniowych, Watykan 1985 r. [w:] Insegnamenti VIII, 2 (1985), str. 1559-1560.
- 2 Benedykt XVI, Przemówienie podczas spotkania z kardynałami oraz pracownikami Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu, Watykan 2011, [w:] Insegnamenti VII, 2 (2011), str. 951-955.
- 3 Franciszek, Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” 4 sierpnia 2013, [w:] Insegnamenti I, 2 (2013), str. 155.
- 4 Tamże.

2. ŚDM w Kościołach partykularnych

Światowy Dzień Młodzieży, obchodzony w każdym Kościele partykularnym, ma wielkie znaczenie i wartość nie tylko dla młodych ludzi, którzy żyją w tym konkretnym regionie, ale dla całej lokalnej wspólnoty.

Niektórzy młodzi, z powodu obiektywnych trudności związanych z nauką, pracą czy finansami, nie mają możliwości uczestniczenia w międzynarodowych obchodach tych Dni, dlatego też dobrze, że Kościół partykularny im także daje możliwość osobistego przeżycia, choćby na poziomie lokalnym „święta wiary”, wydarzenia będącego mocnym doświadczeniem świadectwa, komunii i modlitwy, analogicznym do tych międzynarodowych, które głęboko naznaczyły życie wielu młodych ludzi ze wszystkich stron świata.

Równocześnie, Światowy Dzień Młodzieży obchodzony na poziomie lokalnym, ma niezwykle ważne znaczenie dla każdego Kościoła partykularnego. Dzień ten służy uwrażliwianiu i kształtowaniu wspólnoty kościelnej w całej jej złożoności: świeckich, kapłanów, osób konsekrowanych, rodzin, dorosłych i osób starszych – tak, aby stawali się wciąż bardziej świadomi swojej misji przekazywania wiary nowym pokoleniom. Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone tematowi: „Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania” (2018 r.) przypominało, że cały Kościół, powszechny i lokalny oraz każdy z jego członków, powinien czuć się odpowiedzialny za młodych ludzi i być gotowym na wyzwania, jakimi są stawiane przez nich pytania, ich pragnienia i przeżywane przez nich trudności. Toteż obchody tych Dni młodych na poziomie lokalnym są niezwykle przydatne aby podtrzymywać w świadomości Kościoła pilną potrzebę wędrowania z młodymi ludźmi, przyjmowania ich i słuchania z cierpliwością, ogłaszając im Słowo Boże z czułością i energią.⁵

I to właśnie w odniesieniu do obchodów ŚDM na poziomie lokalnym, Dykasteria ds. Świeckich, Rodziny i Życia, w ramach swoich kom-

- 5 Por. Dokument końcowy XV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, r. 4, (Cytowany dalej jako DK).

petencji⁶, opracowała pewne Wskazówki duszpasterskie, przeznaczone dla Konferencji Episkopatów, Synodów Kościołów Patriarchalnych i Kościołów Arcybiskupich Większych, do diecezji/eparchii, do ruchów i stowarzyszeń kościelnych i, co nie mniej ważne, do młodych ludzi z całego świata, aby „diecezjalny/eparchialny ŚDM” był przeżywany w pełni jako uroczystość „dla młodych ludzi” i „z młodymi ludźmi”.

Niniejsze Wskazówki duszpasterskie mają za zadanie zachęcenie Kościołów lokalnych do coraz większego doceniania lokalnych obchodów ŚDM i do postrzegania ich jako dogodnej okazji do planowania i kreatywnego realizowania inicjatyw, które ukazują, że Kościół traktuje misję zajmowania się młodzieżą jako „za epokowy priorytet duszpasterski, w który trzeba włożyć czas, energię i zasoby.”⁷ Należy zadbać o to, aby młode pokolenia odczuwały, że są w centrum uwagi i troski duszpasterskiej Kościoła. Bowiem młodzi chcą być angażowani i doceniani, aby czuć się współautorami życia i misji Kościoła.⁸

Poniższe wskazówki mają na uwadze przede wszystkim poszczególne diecezje, jako właściwą przestrzeń działania Kościoła lokalnego. Jednak muszą być one rzecz jasna dostosowane do różnorodnych okoliczności w jakich funkcjonuje Kościół w różnych regionach świata, tak jak np. diecezje/eparchie o niewielkiej powierzchni i niewielkich zasobach ludzkich i materialnych do dyspozycji. W takich konkretnych przypadkach, lub tam, gdzie wydaje się to wskazane ze względu na dobro duszpasterskie, możliwe jest by sąsiadujące lub nakładające się na siebie okręgi łączyły siły, by obchodzić Dzień młodych wspólnie, czy też na poziomie regionalnym lub krajowym Kościoła.

6 Dykasteria ds. Świeckich, Rodziny i Życia „wyraża szczególną troskę Kościoła o ludzi młodych, promując ich podmiotowość i zaangażowanie pośród wyzwań współczesnego świata. Wspiera inicjatywy Ojca Świętego w obszarze duszpasterstwa młodzieży i służy pomocą Konferencjom Episkopatów, międzynarodowym ruchom i stowarzyszeniom młodzieżowym, promując współpracę i organizując spotkania na poziomie międzynarodowym. Ważną częścią jej działalności jest przygotowanie Światowych Dni Młodzieży” (Statut art. 8)

7 DK, 119

8 Tamże.

3. Obchody ŚDM na poziomie lokalnym w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Na zakończenie Eucharystii w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, 22 listopada 2020 r. papież Franciszek zechciał odnowić obchody ŚDM w Kościołach partykularnych i ogłosił, że począwszy od roku 2021 uroczystości te, tradycyjnie obchodzone dotąd w Niedzielę Palmową, będą odtąd organizowane w Niedzielę, w którą przypada Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.⁹

W związku z tym przypominamy, że św. Jan Paweł II właśnie w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata w 1984 r. zaprosił młodych na spotkanie z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (1985 r.) – które to spotkanie, wspólnie z zaproszeniem na Jubileusz Młodych w Roku Świętym z okazji Jubileuszu Odkupienia (1984 r.) – wyznaczają początek długiej drogi ŚDM. „Podczas tego święta Kościół ogłasza Królestwo Chrystusa, już obecne, ale wciąż tajemniczo wzrastające ku pełni swego objawienia. Wy, młodzi, jesteście niezastąpieni w niesieniu zapału Królestwa Bożego, jesteście nadzieją Kościoła i świata – mówił papież i taka właśnie jest geneza ŚDM – w Uroczystość Chrystusa Króla, młodzi z całego świata zostali zaproszeni „by przyjechali do Rzymu, na spotkanie z papieżem, na progu Wielkiego Tygodnia, w sobotę i Niedzielę Palmową”.¹⁰

W istocie nie jest więc trudne uchwycenie związku Niedzieli Palmowej i Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata. Podczas obchodów Niedzieli Palmowej, wspomina się wjazd Jezusa do Jerozolimy, jako „Króla łagodnego, siedzącego na osiołku” (por. Mt 21,5) i obwołanego Mesjaszem przez tłumy: „Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!” (Mt 21,9). Ewangelista Łukasz wprost dodaje określenie „Król” do wołania tłumy w stronę „Tego, kto który przychodzi”, podkreślając w ten sposób, że Mesjasz jest też Królem i, że

9 Por. Franciszek, Homilia podczas Mszy św. w Uroczystość Chrystusa Króla, 23 listopada 2020 r. [w:] L'Osservatore Romano, 23 listopada 2020, str. 6. Sugeruje się, aby Światowy Dzień Młodzieży obchodzony był w ten sam dzień, w którym przypada Uroczystość Chrystusa Króla także w Kościołach, których ryt nie przewiduje takiej uroczystości lub świętuje ją w innym terminie. Niemniej jednak ich ordynariusze mają prawo zdecydować inaczej.

10 Jan Paweł II, Rozważania przed modlitwą Anioł Pański, 25 listopada 1984 r. [w:] Insegnamenti VII, 2 (1984), str. 1298.

jego wjazd do Jerozolimy przedstawia w pewien sposób królewską intronizację: „Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie.” (Łk 19, 38)

Królewski wymiar tożsamości Chrystusa jest dla ewangelisty Łukasza tak ważny, że pojawia się od początku do końca opisu ziemskiego życia Jezusa i towarzyszy całej Jego posłudze. Podczas Zwiastowania, Anioł przepowiada Maryi, że poczęte z Niej dziecko otrzyma od Boga „tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 32-33). Natomiast w dramatycznej chwili Ukrzyżowania, kiedy pozostali ewangelisci ograniczają się do wspomnienia zniewag dwóch złoczyńców ukrzyżowanych po bokach Jezusa, Łukasz przedstawia poruszającą postać „dobrego łotra”, który z belki krzyża błaga Jezusa: „wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23, 42). Słowa przyjęcia i przebaczenia, które wypowiada Jezus, w odpowiedzi na tę modlitwę, pozwalają zrozumieć, że jest On Królem, który przyszedł aby zbawić: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23, 43).

Przesłanie, które należy głosić z mocą młodym ludziom i które musi znaleźć się w centrum każdego diecezjalnego/eparchialnego ŚDM brzmi zatem: przyjmijcie Chrystusa! Przyjmijcie Go jak Króla w waszym życiu! Jest On Królem, który przyszedł aby zbawić! Bez Niego nie ma prawdziwego pokoju, prawdziwego wewnętrznego pojednania ani prawdziwego pojednania z innymi ludźmi! Bez Jego Królestwa także społeczeństwo traci swoje ludzkie oblicze. Bez Królestwa Chrystusa zanika każde prawdziwe braterstwo, każda autentyczna bliskość względem tego, kto cierpi.

Papież Franciszek przypominał, że w sercu tych dwóch celebracji liturgicznych: Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata i Niedzieli Palmowej „pozostaje tajemnica Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka”¹¹. Istotą przesłania pozostaje więc, że wielkość człowieka bierze swój początek w miłości, która potrafi ofiarowywać siebie innym „aż do samego końca”.

Każda diecezja/eparchia jest więc zaproszona do obchodzenia ŚDM w dniu, w którym przypada Uroczystość Chrystusa Króla. Jest to w istocie pragnieniem Ojca Świętego, aby tego dnia Kościół powszechny postawił młodych ludzi w sercu swojej duszpasterskiej troski, aby modlił

się za nich i czynił gesty, które uczynią ich aktywnymi podmiotami, aby prowadził odpowiednie kampanie medialne itp. Idealnym byłoby zorganizowanie wydarzenia (na szczeblu diecezjalnym/eparchialnym, regionalnym lub krajowym) w dniu Uroczystości Chrystusa Króla. Jednak, z różnych powodów, może być koniecznym zorganizowanie go w innym terminie.

Obchody te powinny zostać włączone w szerszy program duszpasterski, w którym ŚDM stanowią jedynie pewien etap.¹² Nieprzypadkowo Ojciec Święty zaleca: „duszpasterstwo młodzieżowe nie może być inne, jak tylko synodalne, to znaczy zdolne do tworzenia pewnego «wspólnego podążania»”.¹³

4. Kluczowe elementy ŚDM

W trakcie Synodu Biskupów nt. „Młodzieży, wiary i rozeznawania powołania”, wiele wystąpień Ojców Synodalnych dotyczyło Światowych Dni Młodzieży. Dlatego też w Dokumencie Końcowym czytamy: „Światowe Dni Młodzieży – zrodzone z proroczej intuicji św. Jana Pawła II, które pozostają punktem odniesienia także dla ludzi młodych trzeciego tysiąclecia – spotkania narodowe i diecezjalne odgrywają ważną rolę w życiu wielu młodych, ponieważ oferują żywe doświadczenie wiary i komunii, które pomagają im stawiać czoła wielkim wyzwaniom życia i odpowiedzialnie przyjąć właściwe im miejsce w społeczeństwie i wspólnocie kościelnej.”¹⁴

Podkreślając też, że te spotkania ukierunkowują „na zwyczajne towarzyszenie duszpasterskie poszczególnych wspólnot, gdzie przyjęcie Ewangelii musi zostać pogłębione i przełożone na decyzje życiowe”¹⁵, Dokument potwierdza, że dają one „możliwość podążania w logice pielgrzymki, przeżycia braterstwa ze wszystkimi, aby dzielić się radością wiary i wzrastać w przynależności do Kościoła.”¹⁶

12 DK 142.

13 Franciszek, Adhortacja posynodalna „Christus vivit” 206,

14 DK 16.

15 Tamże.

16 DK 142.

11 Franciszek, Homilia podczas Mszy św. w Uroczystość Chrystusa Króla, dz. cyt.

Prześledźmy zatem z uwagą te „kluczowe elementy”¹⁷, które powinny znaleźć się w sercu każdego ŚDM, także w ich wymiarach lokalnych, a które mają dużą wartość programową.

a. Dzień młodzieży jako „święto wiary”

Obchody ŚDM dają młodym ludziom żywe i radosne doświadczenie wiary i wspólnoty, dają przestrzeń do doświadczenia piękna oblicza Pana.¹⁸ W centrum życia wiary znajduje się bowiem spotkanie z osobą Jezusa Chrystusa dlatego dobrze, aby podczas każdego ŚDM wybrzmiało przed każdym młodym człowiekiem zaproszenie do spotkania Chrystusa i do rozpoczęcia z Nim osobistej rozmowy. Bowiem jest to „święto wiary, kiedy razem chwali się Pana, śpiewa się, słucha Słowa Bożego, trwa się w ciszy adoracji: wszystko to jest głównym momentem ŚDM”.¹⁹

W takim znaczeniu program międzynarodowych ŚDM (w wymiarach: kerygmatycznym, formacyjnym, świadectwa, sakramentów i artystycznym) może być inspiracją dla wspólnot lokalnych, które mogą zaadaptować je w kreatywny sposób. Dużą uwagę należy zwrócić szczególnie na chwilę cichej adoracji eucharystycznej, tego aktu wiary „par excellence” i na liturgię pokutną jako uprzywilejowaną przestrzeń spotkania z Bożym Miłosierdziem.

Ponadto należy pamiętać, że podczas każdego ŚDM naturalny entuzjazm właściwy młodym ludziom a także zapal z jakim włączają się w to, co ich angażuje i który charakteryzuje także ich sposób przeżywania wiary – wszystko to stymuluje i ożywia wiarę całego Ludu Bożego. Wezwani przez Ewangelię i zaproszeni do doświadczenia Pana, młodzi ludzie stają się często odważnymi świadkami wiary, a to sprawia, że ŚDM za każdym razem stają się niepowtarzalne i wyjątkowe.

b. Dzień młodzieży jako „doświadczenie Kościoła”

Ważne jest, aby diecezjalne/eparchialne obchody ŚDM stały się okazją do tego, by młodzi ludzie mogli doświadczyć wspólnoty Kościoła

ła i wzrastać w świadomości, że są integralną częścią Kościoła. Pierwszą formą zaangażowania młodych ludzi powinno być ich wysłuchanie. W przygotowaniu tego diecezjalnego/eparchialnego Dnia młodzieży należy znaleźć odpowiednie sposoby i czas, aby głos młodych ludzi został wysłuchany wewnątrz istniejących wspólnot: rad diecezjalnych/eparchialnych i międzydiecezjalnych/ międzyeparchialnych, rad kapłańskich i lokalnych rad biskupich... Nie zapominajmy, że ci ludzie są młodym obliczem Kościoła!

Przy młodych ludziach powinno się znaleźć miejsc dla różnorodnych charyzmatów, obecnych w lokalnej przestrzeni. Fundamentalnym jest, aby organizacja diecezjalnych/eparchialnych obchodów ŚDM była „chóralna”: aby zaangażowała przedstawicieli różnych stanów poprzez propozycję prac w stylu synodalnym, tak, jak zaleca to Ojciec Święty w adhortacji „Christus vivit”: „Ożywiani tym duchem, możemy przejść do Kościoła zaangażowanego i współodpowiedzialnego, zdolnego, by docenić bogactwo różnorodności, z których jest on stworzony, przyjmując z wdzięcznością wkład wiernych świeckich, w tym młodzieży i kobiet, życia konsekrowanego męskiego i żeńskiego, a także grup, stowarzyszeń i ruchów. Nikt nie może być odsuwany na bok, czy też stać z daleka.”²⁰ W ten sposób, możliwe będzie zebranie i skoordynowanie wszelkich sił, które ożywiają Kościół partykularny, a także obudzenie tych „uśpionych”.

W tym kontekście obecność Biskupa miejsca i jego gotowość do bycia wśród młodych stanowi dla nich samych wielki znak miłości i bliskości. Nierzadko dla wielu młodych osób diecezjalne/eparchialne obchody ŚDM stają się okazją do spotkania i rozmowy z ich pasterzem. Papież Franciszek zachęca do tego stylu duszpasterstwa bliskości, w którym „trzeba dać uprzywilejowane miejsce językowi bliskości, językowi miłości bezinteresownej, relacyjnej i egzystencjalnej, która dotyka serca, dociera do życia, rozbudza nadzieję i pragnienia.”²¹

c. Dzień młodych jako „doświadczenie misyjne”

ŚDM w wymiarze międzynarodowym okazały się doskonałą okazją do tego, by młodzi ludzie przeżyli doświadczenie misyjne. Tak powinno być też w przypadku obchodów diecezjalnych/eparchialnych. Jak mówi

17 Aby zgłębić temat wartości, jaką niosą ŚDM dla duchowej drogi młodych ludzi, por. Benedykt XVI, Przemówienie Benedykta XVI podczas spotkania z kardynałami oraz pracownikami Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu, 21 grudnia 2012 r. [w:] *Insegnamenti*, dz. cyt. oraz Franciszek, Katecheza podczas Audiencji Generalnej, [w:] *Insegnamenti* I, 2 (2013), str. 209-211.

18 Por. DK, 16 i 142.

19 Franciszek, Katecheza podczas Audiencji Generalnej, 4 września 2013 r. [w:] *Insegnamenti* I, 2 (2013), str. 210.

20 ChV 206.

21 ChV 211.

papież Franciszek: „duszpasterstwo młodzieżowe musi być zawsze duszpasterstwem misyjnym.”²²

W tym znaczeniu, mogą być organizowane misje, w ramach których młodzi ludzie są zaproszeni do odwiedzania osób w ich mieszkaniach, niosąc im przesłanie nadziei, słowo otuchy albo zwyczajnie gotowość do wysłuchania.²³ Korzystając ze swego entuzjazmu, młodzi ludzie – tam, gdzie jest to możliwe – mogą być także aktywnymi promotorami publicznej ewangelizacji, ze śpiewami, modlitwą i świadectwami; na tych ulicach i placach, na których spotykają się ich rówieśnicy, ponieważ to młodzi ludzie są najlepszymi ewangelizatorami ludzi młodych. Sama ich obecność i ich radosna wiara stanowią same w sobie „żywy przekaz” Dobrej Nowiny, który przyciąga innych młodych.

Należy zachęcać też do promowania tych zajęć, poprzez które młodzi ludzie mogą doświadczyć wolontariatu, darmowej służby i daru z siebie. Nie zapominając, że w niedzielę poprzedzającą Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, Kościół obchodzi Światowy Dzień Ubogich. Trudno o lepszą okazję do promowania inicjatyw, w których młodzi dzielą się swoim czasem i swoimi siłami z najuboższymi, z odsuniętymi na margines, z tymi, którzy są odrzuceni przez społeczeństwo. W ten sposób daje się młodym ludziom okazję, by stali się: „czynnymi uczestnikami rewolucji miłości i służby, zdolnymi do przeciwstawienia się patologiom konsumpcyjnego i płytkiego indywidualizmu”.²⁴

d. Dzień młodych jako „okazja do rozeznawania powołania” i „wezwanie do świętości”

W obrębie silnego doświadczenia wiary, kościelnego i misyjnego, powinno się dać pierwszeństwo wymiarowi powołaniowemu. Chodzi o podejście stopniowe, które przede wszystkim pozwala młodym ludziom zrozumieć, że całe ich życie postawione jest przed Bogiem, który ich kocha i ich wzywa. Bóg wezwał ich przede wszystkim do życia; wzywa ich nieustannie do szczęścia; wzywa ich do poznania Go i do słuchania Jego głosu, a zwłaszcza do przyjęcia Jego Syna, Jezusa, jako ich mistrza, ich przyjaciela, ich Zbawiciela. Rozpoznać te „fundamentalne powołania” i zmierzyć się z nimi, to pierwsze wielkie wyzwanie

²² ChV 240.

²³ Por. ChV 240.

²⁴ ChV 174.

dla młodych ludzi, bo jeśli zostanie ona potraktowana poważnie, to już te pierwsze Boże „wezwania” ukierunkują ich w stronę poważnych życiowych wyborów: zaakceptowania życia jako daru od Boga, co za tym idzie: życia w odniesieniu do Niego, a nie w odniesieniu do samych siebie; wyboru chrześcijańskiego stylu życia w sferze uczuć i relacji społecznych; wyboru studiów, pracy i całej swojej przyszłości w taki sposób, by była ona w pełni zgodna z przyjaźnią z Bogiem, którą się przyjęło i którą chce się zachować; wyboru, aby całe swoje istnienie uczynić darem dla innych, aby żyć w służbie i bezinteresownej miłości. Często dotyczy to wyborów radykalnych, w odpowiedzi na Boże wezwanie, które nadają decydujący kierunek całej egzystencji młodych ludzi. „Życie jest więc czasem silnych, zdecydowanych, wiecznych wyborów. Decyzje banalne prowadzą do banalnego życia, wielkie decyzje czynią życie wielkim”²⁵ – wyjaśnił młodym ludziom papież Franciszek.

W ramach tego szerszego „horyzontu powołaniowego” nie trzeba bać się proponowania młodym ludziom nieuniknionego wyboru takiego stanu życia, który zgodny jest z powołaniem, jakie Bóg kieruje do każdego z nich z osobna, czy będzie to kapłaństwo, czy życie konsekrowane – także w formie monastycznej – czy też małżeństwo i rodzina. W tym sensie wielką pomocą może być zaangażowanie seminarzystów, osób konsekrowanych, par małżeńskich i rodzin, które swoją obecnością i świadectwem pomagają wzbudzać w młodych ludziach właściwe pytania o powołanie i pragnienie by zacząć poszukiwać „wielkiego planu”, który Bóg ma dla nich w swoim zamysle. W delikatnym procesie, który ma prowadzić ku dojrzewaniu tych wyborów, młodym ludziom powinno się towarzyszyć i delikatnie rozjaśniać ich drogę. A kiedy czas wyborów dojrzeje, wówczas powinni być zachęcani by w zdecydowany sposób dokonali swojego osobistego wyboru, ufając w Bożą pomoc, nie pozostając w niekończącym się niezdecydowaniu.

Podstawą każdego wyboru powołaniowego powinno być wezwanie jeszcze bardziej fundamentalne: do świętości. ŚDM powinny sprawić, by w młodych ludziach rozbrzmiało wezwanie do świętości²⁶, jako prawdziwa droga do szczęścia i osobistego spełnienia. Świętość „uszyta na miarę” historii i osobowości każdego młodego człowieka, bez stawiania

²⁵ Franciszek, Homilia podczas Mszy św. w Uroczystość Chrystusa Króla, dz. cyt.

²⁶ Por. Franciszek, Adhortacja apostołska „Gaudete et exsultate”, 2.

limitów tajemniczym drogą, które Bóg ma w zanadrzu dla każdego i które mogą prowadzić albo do heroicznej świętości – jak działo się to i wciąż dzieje w przypadku wielu młodych ludzi – albo do tej „świętości z sąsiedztwa”, z której nikt nie jest wyłączony. Warto jednak przy tym docenić bogate dziedzictwo świętych Kościoła lokalnego i powszechnego, tych starszych braci w wierze, których losy upewniają nas, że droga świętości nie tylko jest możliwa i osiągalna, ale daje też wielką radość.

e. Dzień młodych jako „doświadczenie pielgrzymowania”

ŚDM od samego początku są wielką pielgrzymką. Pielgrzymką w przestrzeni – z miast, krajów i kontynentów, do miejsca wybranego na spotkanie z papieżem i innymi młodymi – i pielgrzymką w czasie – od jednego pokolenia młodych ludzi ku kolejnemu, które „zbierało świadectwa” – co głęboko naznaczyło ostatnie 35 lat życia Kościoła. Młodzież ŚDM jest ludem pielgrzymów. Nie tułaczy, którzy przemieszczają się bez celu podróży, ale zjednoczonym ludem, pielgrzymami, którzy „wędrują wspólnie”, ku mecie, ku spotkaniu z Kimś, Kto jako jedyny może nadać sens ich życiu, ku Bogu, który stał się człowiekiem, który wzywa każdą młodą osobę, by stała się jego uczniem, by zostawiła wszystko i „poszła za Nim”. Logika pielgrzymowania wymaga wybierania tylko tego, co najpotrzebniejsze, zostawiania za sobą wygodnych i pustych gwarantów bezpieczeństwa, aby przyjąć skromny i otwarty na innych styl podróżowania, styl otwarty na Opatrzność i na „Boże niespodzianki”, styl, który uczy pokonywania siebie samych i podejmowania wyzwań, jakie pojawiają się na drodze.

Obchody diecezjalnego/eparchialnego ŚDM mogą być okazją do konkretnych propozycji, dzięki którym młodzi ludzie mogliby doświadczać prawdziwego i osobistego pielgrzymowania. Te doświadczenia, które sprawiają, że młodzi ludzie opuszczają swoje domy, by wyruszyć w drogę, w czasie których poznają zmęczenie i pot towarzyszące posuwaniu się naprzód, zmęczenie fizyczne i duchową radość. Często też, poprzez wspólne pielgrzymowanie odkrywa się nowych przyjaciół, doświadcza ekscytującego współdzielenia ideałów, kiedy spogląda się wspólnie ku temu samemu celowi, wzajemnego wsparcia w trudnościach, radości dzielenia się skromnymi zasobami. Wszystko to ma życiodajną wartość w codzienności, w której wielu młodym ludziom grozi odizolowanie się w światach wirtualnych i nierealnych, daleko od pyłu „drog świata”. Pozbawieni są oni tej głębokiej satysfakcji, która rodzi się

w cierpliwym i pełnym trudów zdobywaniu upragnionego celu drogi, nie za sprawą prostego „kliknięcia”, ale z uporem i wytrwałością duszy i ciała. W tym sensie diecezjalny/eparchialny dzień młodych jest cenną okazją do tego, by młode pokolenia odkrywały lokalne sanktuaria lub inne miejsca znaczące dla ludowej pobożności, zdając sobie sprawę z tego, że „różne przejawy pobożności ludowej, zwłaszcza pielgrzymki, przyciągają ludzi młodych, którzy niełatwo włączają się w struktury kościelne, i są konkretnym wyrazem zaufania Bogu”.²⁷

f. Dni młodych jako „doświadczenie powszechnego braterstwa”

ŚDM powinien być okazją do spotkania nie tylko dla młodych katolików. „Każdy młody człowiek ma coś do powiedzenia innym, ma coś do powiedzenia dorosłym, ma coś do powiedzenia księżom, siostrom, biskupom i papieżowi!”²⁸

W tym znaczeniu diecezjalne/eparchialne obchody ŚDM mogą być dobrym czasem do zbliżenia się i rozmów wśród wszystkich młodych ludzi, którzy mieszkają na danym terytorium, niezależnie od ich wiary, wizji życia, przekonań. Każdy młody człowiek powinien czuć się zaproszony do udziału i przyjęty po bratersku. Potrzeba „budowania duszpasterstwa młodzieżowego zdolnego do tworzenia obszarów integracyjnych, gdzie byłoby miejsce dla wszystkich rodzajów młodych i gdzie bardzo realnie ukazywałoby się, że jesteśmy Kościołem o drzwiach otwartych.”²⁹

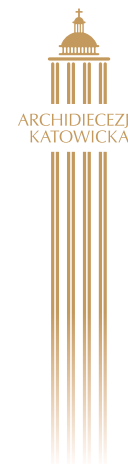
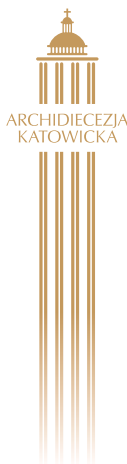
5. Podmiotowość i aktywny udział młodych ludzi

Jak zostało to już zaakcentowane, ważnym jest, aby działający w duszpasterstwie młodych stawali się coraz bardziej uważni na to, by włączać młodych ludzi we wszystkie etapy duszpasterskich przygotowań ŚDM, zgodnie ze stylem synodalno-misyjnym, doceniając ich kreatywność, język i sposoby działania właściwe ich wiekowi. Kto lepiej niż oni sami zna język i problematykę bliską ich rówieśnikom? Kto bardziej niż oni jest zdolny przemówić do nich za pośrednictwem sztuki i mediów społecznościowych?

27 ChV 238.

28 Franciszek, Homilia podczas czuwania przed ŚDM, Rzym 8 kwietnia 2017, [w:] L'Osservatore Romano, 10-11 kwietnia 2017, str. 7.

29 ChV 234



Świadectwo i doświadczenie młodych ludzi, którzy uczestniczyli już w międzynarodowych ŚDM zasługują na docenienie podczas przygotowań wydarzenia diecezjalnego/eparchialnego.

W niektórych Kościołach partykularnych, po udziale w międzynarodowych edycjach ŚDM albo organizacji wydarzeń skierowanych do młodych ludzi na szczeblu narodowym i diecezjalnym/eparchialnym, młodzi „weterani” takich doświadczeń zostali włączeni w tworzenie zespołów duszpasterstwa młodzieży w różnych przestrzeniach: parafialnej, diecezjalnej/eparchialnej, krajowej itp. Pokazuje to, że kiedy młodzi osobiście się angażują w realizację wydarzeń naprawdę dla nich znaczących, z łatwością przyswajają sobie ideały, które inspirowały te wydarzenia, w umyśle i w sercu rozpoznają ich znaczenie, pasjonują się nimi i są gotowi poświęcić czas i energię by dzielić się nimi z innymi. Z silnych doświadczeń wiary i służby często rodzi się gotowość do zaangażowania się w codzienne duszpasterstwo we własnym Kościele lokalnym.

Przypominamy za tym, że potrzebna jest odwaga włączania młodych ludzi i powierzania im aktywnych zadań – zarówno tym młodym ludziom, którzy pochodzą z różnych kręgów duszpasterskich obecnych na terenie diecezji, jak też tych, którzy nie przynależą do żadnej wspólnoty, grupy młodzieżowej, stowarzyszenia ani ruchu. ŚDM diecezjalny/eparchialny może być dobrą okazją do ukazania bogactwa Kościoła lokalnego dbając o to, by młodzi ludzie mniej obecni i mniej aktywni w utrwalonych już strukturach duszpasterskich nie czuli się pominięci. Wszyscy muszą czuć się „gośćmi specjalnymi”, wszyscy muszą czuć, że są oczekiwani i mile widziani w swojej niepowtarzalnej wyjątkowości i w swoim bogactwie ducha i osobowości. Wydarzenie diecezjalne/eparchialne może więc być dobrą okazją do pobudzenia i przyjęcia wszystkich tych młodych ludzi, którzy być może szukają swojego miejsca w Kościele i jeszcze go nie odnaleźli.

6. Doroczne orędzie Ojca Świętego na ŚDM

Każdego roku, w związku z diecezjalnymi/eparchialnymi obchodami ŚDM, Ojciec Święty publikuje Orędzie do młodych. W związku z tym byłoby dobrze, aby spotkania przygotowawcze i sam diecezjalny/eparchialny ŚDM inspirowały się słowami, które Ojciec Święty skierował do młodych ludzi, a zwłaszcza fragmentem biblijnym proponowanym w Orędziu.

Byłoby również ważne, aby młodzi ludzie słuchali Słowa Bożego i słów Kościoła „na żywo” z ust bliskich im osób, które znają do głębi ich

charakter, historię, upodobania, trudności i zmagania, oczekiwania i nadzieje – i które dzięki temu potrafią właściwie posłużyć się tekstami biblijnymi i nauczania Kościoła w tych konkretnych sytuacjach życiowych, w których znajdują się stojący przed nimi młodzi ludzie. Ten proces medytacji, który odbywa się podczas katechez i rozmów pomoże młodym ludziom także w wybieraniu tych konkretnych sposobów, za pomocą których oni sami mogą dać świadectwo usłyszanego Słowa Bożego i żyć nim w codzienności, wprowadzając je w rodzinie, w środowisku pracy, nauki, wśród przyjaciół.

Kierunek zaproponowany w tym Orędziu, ma na celu podążanie wraz z młodymi ludźmi drogą Kościoła powszechnego, może więc być przepowiadane z inteligencją i wielką wrażliwością kulturową, przy zdawaniu sobie sprawy z lokalnych realiów. Może być także inspiracją dla duszpasterstwa młodzieży lokalnego Kościoła, przy jednoczesnej pamięci o dwóch ważnych sposobach działania, wskazanych przez papieża Franciszka: poszukiwaniu i wzroście.³⁰

Nie można też wykluczyć, że Orędzie może być promowane także za pośrednictwem różnych środków artystycznych i inicjatyw społecznych, jak zachęcił do tego papież Franciszek w orędziu na XXXV ŚDM: „zaproponujcie światu, Kościołowi, innym ludziom młodym coś pięknego w dziedzinie duchowej, artystycznej i społecznej”.³¹ Ponadto jego treść mogłaby również być wykorzystywana w innych ważnych momentach roku liturgicznego: podczas miesiąca misyjnego, miesiąca poświęconego Słowu Bożemu albo powołaniom, zgodnie ze wskazaniem poszczególnych Konferencji Episkopatów.

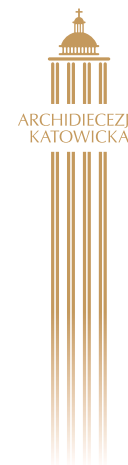
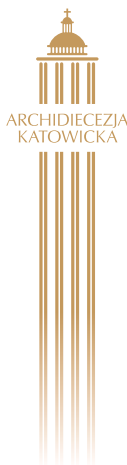
Ponadto Orędzie Ojca Świętego mogłoby posłużyć za temat wielu innych spotkań adresowanych do młodych ludzi, zaproponowanych przez animatorów duszpasterstwa młodzieży w Kościele lokalnym, przez stowarzyszenia lub ruchy kościelne.

7. Podsumowanie

Obchody diecezjalnego/eparchialnego ŚDM stanowią niewątpliwie ważny etap w życiu każdego Kościoła partykularnego, uprzywilejowany czas spotkania z młodymi pokoleniami, narzędzie ewangelizowania

³⁰ Por. ChV 209.

³¹ Franciszek, Orędzie na XXXV ŚDM, [w:] L'Osservatore Romano, 6 marca 2020, str. 8.



świata młodych ludzi i dialogowania z nimi. Nie zapominajmy, że „Kościół ma wiele do powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi”.³²

Wskazówki duszpasterskie zebrane na tych stronach pomyślane zostały jako wsparcie, które wskazuje idealne motywacje i możliwe dziania praktyczne, które mogą sprawić, że diecezjalny/eparchialny ŚDM stanie się okazją do tego, by ujawnił się potencjał dobra, hojność, pragnienie prawdziwych wartości i wielkich ideałów, które każdy młody człowiek nosi w sobie. Przypominamy zatem, jak ważne jest to, by Kościoły partykularne poświęciły szczególną uwagę obchodom diecezjalnego/eparchialnego Dnia młodych, aby został on odpowiedni doceniony. Inwestowanie w młodych ludzi oznacza inwestowanie w przyszłość Kościoła, promowanie powołań, rozpoczęcie skutecznego przygotowania przyszłych rodzin. Jest też życiodajnym zadaniem dla każdego Kościoła lokalnego – a nie tylko działalnością, która łączy się z innymi.

Zawierzamy Matce Bożej drogę duszpasterstwa młodzieży na całym świecie. Maryja, jak przypomina o tym papież Franciszek w adhortacji „Christus vivit”: „strzeże tego pielgrzymującego ludu, ludu młodych, których miłuje, który Jej poszukuje, wyciszając swe serce, pomimo że podczas drogi napotyka dużo hałasu, rozmów i rozproszeń. Lecz przed oczyma Matki jest miejsce jedynie na milczenie pełne nadziei. W ten sposób Maryja na nowo rozjaśnia naszą młodość.”³³

Ojciec Święty Franciszek zaaprobował publikację powyższego dokumentu.

Watykan, 22 kwietnia 2021 roku.

W rocznicę powierzenia młodzieży Krzyża ŚDM

KARD. KEVIN FARRELL

Prefekt

KS. ALEXANDRE AWI MELLO, I.SCH.

Sekretarz

³² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska „Christifideles laici”, 46.

³³ ChV 48.

EPISKOPAT POLSKI

96

Komunikat Rady Stałej KEP

W dniu 3 maja 2021 r., w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, na Jasnej Górze zebrała się Rada Stała KEP. Spotkanie było poświęcone aktualnym kwestiom duszpasterskim Kościoła w naszym kraju w dobie trwającej pandemii koronawirusa.

1. Spotkanie Rady Stałej poprzedziła uroczysta Eucharystia na szczycie Jasnej Góry koncelebrowana przez biskupów i kapłanów pod przewodnictwem abpa Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego KEP, który wygłosił homilię. W czasie Mszy modlono się, za wstawiennictwem Maryi, m.in. o pokój społeczny w naszej Ojczyźnie, o ustanie pandemii koronawirusa, za pielgrzymujących do Matki Bożej Częstochowskiej oraz we wszystkich intencjach powierzanych Królowej Polski przez Rodaków.

2. Biskupi wyrazili wdzięczność Papieżowi Franciszkowi za ogłoszenie daty beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego. Zaapelowali, by przygotowania do tej uroczystości, która będzie miała miejsce 12 września, objęły cały kraj i stały się okazją do przypomnienia i pogłębienia nauczania tego wielkiego Polaka. Wskazali, że jego postać, tak mocno wpisana w niezwykle trudne czasy naszej Ojczyzny, może być dzisiaj inspiracją dla tych, którzy pragną pojednania społecznego i dobra powszechnego, a także poszanowania prawa ludzi wierzących do nieskrępowanego praktykowania i publicznego wyznawania wiary w naszym kraju.

3. Rada Stała analizowała również sytuację duszpasterską Kościoła wynikającą z poważnych ograniczeń związanych z pandemią i wynikających stąd wyzwań duszpasterskich. Pandemia ukazała granice ludzkiej

autonomii i wyzwania stojące przed działalnością pastoralną. Duszpasterze zauważają osłabienie aktywności religijnej wiernych. Są też problemy jak np. w wielu miejscach wciąż utrudniony dostęp kapłanów do ludzi chorych czy czasem niemożliwa działalność niektórych grup i ruchów. Papież Franciszek uświadamia nam jednak, że czas po pandemii nie będzie polegał tylko na uruchomieniu starych działań, ale także konieczności podjęcia nowego rodzaju działań. Potrzebna jest zatem bardzo dokładna analiza aktualnej sytuacji i dostrzeżenie już dzisiaj możliwych konsekwencji pandemii w polskich diecezjach. Troską pasterzy będzie zatem przygotowanie Kościoła do czasu po pandemii. Szeroka refleksja na ten temat zostanie podjęta podczas kolejnego Zebrania Plenarnego.

4. Biskupi podjęli także temat języka używanego w debacie publicznej i życiu społecznym. Papież Franciszek w swoim nauczaniu wielokrotnie wskazywał na wagę tzw. języka inkluzywnego, szczególnie w obliczu narastających podziałów, agresji werbalnej, języka nienawiści i działań wykluczających. Biskupi dostrzegając, że zjawiska te stały się częścią życia społecznego w Polsce, zachęcają Radę Społeczną KEP do przygotowania dokumentu, w którym podkreślona zostanie konieczność podjęcia działań sprzyjających budowaniu wzajemnego zrozumienia, łagodzeniu konfliktów oraz niwelowaniu istniejących podziałów.

5. Biskupi podjęli również kwestię wystąpień duchownych w mediach, a zwłaszcza pewnych publicznych wypowiedzi nie zawsze w pełni zgodnych z nauką Kościoła. Rada Stała zaproponowała m.in. rewizję i aktualizację obowiązujących „Norm KEP dotyczących występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych”. Od czasu ich uchwalenia w 2004 r. w przestrzeni medialnej zaszły bardzo duże zmiany, dotyczące głównie mediów internetowych i platform społecznościowych, mających ogromny wpływ na społeczeństwo, zwłaszcza na ludzi młodych. Rada Stała powołała zespół ekspertów, którego zadaniem będzie przygotowanie uaktualnionej wersji wspomnianych norm.

Członkowie Rady Stałej ogarniają troską i modlitwą wszystkich Rodaków w kraju i za granicą i udzielają im z duchowej stolicy Polski pasterskiego błogosławieństwa.

RADA STAŁA KEP

Jasna Góra, 3 maja 2021 roku.

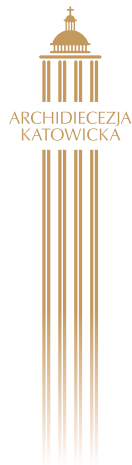
97

Słowo z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki, Pielęgniarza i Położnej

12 maja obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki, Pielęgniarza i Położnej. To święto tych, których praca jest w pierwszym rzędzie służbą życiu i zdrowiu ludzi, czyli temu, co jest podstawowym dobrem każdej osoby ludzkiej. Pielęgniarki, pielęgniarze i położne są wezwani do tego, by – w miłości wobec chorych i cierpiących – być żywym obrazem Chrystusa i Jego Kościoła.

Z tej okazji – w imieniu KEP – pragnę złożyć wszystkim osobom należącym do tych grup zawodowych, jak najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazić wdzięczność za trud i poświęcenie wkładane w pełnienie tej odpowiedzialnej i jakże potrzebnej pracy. Wdzięczność moja – oraz jak sądzę milionów naszych Rodaków – jest tym większa, że obecnie praca ta wykonywana jest w sytuacji pandemii, z jaką w ostatnich miesiącach zmagają się cały świat. Są to okoliczności nadzwyczajne, a służba taka – przy zagrożeniu własnego zdrowia i życia – wymaga nie tylko wiedzy i doświadczenia, ale przede wszystkim odwagi, hartu ducha oraz umiejętności postrzegania swej pracy jako misji i służby wobec drugiego człowieka. Dzięki takiemu nastawieniu – mimo ogromnego wysiłku, nadgodzin oraz zmęczenia – każdy pacjent może otrzymać coś więcej niż tylko pomoc medyczną.

Posługa pielęgniarek to nie tylko zabiegi pielęgnacyjne czy medyczne świadczone wobec chorych. To również osobiste „wczuwanie się”, „wzruszanie”, „empatia” z osobą chorego. W potocznym rozumieniu jest to postawa współodczuwania tego, co przeżywają chorzy. Papież w tegorocznym Orędziu na XXIX Światowy Dzień Chorego zachęca nas do okazania uwagi cierpiącemu przez przyjmowanie postawy miłosiernego Samarytanina. Wzywa do zatrzymania się, wysłuchania, nawiązania bezpośredniej i osobistej relacji z drugim człowiekiem, okazywania mu empatii i wzruszenia.



Przy tej okazji, chciałbym podziękować także wszystkim rodzinom pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych za cierpliwość w znoszeniu nieobecności najbliższych, których posługa wymaga często dodatkowych godzin spędzonych z chorymi i potrzebującymi.

Modłę się o życie wieczne dla tych pracowników służby zdrowia, którzy oddali swoje życie w związku z pełnioną służbą w czasie pandemii. Ufam, że dobry Bóg okaże im wszystkim swoje miłosierne oblicze, tak jak im je okazywał wcześniej w chorych i cierpiących, którym służyli. Wszystkim pielęgniarce, pielęgniarzom i położnym z serca błogosławie!

ABP STANISŁAW GADECKI

Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP

Warszawa, 11 maja 2021 roku.

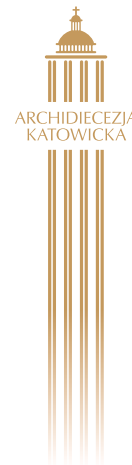
98

Komunikat

Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży po spotkaniu z Państwową Komisją ds. Pedofilii

W odpowiedzi na skierowane w lutym i marcu br. przez prof. Błażeja Kmiecika, przewodniczącego Państwowej Komisji ds. Pedofilii pisma adresowane do oficjalów sądów kościelnych i biskupów diecezjalnych w Polsce, Konferencja Episkopatu Polski 11 marca br. wyznaczyła Zespół kierowany przez abp. Wojciecha Polaka, delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, do kontaktu z Państwową Komisją. W celu omówienia warunków i zasad współpracy, 10 maja br. odbyło się spotkanie Zespołu KEP z Państwową Komisją.

Wyrażając wolę współdziałania, Delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży jest gotowy przekazać Państwowej Komisji informacje o liczbie spraw dotyczących wykorzystania seksualnego osób małoletnich poniżej 15 roku życia zgłoszonych Kościołowi w Polsce. Strona kościelna jest świadoma obowiązku powiadamiania o tych przestępstwach



państwowych organów ścigania i podejmuje z nimi współpracę zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem.

Kwestia udostępnienia Państwowej Komisji kopii całości akt kanonicznych procesów karnych budzi poważne wątpliwości zarówno na gruncie prawa państwowego, jak i kościelnego.

Od strony prawa państwowego, zastrzeżenia budzi brak wskazania jasnej podstawy prawnej, na której opiera się prośba o wydanie akt. Wyjaśnienia wymaga także kwestia ochrony wrażliwych danych osobowych zawartych w aktach spraw kościelnych. Sprawy te były przedmiotem dyskusji z Państwową Komisją, jednak wymagają dalszego doprecyzowania i pogłębienia.

Na gruncie prawa kościelnego, istnieje potrzeba rozstrzygnięcia czy zniesienie sekretu papieskiego dotyczy postępowań sprzed dnia wejścia w życie decyzji papieża Franciszka, a także doprecyzowania zakresu obowiązującej tajemnicy urzędowej. Ponieważ wątpliwości wiążą się z interpretacją papieskiej „Instrukcji o poufności procedur prawnych” z dnia 17 grudnia 2019 r., dlatego w najbliższym czasie Delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży zwróci się do Stolicy Apostolskiej o stosowną wykładnię.

Prymas Polski wyraża nadzieję na dobrą współpracę z Państwową Komisją w zakresie przeciwdziałania pedofilii i ochrony osób małoletnich w społeczeństwie, w tym także w Kościele katolickim.

BIURO DELEGATA KEP DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY

99

Informacja Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek

Główny Inspektor Sanitarny opublikował „Wytyczne dla organizatorów ruchu pielgrzymkowego podczas stanu epidemii COVID-19 w Polsce”. To decyzja bardzo wyczekiwana przez biskupów, duszpasterzy, pielgrzymów i organizatorów pielgrzymek do sanktuariów, przede

wszystkim diecezjalnych na Jasną Górę. Ubiegłoroczne obostrzenia zmusiły niektóre diecezje do rezygnacji z pielgrzymek. Te, które się odbyły, zakończyły się bezpiecznie, z dwoma lub trzema przypadkami objawów Covid-19. Nie została przerwana tradycja pielgrzymowania w Polsce.

W związku z tym Rada KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek zwraca się do organizatorów wszelkich pielgrzymek o dostosowanie swoich planów organizacyjnych do wskazanych wymagań, z wykorzystaniem ubiegłorocznych doświadczeń bezpiecznej logistyki w warunkach pandemii.

Obecna sytuacja w Polsce pozwala zwiększyć liczbę uczestników jednej pielgrzymki do 300, nie licząc zaszczepionych. Zagwarantowanie bezpieczeństwa jest możliwe pod warunkiem uczciwego przestrzegania procedur sanitarnych i funkcjonowania mobilnego, profesjonalnego personelu medycznego. W imię miłości bliźniego trzeba pamiętać o innych pątnikach i wielu ludziach goszczących pątników na trasie. Przestrzeganie uciążliwych przepisów i niewygody z tym związane są też pewną formą głębszej pokuty.

Mamy nadzieję, że tegoroczne pielgrzymowanie będzie bardzo dobrym przygotowaniem do czekającej nas we wrześniu beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia i s. franciszkanki Róży Czackiej z Lasek. Ojcowie paulini w sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski i kustosze wszystkich sanktuariów w naszym kraju zapewniają o swojej otwartości i gościnności wobec pielgrzymów w warunkach pełnego bezpieczeństwa.

Wszystkim służbom zaangażowanym w organizację pielgrzymek (administracji państwowej, sanitarnym, medycznym, samorządowym, policji), duszpasterzom i przewodnikom grup, ich współpracownikom, wolontariuszom oraz goszczącym pielgrzymów na pielgrzymkowych szlakach, wyrażamy słowa uznania i podziękowania za świadectwo dobroci i solidarnej służby. Kościół w Polsce bardzo potrzebuje pątniczej modlitwy i rekolekcji w drodze na spotkanie z Matką Syna Bożego.

BP KRZYSZTOF ZADARKO

Przewodniczący Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek

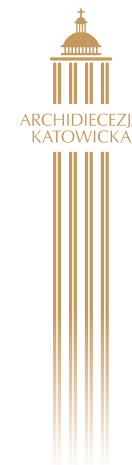
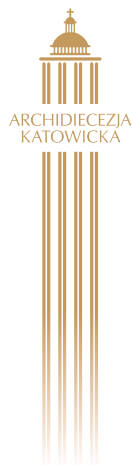
100

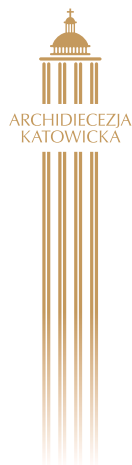
Komunikat ws. Nowych tekstów liturgicznych na święto NMP Matki Kościoła

W roku 2021 przypada 50. rocznica wprowadzenia w Polsce święta Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, co dokonało się 4 maja 1971 r. z inicjatywy Biskupów Polskich i za zgodą papieża Pawła VI. W tym też roku po raz pierwszy będzie można użyć odnowionych tekstów formularza tego święta w języku polskim.

W lutym 2018 r. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przesłała do Episkopatów krajowych informacje o włączeniu wspomnienia obowiązkowego NMP Matki Kościoła do Kalendarza Ogólnego na poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego, z załączeniem łacińskich tekstów liturgicznych na to wspomnienie. Dla Kościoła w Polsce fakt ten ma znaczenie w pewnym stopniu symboliczne, ponieważ do polskiego kalendarza liturgicznego obchód ten – w randze święta – został wpisany już w 1971 r.. Z tego względu w kalendarzu diecezji polskich w tej kwestii nie zachodzi żadna zmiana. Co do tekstów liturgicznych, Polska posiada zatwierdzone przez Stolicę Apostolską własne formularze mszalny i liturgii godzin, jednak w zestawie tekstów nadesłanych przez Kongregację znalazły się teksty, które Konferencja Episkopatu Polski zdecydowała przyjąć w nowej formie nadesłanej przez Kongregację, aby dostosować formularze do nowej wersji łacińskiej. Dotyczyło to przede wszystkim elementów formularza Liturgii godzin.

Tłumaczenie polskie, przygotowane przez Komisję liturgiczną KEP, zostało przyjęte i zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski na 380. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się w Płocku w dniach 25-26.09.2018. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dn. 29 października 2020 r. potwierdziła nasze tłumaczenie. Z chwilą potwierdzenia przez Kongregację nowych tekstów uzyskują one moc obowiązującą, a w przededniu Święta NMP Matki Kościoła zostają one ogłoszone i udostępnione do wykorzystania dla duchowieństwa i wiernych.





Tekst formularza mszalnego nie uległ zmianie, natomiast dostosowane zostały czytania mszalne, które za zgodą Stolicy Apostolskiej ze względów praktycznych znalazły się w nowym wydaniu Lekcjonarza Mszalnego jeszcze przed zatwierdzeniem kompletu tekstów, w roku 2019. Warto przypomnieć, że nowa wersja Ewangelii jest dłuższa niż w poprzednim wydaniu, ponieważ opowiadanie o scenie pod Krzyżem obejmuje fragment od „Obok krzyża stały...” aż do „wypłynęła krew i woda”. Ma to mocniej ukazać teologiczną łączność obecności Maryi pod krzyżem z mistycznym narodzeniem Kościoła z boku Chrystusa. Teologiczne znaczenie obchodu wyjaśnione jest w nowej części biograficznej na początku formularza oficjum.

Więcej zmian dotyczy oficjum Liturgii Godzin. W Jutrzni pojawia się nowa antyfona do Pieśni Zachariasza, nowy hymn Nieszporów i antyfona do Pieśni Maryi, w Godzinie Czytań nowe II czytanie, zaczerpnięte z przemówienia św. Pawła VI, papieża, na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego, z własnym responsorium. Wprowadzono także możliwość wyboru alternatywnego hymnu w Godzinie Czytań.

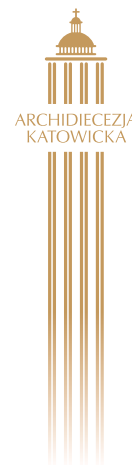
W nowym zestawie tekstów znajduje się także odpowiedni wpis do Martyrologium na ten dzień liturgiczny (elogium). Tekst elogium zostanie włączony do kolejnej księgi liturgicznej w języku polskim, która jest w fazie przygotowania, mianowicie w Martyrologium Rzymskim dla diecezji polskich.

Do czasu pojawienia się tych tekstów w oficjalnych drukach, duchowieństwo i wierni mogą ich używać w formie wydruków tymczasowych. Należy też uznać, że do czasu publikacji oficjalnych dodatków do ksiąg liturgicznych, można na zasadzie okresu przejściowego korzystać z dotychczas opublikowanych tekstów dostępnych w istniejących księgach liturgicznych. Wejście nowych tekstów odbędzie się stopniowo, wraz z kolejnymi wznowieniami ksiąg liturgicznych, zgodnie zaś z przyjętym zwyczajem korzystanie w okresie przejściowym z obecnie wydrukowanych w księgach tekstów jest dozwolone.

BP ADAM BAŁABUCH

Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP

Świdnica, 19 maja 2021 roku.



Święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła teksty potwierdzone przez Kongregację (2020)

Formularz mszalny

Poniedziałek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego: Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, Święto
Msza o Najświętszej Maryi Pannie Matce Kościoła (MR s. 73'-74' lub ZMNMP, nr 25; Prefacja nr 57, mszał polski, s. 74*.)

Pierwsze czytanie

Rdz 3,9-15.20 «Matka wszystkich żyjących»

Albo: Dz 1,12-14: «Apostołowie trwali na modlitwie z Maryją, Matką Jezusa»

Psalm responsoryjny

Ps 87 (86), 1-2. 3 i 5. 6-7

Refren: Głoszą o Tobie rzeczy pełne chwały.

Śpiew przed Ewangelią

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Szczęśliwa Dziewico, która porodziłaś Pana, błogosławiona Matko Kościoła, Ty strzeżesz w nas Ducha Twojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Ewangelia

J 19, 25-34: «Oto syn Twój. Oto Matka twoja.»

Liturgia Godzin

Poniedziałek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego: Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, Święto

Najświętszej Maryi Pannie przysługuje tytuł Matki Kościoła, ponieważ Ona zrodziła Chrystusa, Głowę Kościoła, i została Matką odkupionych, zanim Jej Syn na krzyżu oddał ducha. Święty Paweł VI uroczyście potwierdził to zawołanie w przemówieniu do Ojców Soboru Watykańskiego II, wygłoszonym dnia 21 listopada 1964 r., i postanowił, aby «odtąd cały lud chrześcijański oddawał Matce Bożej pod tym właśnie najmiłszym imieniem jeszcze większą cześć».

Teksty wspólne o Najświętszej Maryi Pannie, t. III, z wyjątkiem:

Godzina czytań

Hymn: Śpiewaj, Kościele, z radosnym zapałem...

(NMP Matki Kościoła, Godzina czytań, Liturgia Godzin, t. III, s. 1208)

Albo: Dziewico, Matko i Córo...

(Wspomnienie NMP w sobotę, drugi hymn Godziny czytań, Liturgia godzin, t. III, s. 1433)

II czytanie

Z przemówienia św. Pawła VI, papieża, na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II

(21 listopada 1964: AAS 56 [1964], s. 1015-1016)

Maryja Matka Kościoła

Rozważając głębokie związki, łączące Maryję i Kościół, ku chwale błogosławionej Dziewicy oraz dla naszej pociechy ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, czyli całego ludu chrześcijańskiego, zarówno wiernych, jak i pasterzy, którzy nazywają Ją swoją Matką najmiłszą. Postanawiamy również, aby odtąd cały lud chrześcijański oddawał Matce Bożej pod tym właśnie najmiłszym imieniem jeszcze większą część i do Niej zanosił swe prośby.

Czcigodni Bracia, chodzi tu o tytuł, który nie jest obcy chrześcijańskiej pobożności. W rzeczywistości wierni i Kościół powszechny najchętniej nazywają Maryję najwłaściwszym dla Niej imieniem Matki. Ten tytuł należy bowiem do istoty pobożności maryjnej, ponieważ jest mocno zakorzeniony w tej właśnie godności, jaką Maryja otrzymała, stając się Matką Wcielonego Słowa Bożego.

Jak bowiem Boskie Macierzyństwo jest przyczyną wyjątkowego związku Maryi z Chrystusem oraz Jej obecności w dokonanym przez Chrystusa dziele zbawienia ludzi, podobnie z Jej Boskiego Macierzyństwa przede wszystkim pochodzą te związki, jakie istnieją między Maryją a Kościołem. Maryja bowiem jest Matką Chrystusa, który – przyjąwszy ludzką naturę w Jej dziewiczym łonie – złączył jednocześnie ze sobą jako z Głową swe Mistyczne Ciało, którym jest Kościół. Dlatego Maryję, Matkę Chrystusa, należy uważać również za Matkę wszystkich wiernych i wszystkich pasterzy, czyli Kościoła.

Z tego powodu również my, chociaż niegodni i słabi, zwracamy ku Niej oczy z ufnością serca i dziecięcą miłością. Ta, która niegdyś dała nam Jezusa, źródło największych łask, nie może nie udzielać Kościołowi swojej macierzyńskiej pomocy, zwłaszcza w czasach, w których Chry-

stusowa Oblubienica usiłuje spełniać swe zbawcze zadania ze szczególną gorliwością.

Te właśnie ściśle więzi, jakie łączą naszą Matkę w niebie z całą ludzkością, skłaniają Nas do wzmożenia i jeszcze większego utwierdzenia naszej ufności. Chociaż Maryja otrzymała od Boga najobfitsze i najwspanialsze dary, które uczyniły Ją godną Matką Słowa Wcielonego, to jednak jest nam Ona szczególnie bliska. Jest, jak i my, córką Adama, dlatego również i naszą Siostrą, ponieważ posiada wspólną nam wszystkim naturę ludzką. Została Ona wprawdzie zachowana od zmały pierworodnej ze względu na przyszłe zasługi Chrystusa, ale też sama swą wzorową, doskonałą wiarą pomnożyła otrzymane od Boga dary, i to w takim stopniu, iż zasłużyła sobie na przekazany przez Ewangelię tytuł: „Błogosławiona, która uwierzyła”.

W swym ziemskim życiu stała się Ona doskonałym wzorem ucznia Chrystusowego, była zwierciadłem wszelkich cnót, a swym postępowaniem wyrażała w pełni te błogosławieństwa, jakie obwieścił Jezus Chrystus. To sprawia, że Kościół powszechny, rozwijając bogactwo form swego życia i gorliwego działania, znajduje w Bogarodzicy Dziewicy najwspanialszy przykład doskonałego naśladowania Chrystusa.

Responsorium, Por. Łk 1, 35

W. Duch Święty zstąpił na Maryję: * Moc Najwyższego okryła Ją cieniem. K. Ponownie Duch Święty napełnił Ją, gdy współcierpiała z Synem jako Matka odkupionych. * Moc Najwyższego. Modlitwa jak w Jutrzni.

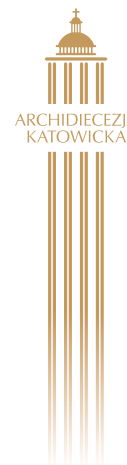
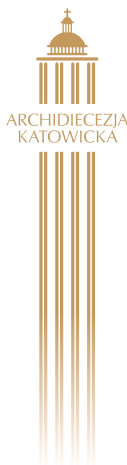
Jutrznia

Hymn: Maryjo, czysta Dziewico...

(NMP Matki Kościoła, Liturgia godzin, t. III, s. 1209)

Ant. do pieśni Zachariasza: Uczniowie trwali jednomyślnie na modlitwie, * razem z Maryją, Matką Jezusa.

Modlitwa: Boże, miłosierny Ojczy, Twój Syn przybity do krzyża ustanowił swoją Rodzicielkę, Najświętszą Maryję Pannę, naszą Matką, † spraw, aby dzięki wstawiennictwu miłującej Matki Twój Kościół wzrastał, radował się świętością swoich dzieci * i pociągał do siebie wszystkie narody. Przez naszego Pana.



Nieszpory**Hymn**

1. Panno i Kościoła Matko, | Wiekuista bramo chwały,
Bądź nam drogą ocalenia | U Ojca i Twego Syna.
2. Pełna chwały Matko Boga, | Twój Syn z Ojcem równy w Bóstwie,
Uproś więc u Niego łaskę, | Tym, co Ciebie noszą w sercu.
3. Gwiazdo morza, Boże światło, | Różdżko święta, Matko Króla,
Proś, niech Ojciec z Twoim Synem, | Poślą do nas swego Ducha.
4. Panno święta i łaskawa, | Panno słodka, o Maryjo,
Zanieś nasze prośby Bogu, | Który z Ciebie się narodził.
5. Błagaj Jednorodzonego, | Za nas ukrzyżowanego,
Biczem, cierniem męczonogo, | Gorzką żółcią pojonego.
6. Matko Króla najwyższego, | Bramo jasna wzniosłych niebios,
Pochyl się nad naszą nędzą, | Wzdychaniami, łzami pełną.
7. Chwała Ojcu i Duchowi, | Twemu chwała też Synowi,
Który w Tobie Kościołowi | dał błogosławioną Matkę. Amen.

Albo: Hymn „Witaj, Gwiazdo morza” (Teksty wspólne o NMP,
II Nieszpory, Liturgia godzin, t. III, s. 1425-1426)

Ant. do Pieśni Maryi

Rzekł Pan do swojej Matki: * Niewiasto, oto syn Twój; / a do ucznia: Oto
Matka twoja. Modlitwa jak w Jutrzni.

101

Apel Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) do Europy w sprawie Libanu

Zwracamy się do Europy, oddając głos biskupom tego kontynentu. Jako Prezydium Rady Konferencji Episkopatów Europy, łączymy się z naszymi braćmi i siostrami w wierze i w człowieczeństwie w Libanie.

Uczynmy naszymi prośby Zgromadzenia Patriarchów i Biskupów Katolickich tego szlachetnego, lecz uciśnionego kraju. Ich słowa są nie

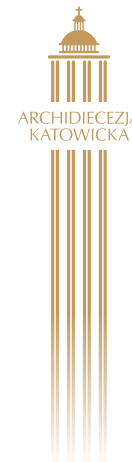
tylko wypowiedzią wspólnoty chrześcijańskiej, ale całego narodu, poważnie cierpiącego z powodu strachu i niepewności o przyszłość: sytuacji, w której nikt – ani narody, ani jednostki – nie powinny żyć na świecie. W swoich pełnych serdeczności przesłaniach Ojciec Święty Franciszek również wyraził swoją ojcowską bliskość i wezwał do zwrócenia uwagi rządzących tego świata oraz do wspierania Libanu, aby mógł on kontynuować swoje powołanie do bycia ziemią spotkania, współistnienia i pluralizmu.

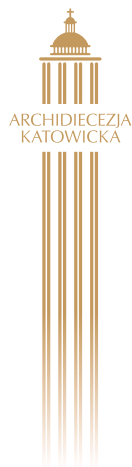
Historia Libanu jest tą dobrze znaną, i której nikt nie może zapomnieć: jest to historia godności i kultury, gościnności i solidarności, nawet dziś, względem tak wielu cierpiących ludzi przybywających z Syrii i Palestyny. Jest to historia wolności, dialogu i pokojowego współistnienia pod sztandarem praw podstawowych.

Dlaczego tak wiele bólu? Dlaczego groźba dezintegracji i załamania, które byłoby szkodliwe dla tego regionu i hańbiące dla ludzkości? Czy historia będzie musiała dopisać kolejną ciemną kartę? Nikt nie powinien tego chcieć. Z pewnością nie chce tego naród libański! Nic nie jest stracone, jeśli chcemy i działamy uczciwie na czas. Nic nie jest niemożliwe. Wszystko jest w rękach ludzi z pomocą miłosiernego i sprawiedliwego Boga. On widzi dzieła ludzi i rozumie zamiary serc.

Z tych powodów apelujemy do sumień narodów i ich przywódców, aby świat nie zapomniał o tej tragedii i nie był głuchy na wołanie ubogich i cierpiących. Dlatego trzeba przywrócić sprawiedliwość, uznać tożsamość indywidualną, zbiorową i narodową, szanować wartości religijne i obywatelskie ich Tradycji, wspierać odrodzenie gospodarki i odbudowę tkanki społecznej poprzez dialog i współistnienie we współpracy religii, kultur i różnorodności społecznej. A wszystko to bez ograniczeń zewnętrznych.

W tej perspektywie odbudowy, Kościół jest obecny z orędziem Ewangelii oraz ze swoimi instytucjami edukacyjnymi, służby zdrowia i społecznymi. Są one znane wszystkim i dostępne, by służyć dla dobra wspólnego. Zatem wspieranie także tych obecności operacyjnych stanowi konkretną korzyść w umacnianiu tkanki społecznej i dostrzeganiu lepszej przyszłości. Dobrze wiadomo, że przyszłość kraju jest dobrem nie tylko dla niego samego, ale i dla ludzkości. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do Libanu i jego wkładu w pluralistyczny, tolerancyjny i zróżnicowany Bliski Wschód.





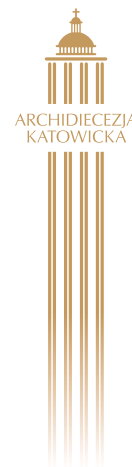
Przyłączamy się do serdecznego apelu Ojca Świętego i modlimy się do Pana pokoju, aby maluczcy zostali pocieszeni i udzielono im pomocy, a rządzący zostali oświeceni, aby byli mądrzy i uczciwi wobec Boga, tego cierpienia i historii.

Sankt Gallen, 31 maja 2021 roku.

KARD. ANGELO BAGNASCO
Emerytowany Arcybiskup Genui
Przewodniczący CCEE

KARD. VINCENT NICHOLS
Arcybiskup Westminsteru
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Anglii i Walii,
Wiceprzewodniczący CCEE

ABP STANISŁAW GĄDECKI
Arcybiskup Poznański, Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący CCEE



ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

102

Komunikat o święceniach prezbiteratu

Drodzy Bracia i Siostry!

W VI Niedzielę Wielkanocną rozpoczynają się rekolekcje dla diakonów przygotowujących się do przyjęcia sakramentu święceń w stopniu prezbiteratu. Prowadzącego rekolekcje ojca duchownego naszego Seminarium oraz trzech diakonów, pochodzących z parafii św. Brata Alberta w Jastrzębiu-Zdroju, Chrystusa Króla w Łędzinach-Hołodunowie i Wniebowzięcia NMP w Radlinie-Biertułtowach, polecam modlitwie całej rodziny diecezjalnej. Święcenia kapłańskie odbędą się w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach, w sobotę 15 maja br. o godz. 10.00.

Proszę także o modlitwę w intencji maturzystów, o światło Ducha Świętego dla nich na czas zdawania egzaminów i podejmowania decyzji o wyborze drogi życiowej. Módlmy się serdecznie o nowe powołania do wyłącznej służby Bożej, a także o wytrwanie w powołaniu dla tych, którzy pozytywnie odpowiedzieli na Boże wezwanie.

Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii udzielam pasterskiego błogosławieństwa: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWORC
Arcybiskup Metropolita Katowicki
Katowice, 7 maja 2021 roku
VA I-29/21

103

Zaproszenie na pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich

Drodzy Diecezjanie!

Po rocznej przerwie rodzi się nadzieja modlitewnego spotkania na piekarskim wzgórzu, aby wspólnie z przedstawicielami „męskiego świata” powierzyć Bogu w Trójcy Jedynemu przed wizerunkiem Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej rodzinne i osobiste intencje. Ostatni rok naszego życia zdominowało globalne zagrożenie jakim jest pandemia. Przywołując diagnozę papieża Franciszka, trzeba uznać, że w minionych dziesięcioleciach technologicznego postępu karmiliśmy się marzeniami o świetności i wielkości, a doszliśmy do zamknięcia, samotności i utraty smaku braterstwa. Nieoczekiwany cios pandemii, a wraz z nim cierpienie, niepewność i świadomość własnych ograniczeń, wzywają do ponownego przemyślenia naszego stylu życia, relacji, organizacji naszych społeczeństw, a przede wszystkim sensu naszego życia (por. FT 33).

Drodzy Bracia! Droga Młodzieży!

Nikt z nas nie może ocalić się sam, w pojedynkę. Dlatego zapraszam mężczyzn i młodzież męską do modlitwy na piekarskim wzgórzu w niedzielę 30 maja br. od godz. 8.30. Mszy św. będzie przewodniczył abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. On też wygłosi homilię.

Razem z Maryją oddamy cześć miłosiernemu Bogu, prosząc Go o oddalenie od nas epidemiologicznego zagrożenia oraz o przywrócenie osobom chorującym łaski zdrowia. Bożej Opatrzności powierzmy: ludzi pracy, samorządowców, kadrę naukową śląskich uczelni, młodzież i osoby rozeznające powołanie do służby kapłańskiej. Wdzięcznością i modlitwą otoczymy personel medyczny i wolontariuszy, a także dziadków, ojców i synów, współodpowiedzialnych za jakość życia moralnego i religijnego wielopokoleniowych rodzin Górnego Śląska.

Niestety, sytuacja epidemiologiczna w naszym województwie jest w dalszym ciągu niestabilna. Dlatego też liczbę pielgrzymów obecnych na

piekarskim wzgórzu ograniczymy do 10 tys. osób, a wszystkich uczestników naszego modlitewnego spotkania będzie obowiązywała sanitarna profilaktyka wyrażona dezynfekcją dłoni, zasłanianiem w plenerze ust i nosa maseczką oraz zachowaniem stosownego dystansu. Liczę w tym względzie na wyrozumiałość i mądrość pielgrzymów oraz dostosowanie się do wskazań służb kościelnych i cywilnych w imię najważniejszego imperatywu: miłości bliźniego i troski o zdrowie wszystkich i każdego. Słowo zachęty do udziału w pielgrzymce kieruję w tym kontekście do osób zaszczepionych i tych, którzy pokonali w ostatnim czasie zakażenie koronawirusem.

Szczegółowy program pielgrzymki dostępny jest na plakatach oraz w archidiecezjalnych mediach. Parafialni duszpasterze poinformują piekarskich pielgrzymów o dalszych sprawach organizacyjnych.

Tych, którzy pozostaną w domach informuję, że bezpośrednią transmisję z pielgrzymki przeprowadzą: Telewizja Polonia i TVP Katowice oraz stacje radiowe: Radio eM i Radio Katowice. Zapraszam więc serdecznie wszystkie pokolenia do wspólnej, rodzinnej modlitwy i duchowej łączności z pątnikami. Licząc na spotkanie przed wizerunkiem Piekarskiej Pani, wszystkim czcicielom Matki naszego Pana i Zbawiciela z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Szczęść Boże!

† WIKTOR SKWOREC

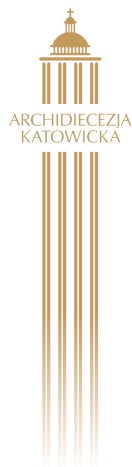
Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 13 maja 2021 roku

VA I-30/21

Zarządzenie:

1. Zaproszenie Księdza Arcybiskupa należy odczytać wiernym w niedzielę 16 maja br. w ramach ogłoszeń duszpasterskich.
2. Sprawy organizacyjne:
 - Wiernych do udziału w pielgrzymce – ze względu na wymóg zachowania stosownych limitów – należy imiennie wprowadzić w parafii na listę, sporządzaną w dniach 16–23 maja br. (z uwzględnieniem zgłoszeń telefonicznych).
 - Ksiądz wicedziekan przekazuje drogą elektroniczną do Wydziału Duszpasterstwa w poniedziałek 24 maja br. do godz. 13 zbiorczą



liczbę osób chętnych do uczestnictwa w pielgrzymce z wszystkich parafii dekanatu (duszpasterstwo@katowicka.pl).

- Opaski na rękę dla pątników ksiądz wicedziekan odbierze w Wydziale Duszpasterstwa w dniach 25–27 maja br. (wt.-czw.) i przekaże księżom proboszczom w parafiach dekanatu do podziału wśród zapisanych pielgrzymów.
- Wejście na piekarskie wzgórze w dniu pielgrzymki będzie możliwe wyłącznie po okazaniu opaski na rękę (w kolorze odpowiadającym sektorowi), dezynfekcji dłoni i zasłonięciu ust i nosa масечką.

† MAREK SZKUDŁO
Wikariusz Generalny

104

Apel o modlitwę za Kościół w Chinach

Drodzy Diecezjanie! W 2007 roku Papież Benedykt XVI w Liście do Katolików Chińskich ogłosił Dzień Modlitw za Kościół w Chinach i wyznaczył go na przypadające 24. maja liturgiczne wspomnienie Najświętszej Dziewicy Maryi, Wspomożycielki Wiernych, czczonej z wielką pobożnością w sanktuarium maryjnym Sheshan koło Szanghaju.

W tym roku dzień ten przypada w święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, w oktawie Uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Przejęci faktem, że katolicy tego najliczniejszego spośród narodów świata stanowią zaledwie około 1% społeczeństwa, a jednocześnie świadomi skarbu wiary, który trwa i rośnie w Kościele Chińskim naznaczonym licznymi prześladowaniami, chcemy prosić, aby Duch Święty Poczyszczyciel ubogacał swoimi darami tamtejszych wiernych i duchowieństwo.

Niech wstawiennictwo Maryi, Matki Kościoła i Wspomożenia Wiernych, wyprasza Kościołowi Chińskiemu potrzebne łaski.

Bracia i Siostry! Idąc za pragnieniem św. Jana Pawła II i zaproszeniem Benedykta XVI, wspieranym przez papieża Franciszka, zachęcam do duchowego wsparcia katolików należących do narodu chińskiego. Prośmy, aby ci, którzy zadziwiają świat rozwojem cywilizacyjnym i go-

spodarczym, mogli doświadczać wolności w wyznawaniu wiary i cieszyć się pełną łącznością ze Stolicą Apostolską.

Wszystkim, podejmującym dzieło modlitwy, postu i umartwienia za Kościół w Chinach z serca błogosławie.

† WIKTOR SKWOREC
Arcybiskup Metropolita Katowicki
Katowice, 20 maja 2021 roku.
VA I-34/21

HOMILIE METROPOLITY

105

Infantis dignitatis defensori

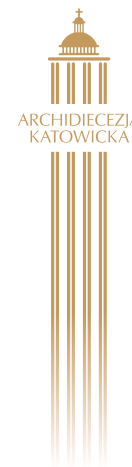
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Pogrzeb ks. prałata Alfreda Włoki, Radlin, 1 maja 2021 roku

1. Dziś w kalendarzu liturgicznym przypada święto św. Józefa Rzemieślnika lub Robotnika, a my jesteśmy zebrani, aby pożegnać robotnika winnicy Pańskiej – służyć Kościoła Chrystusa, któremu służył przez blisko 54 lata.

W czerwcu 2017 roku w tym parafialnym kościele pw. Wniebowzięcia NMP świętowaliśmy z ks. prałatem Włoką złoty jubileusz jego kapłańskiej posługi. W wygłoszonej wtedy homilii przypominałem następujące zdanie Jana Pawła II z Listu apostolskiego Zostań z nami, Panie: „W Jezusie, w Jego ofierze, w Jego bezwarunkowym «tak» wobec woli Ojca zawierają się «tak», «dziękuję» i «amen» całej ludzkości” (MND, 26). Dziś również eucharystycznym dziękczynieniem, Mszą św. pogrzebową, pragniemy zamknąć tak, dziękuję i amen za życie i posługę księdza Alfreda.

Niedawno, 27 stycznia br., do jego emeryckiego mieszkania wszedł zupełnie nieoczekiwany gość: Rzecznik Praw Dziecka. Wręczył zaskoczonemu ks. Alfredowi odznakę z łacińskim napisem: Infantis dignitatis



defensori (Obrońcy godności dzieci) jako wyraz wdzięczności za prowadzenie w tutejszej parafii przez 20 lat ochronki. Funkcjonowała ona w okresie bezrobocia i biedy, kiedy nie istniało 500+, a wyjazd rodziny czy dziecka nad morze był niespełnionym marzeniem. Relacjonując to wydarzenie, katowicki „Gość Niedzielny” napisał: „A dziś w mieszkaniu księdza prałata wisi w ramie prezent od wychowanków. To setki maleńkich zdjęć dzieci, które przewinięły się przez ochronkę. Układają się one w jedno, wielkie zdjęcie ks. Alfreda Włoki”.

2. Bracia i Siostry! Po przejściu ks. Alfreda ze śmierci do życia przypatrujemy się nie jego zdjęciu, tylko jemu samemu i kapłańskiej posłudze, ilustrowanej fotografiami z różnych okresów 80-letniego życia. Przywołujemy najpierw miejsce gdzie, używając wojtyłowych słów, „wszystko się zaczęło”: nasze rodzinne Bielszowice (dziś jedna z dzielnic Rudy Śląskiej). A więc dom rodzinny przy ul. Górnej, stojący tuż obok przydrożnego krzyża na kolonii; rodziców i rodzeństwo; bielszowicki kościół pw. św. Marii Magdaleny; miejsce chrztu 9 lutego 1941 roku i przyjęcia darów Ducha Świętego, sakramentu bierzmowania 14 grudnia 1957 roku. Wspominamy duszpasterzy i katechetów; przywołujemy szkołę podstawową i liceum oraz dzień święceń prezbiteratu w 1967 roku, poprzedzony studiami i formacją w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, przerwana przymusową, dwuletnią służbą wojskową (1962–1964), którą odbył jako szeregowy żołnierz – saper. Doświadczył tego, co znaczy narażanie własnego życia, aby ocalać życie innych, wszak jak mówi porzekadło: saper myli się tylko raz. Nie pomylił się, a za rozminowywanie i odgruzowywanie Warszawy otrzymał w nagrodę zegarek, który pewnie przez lata odmierzał czas jego służby wikariuszowskiej, kapelańskiej i proboszczowskiej.

Księżu Alfredzie! Posługiwałeś najpierw jako wikariusz w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Wodzisławiu-Wilchwach, a w roku 1970 rozpocząłeś posługę kapelana i osobistego sekretarza ówczesnego biskupa katowickiego Herberta Bednorza, która trwała 5 lat. To była twarda szkoła, a jednak ucząca społecznej wrażliwości, zmagania o sprawiedliwość, miłość społeczną i wolność Kościoła. Uczyla też dynamicznego duszpasterstwa.

Po zakończeniu tej szczególnej misji rozpocząłeś duszpasterzowanie jako rektor z tytułem proboszcza kościoła pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Gostyni Śląskiej, gdzie m.in. stworzyłeś warunki do prowadzenia wakacyjnej formacji ministrantów.

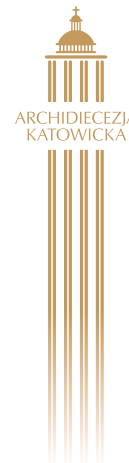
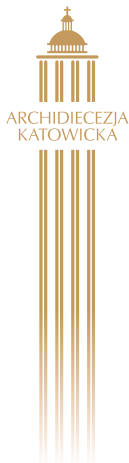
Następnie przez 29 lat posługiwałeś jako proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biertułtowach, gdzie razem z parafianami odnawiałeś zniszczone przez pożar wnętrze kościoła, budowałeś dom parafialny i dom zakonny sióstr służebniczek, nade wszystko razem ze współpracownikami wznosiłeś żywą wspólnotę Kościoła. W pełnym napięciu roku 1989 byłeś mediatorem w czasie strajku w kopalni „Marcel”, za co biskupowi katowickiemu dziękował ówczesny dyrektor kopalni. A wcześniej, zwłaszcza w czasie stanu wojennego, twoja pasterska troska obejmowała tych, którzy źle się mają; dlatego byłeś blisko świata pracy, zwłaszcza górników nie tylko tutejszej parafii, wołających o wolne od pracy niedziele, o wolne związki zawodowe i jak twój duszpasterski mistrz – bp Bednorz – byłeś „głosem niemających głosu”. Jako proboszcz i dziekan nie unikałeś ważnej dla uczniów, nauczycieli i rodziców obecności w szkole, katechizowałeś w szkole podstawowej i liceum zawodowym.

Kiedy byłeś już mocno zakorzeniony w biertułtowskiej parafii, a był to rok 1998, arcybiskup katowicki zamierzał powierzyć ci obowiązki proboszczowskie w innej wspólnotcie, można by po ludzku stwierdzić, w bardziej eksponowanej parafii. W odpowiedzi przyznałeś pokornie: „To zadanie przerasta moje obecne możliwości”. Za to przesłane listem zdanie, które mogło być odczytane jako brak dyspozycyjności, przeprosiłeś arcybiskupa w testamencie.

Z uwagi na twoje bogate doświadczenie, biskupi katowiccy powierzali ci również zadania ponadparafialne. Przez trzy kadencje pełniłeś obowiązki dziekana dekanatu Wodzisław Śląski. Należałeś do Rady Kapłańskiej Diecezji Katowickiej, wizytowałeś parafie dziekańskie, prowadziłeś prace Kapituły Katedralnej Katowickiej jako jej prepozyt, a nawet dojeżdżając, systematycznie udzielałeś w katedrze sakramentu pokuty.

3. Zasadniczą treścią twojego życia było duszpasterstwo! Chciałeś – jak to napisałeś w podaniu o przyjęcie do seminarium duchownego – być „narzędziem działania Boga”. I byłeś. Pracowałeś z intencją uwielbienia Boga, jak o to prosił św. Paweł w Liście do Kolosan: „I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego”.

Księżu Alfredzie! Odszedłeś w Roku św. Józefa, w czasie paschalnym, w czasie przeżywania męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. My chrześcijanie mamy z Nim wspólnotę losu, również doświadczamy cierpienia i śmierci. Ostatnie tygodnie i dni twego życia były do



niej przygotowaniem, dlatego naznaczone cierpieniem, aż w dniu 27 kwietnia w godzinach wczesno-porannych przeszedłeś z nadzieją życia i zmartwychwstania w śmierć.

Bracia i Siostry! Nadzieja na wieczną przyszłość ma swoje źródło w wierze w wydarzenie zmartwychwstania, a właściwie w wierze w Zmartwychwstałego. W to, że jeden z nas: nasz brat w człowieczeństwie, Jezus Chrystus, przeszedł w poprzek wszystkich nurtów przemijania – przypomina nam o nich każda śmierć i trwające zagrożenie ze świata wirusów, które już nieraz w dziejach ludzkiej rodziny zbierały obfite żniwo cierpienia i śmierci.

Zresztą niezależnie od tego wiemy, że krew w naszym ciele kieruje się dzień po dniu ku śmierci. Wiemy też i wierzymy, że Twój Syn, Boże, zapoczątkował w nas proces nowych narodzin do życia, które przerasta nurt mijania, które przerasta śmierć. Wierzymy, że On został po naszej stronie, byśmy nie zginęli, bo po to przyszedł, byśmy życie mieli i to jeszcze w obfitości.

Boże tchnienie życia, które ożywia, ustanawia pomiędzy Bogiem a Jego stworzeniami więź, z której czerpią one życie i błogosławieństwo. Ta więź pomiędzy Bogiem i człowiekiem trwa w życiu, w śmierci, a także i po niej. Tylko Bóg mógłby cofnąć wolę owej więzi ze swoim stworzeniem, którą sam ustanowił. Nie czyni tego jednak, bo jest Bogiem wiernym.

Droży Bracia i Siostry! Raz jeszcze – tą Eucharystią – wypowiadamy Bogu: tak, dziękuję i amen za życie i posługę księdza Alfreda. Niech odpoczywa w pokoju.

106

W ramionach Matki

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Uroczystość NMP Królowej Polski, Katowice, 3 maja 2021 roku

1. Dziś uroczystość NMP Królowej Polski. Nasze myśli pielgrzymują na Jasną Górę, przed obraz Jasnogórskiej Królowej Polski, aby złożyć hołd obecności, modlitwy oraz ponowić milenijny akt oddania Polski, ojczyzny, pod macierzyńską opiekę Matki i Królowej. To o Niej mówił

tekst pierwszego czytania z Apokalipsy św. Jana o niewieście „obleczonej w słońce”, mającej na głowie „koronę z gwiazd dwunastu”.

To o Niej, stojącej pod krzyżem swego Syna, mówiła dzisiejsza Ewangelia. To właśnie z wysokości krzyża Maryja otrzymała niezwykłą nominację na Matkę uczniów Jezusa Chrystusa, do których należmy. Dlatego kiedy w trzeci dzień miesiąca maja wspominamy ważne rocznice, przychodzimy do Królowej i Matki, uciekamy się pod Jej opiekę.

Nie inaczej jak twórcy i uchwalający 230 lat temu Konstytucję. Nie inaczej jak ci, którzy 100 lat temu ruszyli do walki o miejsce Górnego Śląska w ramionach Matki – Polski. Jest naszym obowiązkiem pamiętać o losach naszej ojcowizny – to znaczy o ziemi naszych ojców i matek, rodziców, dziadków i pradiadków, którzy 100 lat temu stanęli, nie po raz pierwszy, do walki o to, by ich ziemia ojczysta znalazła się w odrodzonej ojczyźnie, w Polsce.

Celebrujemy tę rocznicę kierowani powinnością pamięci o powstańcach i ofiarach III powstania. Historykom zostawiamy dociekania i spory... Patrząc jednak na historyczną faktografię i losy rodzin wielu z nas, można stwierdzić, że powstanie nie miało szans, gdyby nie odolne poparcie za strony autochtonów, Górnoszlązaków, z których każdy, jak napisał Wojciech Korfanty, nie mógł znieść „poniewierania swej ludzkiej godności, gwałcenia swego sumienia, deptania jego praw przyrodzonych, odmawiania mu sprawiedliwości w ogóle, a sprawiedliwości społecznej w szczególności. Walczył o Polskę, bo chciał żyć we własnym domu i być w nim gospodarzem” („Polonia” z 13 grudnia 1937 r).

Więc modlimy się za wszystkich zmagających się w ciągu wieków o polski Górny Śląsk, za poległych powstańców, za ofiary walk po obu stronach barykady; za poległych żołnierzy wojsk sojusznich stacjonujących tu dla utrzymania pokoju; i modlimy się wspólnie o tak bardzo potrzebny pokój dla mieszkańców Górnego Śląska, dla Polski, dla całej rodziny ludzkiej.

2. Trzeba też propokojowego działania, postępowania, co zależy od każdego z nas, bo przecież nie chodzi o spektakularne gesty pojednania, tylko aktualnie o umiejętność przebaczenia i unikania agresji w mediach, w Internecie, w publicznej debacie; w sejmie i na ulicy. A idąc za myślą papieża Franciszka z encykliki Fratelli tutti (O braterstwie i przyjaźni społecznej), zajmijmy się projektowaniem i budowaniem pokoju. Bo prawdziwe pojednanie i pokój osiąga się w sposób proaktywny. Ist-

nieje „architektura” pokoju, w której tworzeniu biorą udział różne instytucje państwa i społeczeństwa. Istnieje też – jak pisze papież – „rzemiosło” pokoju, które powinno angażować wszystkich, każdą osobę (por. FT 231). Wydaje się, że być „rzemieślnikiem” pokoju ujmę nie przynosi?!

3. Bracia i Siostry! Niech więc 100. rocznica III powstania śląskiego przypomni wszystkim znaczenie i wartość jednostki – osoby, która kształcona w szkole Ewangelii, właśnie z niej wynosi system wartości oraz zdolność ofiarowania siebie, swojego życia, stając się narzędziem dziejowej sprawiedliwości. Taką osobą był z pewnością Wojciech Korfanty, dyktator III powstania. Jego pasją od młodości była Polska: nie tylko o nią walczył, ale jako chrześcijański demokrat starał się ją współkształtować poprzez partię polityczną i płynącą z Ewangelii katolicką naukę społeczną, której był znawcą i krzewicielem.

Kiedy dziś świętujemy historyczne wczoraj, to równocześnie kształtujemy teraźniejszość i przyszłość. Przed nami nowe 100-lecie. Będzie ono zasadniczo inne, różne od tego minionego, bo przed Górnym Śląskiem i jego mieszkańcami na horyzoncie nowa rzeczywistość – może być określona jednym słowem: zmiana. Gospodarczo-społeczna zmiana, związana przede wszystkim z likwidacją górnictwa węgla kamiennego. Właśnie po długich negocjacjach zawarto porozumienie, umowę społeczną, że za dwie dekady i trochę całkowicie ustanie wydobycie węgla kamiennego. Kryją się za nią dwa magiczne słowa: transformacja i modernizacja. Już dotyczą społeczeństwa Górnego Śląska, kształtowanego przez dziesięciolecia przez monokulturę węgla i stali, żyjącego od wieków wypracowanym tu etosem życia i pracy.

Przed 100 laty Wojciech Korfanty napisał, iż w darze odrodzonej Polsce Górny Śląsk i jego mieszkańcy wnieśli nie tylko dobra materialne, ale i duchowe: świętość rodziny, szacunek dla pracy, rzetelność oraz silne poczucie przynależności do wspólnoty narodów chrześcijańskich wyrażające się w kulcie św. Wojciecha, św. Jacka i św. Jadwigi; w pielgrzymkach do Częstochowy i Krakowa. Na Górę św. Anny i do Matki Boskiej Piekarskiej. Te wartości i dobra duchowe zostały przechowane i przekazywane w rodzinie, szkole i w Kościele z pokolenia na pokolenie. Oby zostały wniesione w nowe stulecie przez najcenniejszy kapitał: mieszkańców Górnego Śląska.

Trzeba, aby trwała w nas świadomość tego niematerialnego bogactwa oraz wola jego przekazywania kolejnym pokoleniom, bo w tej trans-

misji wartości, etycznego kodu, przekazywane jest niejako zwycięskie dzieło powstańców, które służy ojczyźnie.

Jako spadkobiercy powstańczego czynu bądźmy czujni i odpowiedzialni za losy naszej małej ojczyzny. Potrzeba nam dziś mocnego poczucia identyfikacji z nią i budowania przyszłości ponad partyjnymi, związkowymi i wszelkimi innymi podziałami w oparciu o rodzimą tradycję, wartości równościowe oraz o mocną rodzinę, gwarantującą międzypokoleniową solidarność, która poddana próbie w pandemiczny czas zdała egzamin.

Szanujmy jak Korfanty i powstańcy Górny Śląsk jak Matkę i pielęgnujmy górnośląski etos, przekazywany w rodzinie, Kościele i w szkole dzięki postawom nauczycieli, nauczaniu w szkole religii i – oby – etyki.

Naszą wdzięczność i pamięć o bohaterach powstań śląskich wyrażamy w ofierze Mszy św., która umożliwia nam umieszczenie doczesnej historii w historii zbawienia!

„Zwierciadło Sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym.

Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku”. Tak nam dopomóż Bóg. Amen.

107

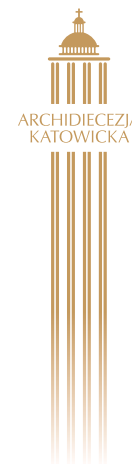
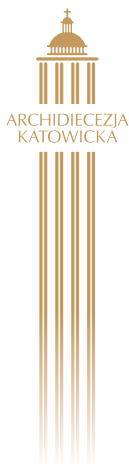
Polska potrzebuje ludzi o silnym i stałym charakterze

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Uroczystość św. Floriana, Katowice, 4 maja 2021 roku

1. Wczoraj modliliśmy się z ojczyznę i przypomnieliśmy sobie, że jako naród i społeczeństwo kierujemy się w życiu szlachetnymi ideałami, a także wartościami, które się nie zmieniają z dnia na dzień jak telewizyjne czy internetowe reklamy.

„Polska potrzebuje ludzi o silnym i stałym charakterze. Potrzebuje ludzi posiadających swoje ideały” – uczył św. Jan Paweł II. Naczelną wartością, na której Polacy opierali przez wieki indywidualny i narodo-



wy system wartości, była wiara w Boga. Prawo Boże było drogowskazem moralności, a wiara kształtowała obyczajowość naszego narodu, co znalazło swoją syntezę w trzech słowach wypisywanych na sztandarach: Bóg, Honor, Ojczyzna.

W czytaniu z Listu do Tymoteusza św. Paweł pouczał swego ucznia, co znaczy trudzić się po żołniersku dla sprawy Ewangelii: „Weź udział w trudach i przeciwnościach”, bo dla owocności w służbie Ewangelii potrzebna jest postawa i duch ofiarności.

Ten właśnie duch wpisany był w dzieje naszego narodu. Polacy, broniąc wyznawanych wartości, gotowi byli nieraz do najwyższych ofiar, stąd historia Polski jest tak bardzo naznaczona męczeństwem. I to nie tylko męczeństwem polegającym na poświęceniu własnego życia, ale i na tzw. białym męczeństwie codzienności. Takim męczennikiem w codzienności jest człowiek poświęcający się dla sprawiedliwości, dla prawdy. Takimi ludźmi były pokolenia naszych przodków, które akceptowały wyrzeczenia – na rzecz ojczyzny, na rzecz przyszłych pokoleń. W ramach tego powszechnego etosu Polaków mieszczą się poszczególne grupy społeczne, które posiadają swój własny etos. Taką szczególną grupą, charakteryzującą się kompetencją, hartem ducha, stanowczością są strażacy. By wykonywać wasz zawód, trzeba odwagi i poświęcenia. Z reguły strażak jest człowiekiem, na którego społeczeństwo może liczyć w potrzebie – nie tylko kiedy gasi pożar, ale też w sytuacji wypadków, katastrof, klęsk żywiołowych.

2. Szeroki jest wachlarz waszych zadań specjalnych, a wśród nich jest też ratownictwo: biologiczne, chemiczne, medyczne, poszukiwawcze, radiologiczne, techniczne, wodne, wysokościowe. Z tych rozlicznych obowiązków wywiązujecie się wzorowo, o czym świadczy zaufanie społeczne. W wielu raportach praca, służba strażaka określana jest jako zawód wysokiego ryzyka, ale przede wszystkim zaufania społecznego. Dajecie nam poczucie bezpieczeństwa. Ludzie cenią wasze zaangażowanie i profesjonalizm w ratowaniu ludzi i zagrożonego mienia, waszą gotowość, dyspozycyjność i wierność. Wasze wyciągnięte ręce niosą pomoc w sytuacjach, kiedy ludzie ręce załamują. Tylko wy najlepiej wiecie, jak bolesny jest widok ludzi tracących w pożarze cały swój dobytek, życie. Widok załamanych rąk najdobitniej wyraża ich duchową, emocjonalną i fizyczną reakcję wobec niszczącego żywiołu i katastrofy. Kiedy jednak mdleją ręce poszkodowanych, pojawiają się wasze! I są to zazwyczaj pierwsze ręce, które przychodzą z pomocą. Nie tylko w czasie pożaru, ale dziś coraz częściej

w obliczu kataklizmów pogodowych i wypadków na drogach pełnicie waszą ratowniczą misję, również na froncie walki z pandemią.

Można zapytać o motywy takich postaw i wynikających z nich działań. Zapewne większość z was traktuje codzienną służbę nie tylko jako wykonywanie zawodu. Wydaje się, że kto decyduje się zostać strażakiem, ten idzie za głosem powołania i zgadza się jednocześnie na poświęcenie. Z postawy służby nie wynika automatycznie nakaz bohaterstwa – nie da się go nakazać ani zadekretować, gdyż jest ono poświęceniem „nadobowiązkowym”. Mimo to w społeczności strażackiej nie brakowało nigdy prawdziwych bohaterów, których imiona są znane na ziemi i w niebie.

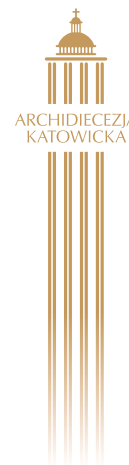
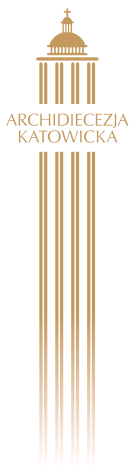
Możemy się domyślać, że wasze postawy mają głęboko humanitarne motywacje, również religijne, a wasz wysoki etos strażackiej służby wypływa ostatecznie z przykazania miłości bliźniego i znajduje najwyższe uznanie w słowach Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

3. Tą Eucharystią, ofiarą Jezusa i naszą, dziękujemy Bogu za wasze ręce podtrzymujące poszkodowanych. Chcemy ogarnąć modlitewną wdzięcznością pokolenia strażaków, którzy czy to społecznie, ochotniczo, czy zawodowo tworzyli w Polsce formację niosącą pomoc w najtrudniejszych momentach życia poszczególnych ludzi i różnych wspólnot.

Drodzy Bracia i Siostry! Dzisiaj ogarniamy naszą modlitwą i wdzięcznością wszystkich strażaków – ludzi, którzy są strażnikami bezpieczeństwa niosącymi pomoc w potrzebie, których pełna poświęcenia postawa w imię miłości bliźniego ma także przypominać nam o najważniejszych i niezbywalnych wartościach, dzięki którym ludzkie serce jest mocne i zdolne do poświęceń.

Modlimy się za strażaków czynnych i będących w stanie spoczynku, aby jak jeden mąż mocno trwali przy wartościach, przy Ewangelii, która ożywia i podtrzymuje każdą ofiarną służbę człowiekowi, dając jej nadprzyrodzone motywacje tak potężnie obecne w życiu i śmierci waszego patrona św. Floriana.

Moi drodzy! Nie możemy zapomnieć o tych, którzy akceptują waszą pracę i społeczną służbę i w niej was wspierają – to wasze rodziny, wasi współmałżonkowie i dzieci, a szerzej sąsiedztwo, rodzina parafialna i archidiecezjalna, która świętuje wraz z wami dzień patronalnego święta, a jest to czas łaski i błogosławieństwa. I o nie proszę dla was i dla waszych bliskich Wszechmogącego, wiedząc, że „Bóg jest łaskawy dla swoich czci-



cieli”. A przez Jezusa Chrystusa powiedział do nas w Ewangelii: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” i dalej: „U was zaś nawet wszystkie włosy na głowie są policzone. Dlatego nie bójcie się”.

Jak pasterz Kościoła katowickiego wraz z waszymi kapelanami zawieramy was Bożej Opatrzności, wzywamy ku pomocy Maryję, naszą Matkę i Królową i oddajemy pod opiekę św. Floriana i waszych patronów chrześcijańskich. I słowami Psalmu 121 wypowiadamy modlitewne życzenia pod adresem każdego z was: *„Pan ciebie strzeże, jest cieniem nad tobą, stoi po twojej prawicy. Nie porazi cię słońce we dzień ani księżyc wśród nocy. Pan cię uchroni od zła wszelkiego, ochroni twoją duszę. Pan będzie czuwał nad twoim wyjściem i powrotem, teraz i po wszystkie czasy”*. Amen.

108

Indywidualnie zauważyć i dziękować

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki, Pielęgniarsza i Położnej

Katowice, 9 maja 2021 roku

1. Dziś niedziela, dzień Pański, dzień Boga i człowieka. Jesteśmy zebrani w katowickiej katedrze na świętej wieczerzy, aby celebrować, uobecniać pamiątkę, ofiarę męki i śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa. Chcemy doświadczyć daru Jego obecności, przyjąć Jego słowo, eucharystyczny pokarm, Ciało i Krew, pokój i misję, aby iść i głosić Boga, który jest miłością, o czym przypomniał nam św. Jan Apostoł w odczytanym tu fragmencie listu: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy”.

Zbawcze owoce ofiary Jezusa Chrystusa i naszej chcemy dedykować tym, którzy w nadchodzącą środę, 12 maja, będą świętowali swoje święto, a jest to Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki, Pielęgniarsza i Położnej. Warto zauważyć, że osoby wykonujące te szczególne zawody są wymienione w liczbie pojedynczej. Chcemy więc indywidualnie zauważyć i dziękować każdej i każdemu, kto podejmuje praktyczną troskę o życie i zdrowie bliźniego. A papież Franciszek, zauważając ich zaangażowanie, poświęcenie i wielkoduszość, nazywa ich „milczącą rzeszą mężczyzn

i kobiet”, która – jak cała służba zdrowia nie tylko w Polsce – doświadczała granic możliwości niesienia pomocy.

Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki, Pielęgniarsza i Położnej jest okazją do wyrażenia im wdzięczności. Ta litania wdzięczności może brzmieć tak, jak ją wypowiem, ale nie jest utworem skończonym, bo każdy z chorych, z pacjentów mógłby ją jeszcze uzupełnić, coś dopowiedzieć, niejako uszczegółowić, aby serdecznie wypowiedzieć: dziękuję. Więc Bóg zapłać za:

- przyjazne i delikatne ręce przyjmujące przychodzącego na świat człowieka;
- za świętą cierpliwość, wytrwałość i każdą kroplę nadziei;
- wytrwałą obecność pielęgniarek, pielęgniarszy przy chorych zarówno na oddziałach covidowych w szpitalach jednoimien-nych, jak również na zwykłych oddziałach, nieustannie reorga-nizowanych na potrzeby walki z pandemią;
- podjęcie dyżurów za innych z personelu medycznego, dotknię-tych chorobą koronawirusa, a więc za każdą nadgodzinę kosz-tem wypoczynku i rodziny;
- za znoszenie uciążliwości związanych z zakładaniem koniecz-nych kombinezonów i pracę w skrajnie trudnych warunkach;
- za trudną sztukę łączenia procedur z posługą choremu i prowa-dzeniem dokumentacji;
- za spokojne dźwiganie doświadczenia odchodzenia człowieka i towarzyszenie mu do końca.

Chciałbym też podziękować waszym najbliższym, rodzinom pielęgniarek, pielęgniarszy i położnych za okazywanie wam miłości, cierpli-wości, wsparcia i zrozumienia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej.

2. Drogie Siostry i drodzy Bracia! Fundamenty waszej posługi znaj-dujemy na kartach Biblii i w tradycji Kościoła. Trudno sobie wyobra-zić, jak potoczyłyby się losy Narodu Wybranego, gdyby nowonarodzony Mojżesz nie został otoczony troską i opieką położnej (por. Wj 2,1-10). Nie wiadomo także, co stałoby się z napadniętym i pobitym niewin-nym człowiekiem, gdyby nie postawa miłosiernego Samarytanina, który schodząc z Jerozolimy do Jerycha, wbrew zachowaniu lewity i kapłana, „gdy zobaczył” poszkodowanego, „wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany (...)” (Łk 10,34). I choć tę historię Jezus opo-wiada jako przypowieść, to pewnie opartą na autentycznym wydarzeniu.

W gestach, które uczynił dobry Samarytanin, możemy odnaleźć opis ewangelicznego stylu realizowania waszej posługi.

Pierwszym z tych gestów jest spojrzenie. Powołania pielęgniarki, pielęgniarsza i położnej nie można wypełniać inaczej, jak tylko z sercem zanurzonym w Bogu, otwartym na działanie Jego łaski. To ona pozwala widzieć i zauważyć, zrozumieć nawet pozasłowne znaki komunikacji.

Miłosierny Samarytanin nie tylko „zobaczył” potrzebującego, ale także na jego widok „wzruszył się...”. Wzruszenie to umiejętność empatii, wynikającej z pragnienia czynienia trwałego dobra. Wzruszenie, jak zauważył papież Franciszek, budzi nas z obojętności, przemienia zniechęcenie w działanie. Przypomina, że „choroba ma zawsze oblicze (...) każdego chorego i każdej chorej”.

Kolejne ważne elementy zachowania miłosiernego Samarytanina to podejście do chorego i opatrzenie jego ran. Czynności te odzwierciedlają to, co istotne w posłudze pielęgniarskiej, stanowią również formy pomocy, której udzielają szpitale, hospicja, placówki medyczno-opiekuńcze.

3. Uczestniczymy wspólnie w Eucharystii, która jest dziękczynieniem Bogu Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Właśnie z perspektywy dziękczynienia i mszalnej ofiary patrzymy na każdą pielęgniarkę, pielęgniarsza i położną, na osoby wszystkich szpitalnych służb pomocniczych i dziękujemy Bogu za was w tym pandemicznym czasie, niosącym wciąż wiele niewiadomych.

Dzięki czynimy, wypowiadamy głośne *Te Deum* w roku, w którym podobnie jak w ubiegłym wszystko zostało wystawione na próbę: narody, społeczeństwa, państwa i jednostki. W tym czasie najbardziej testowana była służba zdrowia, wszyscy zawodowo z nią związani i odpowiedzialni za nią w skali kraju, województwa, powiatu, miasta i gminy. Wicie o tym lepiej niż ja, wszak byliście na pierwszej linii frontu; my niejako na zapleczu z wolą pomocy, z duchowym wsparciem i ograniczoną możliwością pomocy, nie tylko z tego powodu, że wielu z nas właśnie w tym czasie było pacjentami.

Drodzy Pielęgniarki, Pielęgniarze, Położne! Możemy się domyślać, że wasze postawy mają głęboko humanitarne motywacje, również religijne, a wasz wysoki etos służby wypływa ostatecznie z przykazania miłości bliźniego i znajduje najwyższe uznanie w słowach Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

Niech wasze – graniczące nieraz z męczeństwem – życia oddanie, poświęcenie, zostanie zapisane w „księdze życia” (por. Ap 21,27), jednak wasze uczynki idą wraz z wami przez doczesność aż po wieczność (por. Ap 14,13).

Razem z biskupami, prezbiterami słowami Psalmu 121 wypowiadam modlitewne życzenie pod adresem każdego z was: „*Niech Pan ciebie strzeże, Niech jest cieniem nad tobą, Niech stoi po twojej prawicy. Niech nie porazi cię słońce we dnie, ani księżyc wśród nocy. Niech Pan cię uchroni od zła wszelkiego, ochroni twoją duszę. Niech Pan czuwa nad twoim wyjściem i powrotem, teraz i po wszystkie czasy*” (Ps 121). Amen.

109

Chrestotes

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Srebrny jubileusz prezbiteratu, Katowice, 12 maja 2021 roku

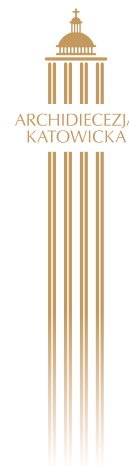
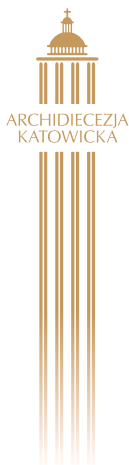
1. Areopag to wzgórze w Atenach, gdzie w starożytności zbierali się ludzie, aby się spotykać, dialogować, filozofować. Słowo „areopag” powróciło, co więcej, zrobiło karierę. Dziś świeccy i duchowni tworzą areopagi – tam organizują spotkania, odbywają sesje, prowadzą dialog itd.

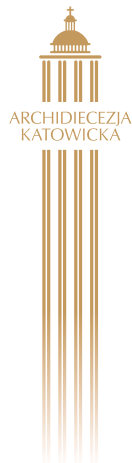
Paweł w swoich podróżach misyjnych trafił do Aten, kolebki i stolicy filozofii, gdzie stanął na areopagu. Chciał Ateńczykom głosić nieznanego Boga, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał. Jego orędzie zostało zlekceważone i odrzucone słowami: „Posłuchamy cię o tym innym razem”.

W przeciwieństwie do ateńczyków słuchamy i głosimy Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, a jako słudzy Eucharystii uobecniamy wielką tajemnicę naszej wiary.

Jezus realistycznie ocenia możliwości apostołów i nasze, dlatego mówi: „teraz znieść nie możecie”. Wie, że apostołowie nie są gotowi na treści, które chciałby im przekazać. Daje jednak obietnicę, że Duch Prawdy doprowadzi ich do całej prawdy.

Spełnia się ona w dniu Pięćdziesiątnicy. Wtedy przyjęli dar Zmartwychwstałego – Ducha Świętego, który został zesłany od Ojca i Syna, aby przez Niego prowadzeni odkrywali całą prawdę o Bogu i człowieku.





2. I my przeżyliśmy zesłanie Ducha Świętego. Został nam dany w dniu naszego chrztu; w dniu bierzmowania; w dniu przyjęcia święceń prezbiteratu. Od tego dnia spotykamy się z Nim codziennie, kiedy wyciągając ręce nad darami, wypowiadamy słowa epiklezy, aby zostały przemienione w Ciało i Krew Chrystusa. Duch Święty, dokonując przemiany chleba i wina, nie omija naszych rąk; przemienia nas opornych i ogniem wypalająco-zapalającym aktywuje w nas swoje dary. Otrzymaliśmy je nie po to, by je posiadać, zakopać w niepamięci, tylko po to, by nimi pracując mocą łaski, iść i głosić całą prawdę, by przynosić owoc.

Bracia, dziś w dniu jubileuszu wspólnie dziękujemy za wasze 25-letnie kapłańskie posługiwanie i owocowanie w mocy Ducha, wszak to Duch Święty uczynił was swoimi narzędziami, pracownikami Bożej budowli, Pańskiej winnicy, i buduje Kościół dzięki współdziałaniu prezbitera z Duchem Świętym. A przez jego posługę, życie sakramentalne, modlitwę, formację, posłuszeństwo, wierność, bezżenstwo i czystość dla Królestwa Bożego oraz ciągłą pracę nad sobą widoczne są one (owoce) w jego życiu, a tym samym w życiu wspólnoty Kościoła.

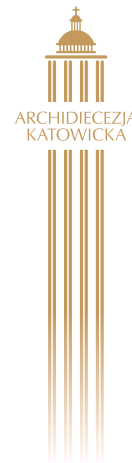
3. Drodzy Jubilaci! Razem z wami dziękuję za owoce Ducha Świętego w waszej kapłańskiej posłudze i za ich ofiarowywanie wspólnocie Kościoła, która wzrasta w Duchu Świętym. Przywołajmy je po imieniu według Pawłowego katalogu.

Miłość. To imię samego Boga (1 J 4,8). Nowe przykazanie, które Chrystus nam pozostawił: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem” (J 13,34). A istotą każdej autentycznej miłości jest dobro drugiego człowieka i czynienie ze swego życia daru (F. Blachnicki).

Radość. Wypływa wprost z miłości (J 15,9-11), ze świadomości, że Pan jest blisko i jest ze mną nawet pośród cierpień i trudności. W tym tkwi m.in. nowość chrześcijańskiej i kapłańskiej radości; możemy być radośni i nieść ją innym nawet wtedy, gdy cierpimy.

Pokój. Owocem Ducha Świętego jest pokój serca, który pozwala stawiać czoła przeciwnościom. Taki pokój jest świadectwem obecności w nas samego Ducha oraz dowodem na zaangażowanie w budowanie Bożego królestwa, bo „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9).

Cierpliwość. To ufne trwanie w nadziei; niech jest cierpliwa w oczekiwaniu na plony ewangelicznego zasiewu i duszpasterskiej posługi.



Uprzejmość. Ma ona wymiar jednoczący, budujący mosty między ludźmi. Jest oznaką nie tylko kultury osobistej, lecz także szacunku i otwartości. Jest konsekwencją dostrzegania w drugim człowieku Chrystusa.

Dobroć. Jest gotowością „do wszelkiego dobrego czynu” (Tt 3,1). To także dostrzeganie w drugim człowieku dobra nawet wtedy, gdy sam temu zaprzecza. Dobroć tworzy atmosferę dobroci, która przyciąga i daje radość bliźnim.

Wspaniałomyślność i wielkoduszność to postawa, która stale szuka dobra drugiego człowieka. Cechuje się swego rodzaju spontanicznością, jest pierwszym odruchem porywu serca z motywu miłości.

Łaskawość. Oznacza wolę czynienia dobra nie tylko tym, których kochamy, lecz również osobom, które przez swoje postępowanie na to nie zasługują lub deklarują się jako nasi wrogowie.

Wierność. Jest naśladowaniem wierności samego Boga wobec człowieka, który nie pozostawił go pod władzą śmierci, lecz posłał swojego Syna, aby dokonał dzieła zbawienia. Bóg zapłać wam za lata posługi wypełniane codzienną wiernością!

Skromność. Rodzi się z umiarkowania. Chrześcijanin w skromności wie, że to, kim jest i co posiada, jest darem Bożym. Jest to owoc, który bardzo mocno oddziałuje na otaczający świat, mocno nas określa i czyni wiarygodnymi.

Wstrzemięźliwość. Pozwala korzystać z powierzonych dóbr rozsądnie i zgodnie z ich przeznaczeniem. Jest siostrą uczciwości i wyrazem troski o ziemię, wspólny dom.

Czystość. Dotyczy całego człowieka. Wypływa ze świadomości, że ciało ochrzczonego jest świątynią Ducha Świętego, a każda świątynia w swoim utrzymaniu wymaga ogromu trudu, nakładów pracy, ciągłego starania i czujności.

Dziękując razem z wami za owoce działania Ducha Świętego w was, pragnę wam życzyć, aby w waszej postawie były łatwo dostrzegalne, odczuwalne w was i przez was – duszpasterzach XXI wieku, tu i teraz, bo są bardzo budujące Kościół lokalny i powszechny.

4. Drodzy Bracia! W encyklice Franciszka Fratelli tutti na stronie 223 czytamy, iż św. Paweł wspominał o pewnym owocu Ducha Świętego, posługując się greckim słowem chrestotes (Ga 5,22), wyrażającym stan ducha, który nie jest przykry, szorstki, twardy, ale delikatny, wspierający, niosący pocieszenie.

Osoba, która posiada tę cechę, pomaga innym uczynić ich egzystencję bardziej znośną, zwłaszcza gdy dźwigają oni ciężar swoich problemów, pilnych potrzeb i niepokojów.

Jest to sposób traktowania innych, który przejawia się w różnych formach: jako uprzejmość w traktowaniu, jako troska o to, by nie zranić słowami lub gestami, jako staranie, aby ulżyć ciężarom innych. Wiąże się to z wypowiadaniem „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają”, a nie „słów, które poniżają, zasmucają, drażnią, gardzą”.

Drodzy Bracia! Życzę wam z całego serca, aby i ten właśnie owoc ozdabiał wasze kapłańskie posługiwanie w latach prowadzących do jubileuszu złotego.

Veni, Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium: Et tui amoris in eis ignem accende. Amen.

110

Smutek wasz w radość się przemieni

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Złoty jubileusz prezbiteratu, Kokoszyce, 13 maja 2021 roku

1. Wszelkie jubileusze skłaniają do myślowych powrotów do początków, do medytacji nad przeszłością, do retrospektywnych wejrzeń. Przywołujemy dziś dzień waszych święceń (1969), kiedy to definitywnie i nieodwołalnie zdecydowaliście się przestąpić próg kapłańskiej rzeczywistości. Przywołujemy ten dzień, aby przede wszystkim dziękować!

Mobilność to cecha nie tylko współczesnych. Mobilni byli również głosiciele Ewangelii, a wśród nich szczególny apostoł św. Paweł. Znamy trasy jego misyjnych wypraw. W czytaniu z Dziejów Apostolskich słyszeliśmy, że przybył do Koryntu, miasta o nieszczególnej sławie. Paweł rozpoczyna właśnie tam apostolską działalność wspólnie z Akwilą i Pryscyllą. Aby czuć się bezpieczny, mieszka u nich, wspólna praca – produkcja namiotów – łączy, a nade wszystko zespala ich jedna wiara w Zmartwychwstałego.

Pamiętamy, że w czasie wędrówki Izraela jedyny Bóg również mieszkał w Namiocie Spotkania. Namiot przypomina, że nie jesteśmy

stałymi obywatelami na tej ziemi, ale tylko pielgrzymami. Przypomina nam również obecność Bożą w najtrudniejszym czasie przejścia przez pustynię. Właśnie w Koryncie Bóg rozbija swój namiot po to, aby ocalić pogan, bo to tam zrodziło się Pawłowe jakże owocne postanowienie: „Pójdę do pogan”.

Korzystamy z tej decyzji św. Pawła, bo dzięki niej – patrząc z perspektywy historycznej – i nam była głoszona Ewangelia i to tak skutecznie, że sami staliśmy się jej świadkami, posłaliśmy śladami Pawła.

2. Czym jest ta tajemnicza chwila, o której Jezus mówił w Ewangelii dnia: chwila oglądania Go i nie oglądania? Tajemnica czasu, wieczności, tajemnica ludzkiego życia i przemijania. Tajemnica kontrastów: los uczniów Chrystusa – wesołość świata. Pocieszająca jest ostatnia obietnica Zbawiciela: „smutek wasz w radość się przemieni”.

Drodzy Bracia! W poczuciu chrześcijańskiego realizmu musimy przyznać, że w minionym 50-leciu była w waszym życiu i posłudze cała gama człowieczych doświadczeń. Dziś akcentujemy te kapłańskie, radosne, optymistyczne i pełne nadziei. Bo bogata jest paleta waszych duchowych i duszpasterskich doświadczeń posługi na niwie Pańskiej, 50-lecie ofiarnej pracy dla dobra Ludu Bożego.

Pewnie dużo było apostolskich radości, jakie daje widok efektywności posługi: ludzkich dusz piękniejących Bogiem, różnych duchów nieczystych, które się poddają, rozszerzających się granic Królestwa Bożego. Może też bliskie było wam nieraz Izajaszowe doświadczenie ograniczonej skuteczności duszpasterskich zmagañ. „Próżno się trudziłem – skarżył się prorok – na darmo i na nic zużyłem me siły... Lecz moja nagroda u Boga mego... Bóg stał się moją siłą”.

W czym wyrazić bilans waszego kapłańskiego kroczenia za Tym, który jest drogą, prawdą i życiem? Tak wielu ochrzczonych, wypowiedzianych, połączonych świętym węzłem małżeństwa, namaszczonego na zdrowie i wieczność; tak wielu nakarmionych Bogiem przez głoszone słowo, sprawowany sakrament i świadectwo życia. Już nie będę wspominał tego, co materialne, bo należycie do pokolenia, które otrzymało łaskę budowy kościołów.

Nade wszystko, począwszy pod dnia prymicji – co trzeba mocno zaakcentować, kiedy sobie uświadamiamy, że „Eucharystia daje życie” – każdy z was, drodzy Jubilaci, tysiące razy powtarzał nad chlebem i winem: „To jest Ciało moje”, „To jest Krew moja”. Mocą Ducha Świętego,

przyzywanego przez wasze kapłańskie słowo, chleb i wino stawały się od razu Chrystusem. Materia natychmiast przyjmowała Boga. On w nią wstępował, przemieniał ją i zagarniał bez reszty. Trudno w tym kontekście nie zapytać, czy podobnie też było z dokonującym konsekracji kapłanem; czy aby nieożywiona materia nie okazywała się bardziej otwarta na Chrystusa, aniżeli Jego sługa?

Dlatego, Bracia, przeżywanie jubileuszu to dobra okazja do obrachunkowych przemyśleń, po to, aby „nowe”, które się zaczyna, otwiera, oznaczało też „doskonalsze”, bardziej uduchowione!

Jak już powiedziałem, świętowanie kapłańskiego jubileuszu to nade wszystko motyw do wyrażania radosnej wdzięczności – dziękowania Bogu za wszystko. Za dar powołania, za 50 lat trwania w Jego służbie, za wielorakie dobro, uczynione w ciągu tego półwiecza; także za te Jego bardziej wymagające i trudne dary, jak oskarżenia i krytyka, kłopoty ze zdrowiem czy pogłębiająca się rzeka zmarszczek, na której dnie płyną umarli: krewni, bliscy, znajomi, rocznikowi koledzy.

Bracia, dziękujemy Eucharystią! Eucharystią wyrażamy wdzięczność Chrystusowi Najwyższemu Kapłanowi za ich chrześcijańskie powołanie, życie i śmierć, ufając, iż świętują oni ten jubileusz wraz z nami, choć z innej, bo wiecznej, perspektywy.

Wierzmy głęboko, że tam również zapisane są nasze imiona. To powinno być istotnym motywem naszej kapłańskiej radości. Bo najgłębszy sens bycia księdzem zawiera się w wieczności, przesądza o nim Boży wybór: „Cieszcie się z tego – mówi Chrystus – że wasze imiona zapisane są w niebie” (por. Łk 10,20).

Ta perspektywa każe nam w małych rzeczach znajdować radość, ze spokojem i wewnętrzną pogodą patrzeć na wszystko: na upływające lata, mnożące się z wiekiem dolegliwości, braki moralne wiernych, zmiany w Kościele, w ochrzczonym społeczeństwie czy własne uchybienia, czasem zadziwiająco odporne na kolejne ascetyczne zabiegi.

Takie przesłanie, pełne ewangelicznej akceptacji siebie, ale i zdrowego autodystansu, wiary i życiowej mądrości, zdaje się przebijać z modlitwy św. Tomasza z Akwinu, jaka znajduje się przy jego grobie w Tuluzie, której fragment chętnie Jubilatów cytuję: „Panie, Ty wiesz lepiej aniżeli ja sam, że się starzeję i pewnego dnia będę stary... Uczyni mnie poważnym, lecz nie ponurym, czynnym, lecz nie narzucającym się. Wyzwól mój umysł od niekończącego się brnięcia w szczegóły, daj mi skrzydła,

bym w lot przechodził do rzeczy. Zamknij mi usta w przedmiocie mych niedomagań i cierpień w miarę jak ich przybywa... Nie śmiem Cię prosić o lepszą pamięć, ale proszę Cię o większą pokorę i mniej niezachwianą pewność, gdy moje wspomnienia wydają się sprzeczne z cudzymi. Użyj mi chwalebego pocucia, że czasem mogę się mylić. Zachowaj mnie miłym dla ludzi... Daj mi zdolność dostrzegania dobrych rzeczy w nieoczekiwanych miejscach i niespodziewanych zalet w ludziach. Daj mi Panie łaskę mówienia im o tym”.

Droży Księża Jubilaci!

Gratuluje wam jubileuszu, z serca raz jeszcze dziękuję za dotychczasową posługę i życzę obfitości Bożych łask na dalsze lata w zdrowiu i bezpieczeństwie, w pełnieniu, choćby w ograniczonym zakresie, kapłańskiej misji do końca, wszak sacerdos in aeternum est.

Bóg zapłać wam, Bracia, za całe dobro waszej posługi, co wypowiadam również w imieniu moich poprzedników biskupów, biskupa Herberta i arcybiskupa Damiana.

Modlę się za was i z wami. Niech wszystkie kapłańskie lata Bóg bogaty w miłosierdzie przemieni ostatecznie w radość życia wiecznego, która się codziennie zbliża.

To będzie ta ewangeliczna chwila, kiedy powiesz jak Jezus w dzisiejszej Ewangelii: „idę do Ojca”. Amen.

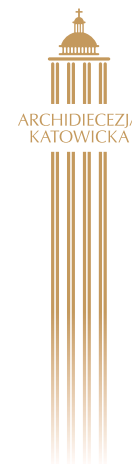
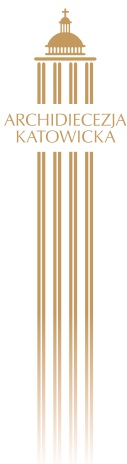
111

Ojcowskie serce!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Święcenia prezbiteratu, Katowice, 15 maja 2021 roku

1. Droży Diakoni! Wkrótce Prezbiterzy! Przed chwilą zostaliście wezwani po imieniu. Po imieniu poznaliśmy również bohaterów ewangelizacji – ich imiona zostały zapisane w Dziejach Apostolskich. Pierwszy z nich to Apollos, co w języku polskim oznacza „niszczyciel”. Jest z pochodzenia Żydem, który doskonale zna Pisma, czyli zna zapowiedzi mesjańskie. Jest człowiekiem poszukującym i otwartym na prawdę. Można powiedzieć, że jego imię oznacza kogoś, kto żyjąc prawdzi-



wie, słowem niszczy fałsz. Właśnie dlatego Apollos od razu przyjmuje prawdę o Mesjaszu, Jezusie, która zostaje mu wyłożona przez Pryscyllę i Akwilę. Otrzymuje też Ducha Świętego, dzięki któremu może zrozumieć i przyjąć Słowo Boże. Apollos na swojej drodze rozwoju życia duchowego przechodzi formację, rozpoczynając od chrztu Janowego. Dalej umacnia swoją wiedzę i otwiera duszę na łaskę wiary, kiedy wkracza na drogę Bożą, wskazaną mu przez chrześcijan wspomnianych wcześniej po imieniu.

Drodzy Diakoni! Bez wielkiego wysiłku możemy znaleźć i nazwać punkty styczne między waszymi życiorysami a życiorysem Apollosa. I w waszym wypadku „wszystko się zaczęło” od przyjęcia chrztu św.; potem rozpoczął się proces waszego fizycznego i duchowego rozwoju dzięki rodzicom, rodzinie, dzięki rodzinie parafialnej i diecezjalnej; otwarliście wasze dusze na głos powołania, a jego realizacja dokonywała się w czasie formacji w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym i studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego.

I was jak Apollosa Duch Chrystusa wezwał do głoszenia Ewangelii. Waszym zadaniem będzie wspomaganie następców apostołów – biskupów w misji głoszenia Dobrej Nowiny. Już za chwilę w modlitwie konsekracyjnej usłyszycie słowa wypowiedziane przez biskupa ustanawiającego prezbiterów: „Prosimy Cię, Panie, daj także nam, słabym, takich pomocników, których potrzebujemy do wypełniania kapłańskiej posługi, przekazanej nam przez Apostołów” (z modlitwy święceń).

2. Bracia Siostry! Jezus w Ewangelii mówi nam o swoim imieniu; nalega, abyśmy prosili Ojca w Jego imię. Imię Jezus oznacza „Jahwe zbawia”. Dlatego za każdym razem, kiedy prosimy Ojca w imię Jezusa, to przede wszystkim wyznajemy, że tylko On zbawia, tylko On jest nadzieją, to znaczy przyszłością.

Prosimy Ojca, kiedy odmawiamy Modlitwę Pańską. Najintensywniej jednak prosimy Ojca w imię Jezusa, gdy ponawiamy ofiarę Jego Syna i o tym winniście zawsze pamiętać! Msza św. jest przede wszystkim ofiarą – sacrificium: „Eucharystia jest nade wszystko świętą ofiarą: ofiarą Odkupienia, i tym samym ofiarą Nowego Przymierza, jak wierzymy i jak wyraźnie wyznaje Kościół Wschodni: «ofiarą dzisiejsza – twierdzi od wieków Kościół grecki – jest tą samą ofiarą, którą kiedyś złożyło Jednorodzone Słowo Wcielone i przez Nie jest składana (tak dziś, jak i kiedyś), będąc tą samą i jedyną ofiarą». I dlatego właśnie w uobecnieniu tej

jedynej Ofiary naszego zbawienia zostaje na nowo oddany Bogu człowiek i świat przez nowość paschalną Odkupienia. Nie może zabraknąć tego oddania. Jest ono podstawą «nowego i wiecznego przymierza» Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem” (Dominicae cenae, 9).

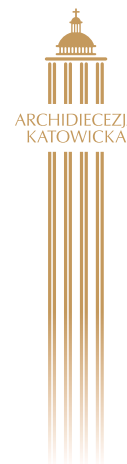
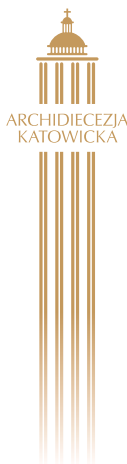
Bracia! Święty Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii w życiu Kościoła wyraźnie podkreślił, że wobec różnych zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, z którymi przychodzi konfrontować się kapłanom, Eucharystia jest nieocenionym darem: „Kapłan jest w stanie przezwyciężyć wszelkie rozpraszające napięcia, pojawiające się w ciągu dnia, znajdując w Ofierze eucharystycznej prawdziwe centrum swojego życia i posługi oraz duchową moc potrzebną do stawienia czoła różnorodnym zadaniom pasterskim. Jego dni staną się wtedy prawdziwie eucharystyczne” (Ecclesia de Eucharistia, 31).

Niech wasze dni od dnia święceń aż do ostatniego będą eucharystyczne. Niech Eucharystia, zwana też po grecku „apteka”, będzie dla was lekarstwem na wszelkie duchowe i fizyczne słabości, zagrażające wierności słowu danemu dzisiaj Bogu i Kościołowi.

3. Drodzy Diakoni! Otrzymujecie świece w roku 2021, pandemicznym; ważny to rok w Kościele powszechnym i w Kościele w Polsce. Żyjemy prawdą i programem mówiącym, że „Eucharystia daje życie”, kiedy gromadzimy się na świętej wieczerzy, a Kościół święci was właśnie dla Eucharystii, aby „na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,10-11).

Z woli papieża bieżący rok jest Rokiem św. Józefa, opiekuna Kościoła. Z tej okazji Franciszek napisał list noszący tytuł: *Patris corde* (Ojcowskim sercem). Dziękując Ojcu Świętemu za ukazanie aktualności postaci św. Józefa, możemy stwierdzić, że te dwa słowa: „patris corde” określają wasze szeroko rozumiane obowiązki, zdania. Mimo młodego wieku winniście w duchu odpowiedzialności „ojcowskim sercem”, czyli z pełną troski miłością budować mistyczne Ciało Chrystusa, Jego Kościół i troszczyć się o wszystkich, którzy do niego przynależą. Wyrazem tej troski niech będzie wasza modlitwa, prośby zanoszone do Ojca, będące wyrazem duszpasterstwa modlitwą, otoczenia nią wszystkich powierzonych waszej trosce.

A propos młodego wieku trzeba przypomnieć św. Pawła i jego List do Tymoteusza: „Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz



wzorem bądź dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości! Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów. Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają (por. 1 Tym 4,12-16).

W papieskim liście Patris corde znajdujemy ciekawe inspiracje i myśli, które dedykuję wam na progu waszego prezbiteratu, abyście byli wzorem dla wiernych: w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości!

Zawsze zadawajcie sobie pytanie, czy z całych sił strzeżecie Jezusa i Maryi, którzy w tajemniczy sposób są powierzeni waszej odpowiedzialności, trosce i opiece.

I od Józefa uczcie się troski i odpowiedzialności: jak kochać Dziecię i Jego Matkę; kochać sakramenty i miłosierdzie; kochać Kościół Matkę i ubogich. Każdy z nich jest zawsze Dziecięciem i Jego Matką.

Zawsze i wobec każdego miejcie ojcowskie serce! Możecie się spodziewać, iż dzięki takiej postawie wasze imiona zostaną zapisane w historii ewangelizacji i będą wspominane z wdzięcznością na ziemi i w niebie.

Wierzmy głęboko, że tam również zapisane będą nasze imiona. I niech to będzie istotnym motywem waszej kapłańskiej radości. Bo najgłębszy sens bycia księdzem zawiera się w wieczności – przesądza o nim Boży wybór. „Cieszcie się z tego – mówi Chrystus – że wasze imiona zapisane są w niebie” (por. Łk 10,20).

Na zawsze weźcie sobie do serca słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna”. Więc nieustannie proście w imię Jezusa! Amen.

112

Trwanie w miłości, trwanie w Bogu

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

25 lat parafii św. Franciszka i św. Klary w Tychach, 16 maja 2021 roku

1. Parafia św. Franciszka i św. Klary została utworzona dokładnie 25 lat temu, 16 maja 1996 roku. Z okazji tego jubileuszu przypomnijmy podstawowe prawdy o parafii.

Parafia to przede wszystkim wspólnota ochrzczonych, tych, którzy zostali zanurzeni w męce i śmierci Jezusa, a w Jego zmartwychwstaniu powołani do nowego życia. Tajemnica chrztu świętego przypomina nam, że parafialna rodzina to wspólnota pielgrzymów, z każdym dniem coraz bliżej nieba, wstępująca do domu Ojca. Wertykalny – skierowany (w górę), ku niebu – wymiar życia każdego ochrzczonego, każdej parafii oznacza, że najważniejszym zadaniem wierzących jest, jak to ujął św. Jan w drugim czytaniu, trwanie w miłości, trwanie w Bogu, co Bóg niejako odpląca trwaniem w nas. Znajdzie ono swoje dopełnienie w niebie, w szczęśliwej wieczności z Bogiem, gdzie nas oczekuje Syn Ojca, nasz Zbawiciel.

Znakiem wstępowania, wznoszenia się ku niebu – ku Bogu samemu, który jest niebem człowieka, jest liturgia, a nade wszystko liturgia Eucharystii. Ona buduje i scala parafię, jest jej życiodajnym źródłem i nadzieją przyszłej chwały. Ecclesia de Eucharystia vivit!

Kiedy więc gromadzimy się na Eucharystii, na wspólnotowej modlitwie w tymczasowej świątyni parafialnej, wyrażamy prawdę, że ku niebu zmierzamy razem, złączeni jedną wiarą i jednym chrztem, napełnieni jednym Duchem. Słynna formuła „poza Kościołem – a urzeczywistnia się on w parafii – nie ma zbawienia” podkreśla tę prawdę.

Dlatego zachęcam was, abyście tak jak dotąd, a może jeszcze bardziej, starali się budować, po pandemii odbudować tutaj żywą rodzinę wierzących, zjednoczoną we wspólnym wysiłku naśladowania Chrystusa, postępowania za Nim drogą Jego przykazań, podążającą za Nim ku życiu wiecznemu, ku pełni zbawienia. Pilnym zadaniem tej wspólnoty jest teraz zakończenie budowy świątyni i wasze wejście do parafialnego wiecznika.

Do tego doczesnego celu prowadzi was sam Chrystus i zapewnia: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,19-20). I tak nie tylko kamień, ale i modlitwa staje się budulcem kościoła, może najważniejszym.

2. Bracia i Siostry! Życie parafialne ma również wymiar horyzontalny. Nie myślimy o parafii w kategoriach geograficznych, wyłącznie jako o terytorium; raczej o osobach zamieszkujących określony rejestr ulic; o was tu zgromadzonych i o tych mieszkańcach tej parafii, których drogę do świątyni – mimo że jest położona w mieście – zarosły czy zara-

stają osty i ciernie, zagłuszające słowo Boże, które nie może wydać w ich sercach żadnego plonu.

W dzisiejszej ewangelii – jak słyszeliśmy – Jezus, patrząc w niebo, modlił się za swoich uczniów, za nas, abyśmy byli jedno; abyśmy radość mieli w sobie; abyśmy byli uświęceni prawdą Bożego słowa; abyśmy byli wspólnotą ewangelizowaną i ewangelizującą.

Ewangelizacyjnego zaangażowania uczcie się od św. Pawła, który nie zważając na trudności, zagrożenia i niebezpieczeństwa, oddał się bez reszty sprawie głoszenia Ewangelii. Niech wam bliskie będą Jego słowa: „biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”.

Jako parafialna wspólnota w mieście życie i działanie włączeni w tyską społeczność, solidarni z jej dążeniami i dramataми. Zdarza się nieraz, że w społeczności tej zachodzą głębokie procesy atomizacji i rozkładu. Człowiek, szczególnie w czasach przemian, niepewności, kryzysu, może czuć się zagubiony i zdezorientowany, ale jego serce pragnie przeżywać i krzawić bardziej braterskie relacje.

Jako parafia jesteście w stanie zaspokoić to pragnienie, gdy przy czynnym udziale duszpasterzy i wiernych świeckich pozostajecie wierni swojemu pierwotnemu powołaniu i misji bycia w świecie miejscem zjednoczenia wiernych, a zarazem znakiem i narzędziem powołania wszystkich ludzi do życia w komunii z Bogiem; jednym słowem powinniście być nadal domem otwartym dla wszystkich i gotowym służyć każdemu czy też, jak mawiał papież Jan XXIII, źródłem tryskającym w pośrodku osady, do którego wszyscy mieszkańcy przychodzą ugasić pragnienie (por. CFL, 27).

Macie ku temu jako pomoc dwa bardzo pojemne słowa: pax et bonum, pokój i dobro. Rzeczywistość, którą oznaczają, trzeba nadal czynić narzędziem ewangelizacji. Bywa, że nawet ludzie mieszkający blisko kościoła są od niego daleko, obojętnie przechodzą obok krzyża, a na imię „Jezus” ich kolano się nie zgina. Z pewnością jednak tęsknią za pokojem i dobrem. Te wartości dostępne w parafii i przez parafię, przez was świadczony, przekazywane, przyprowadzą ich prędzej czy później do owczarni Dobrego Pasterza, w progi domu Bożego, który – jak ufamy – może jeszcze w tym roku zostanie oddany Bogu i parafialnej wspólnotie Kościoła w liturgii poświecenia.

Razem z wami modłę się dziś o to, abyście pośrodku miasta Tychy, we współpracy z innymi parafiami, stawali się owym źródłem ewangelicznego entuzjazmu, który cechował chrześcijańskie gminy z czasów św. Pawła.

Modłę się więc za wszystkich parafian słowami św. Pawła: Oby Bóg naszego Pana „dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego”, to znaczy „światłe oczy (...), tak byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania” (por. Ef 1,18nn).

Bracia i Siostry! Pamiętajcie: nie jesteście sami – wszak zapewnił nas w niebo wstępujący: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”. I wy bądźcie, trwajcie w Nim! Tak buduje się Kościół. Amen.

113

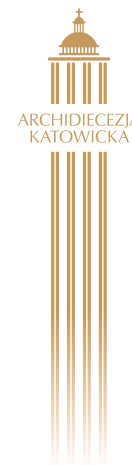
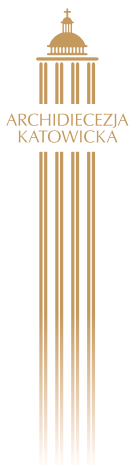
Zwyczajna, powszednia miłość!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Jubileusze małżeńskie, Katowice, 23 maja 2021 roku

Dziś w katedrze Chrystusa Króla, w dwóch bazylikach mniejszych, w Rybniku i Pszowie oraz w sanktuarium św. Józefa w Rudzie Śląskiej świętujemy małżeńskie jubileusze. Razem z małżonkami Eucharystią dzięki składamy Bogu za lata przeżyte przez was w sakramentalnych związkach małżeńskich. Bogu śpiewamy Te Deum a wam gratulujemy i dziękujemy. W klimacie radości i wdzięczności razem z waszymi rodzinami, dziećmi, wnukami, dziękujemy wam jako wspólnota Kościoła za świadectwo wiary a jako wspólnota społeczna, która dziś oficjalnie rozpoczyna XIV już z kolei Metropolitalne Święto Rodziny, za waszą wierność. Jesteśmy wdzięczni władzom samorządowym wielu miast i gmin, dziękujemy sejmikowi województwa śląskiego za włączenie się w szlachetną promocję rodziny, bo rodzinność należy na Górnym Śląsku do tradycji i stanowi nasz wyróżnik. Prawdą jest, co głosi tegoroczne hasło MŚR, że „Rodzinny dom, to bezpieczna przystań”, co potwierdził pandemiczny czas.

Kochani Jubilaci! Boże słowo czytane w liturgii uroczystości Zesłania Ducha Świętego przynosi nam wiele krzepiących treści. Streszczają się w dwóch zdaniach Zmartwychwstałego Pana: „Pokój wam!”, „Weźmijcie Ducha Świętego”. Zgromadzeni na świętej wieczerzy, kiedy On jest z nami, wyrażamy wdzięczność za pozdrowienie i dar pokoju, za dar Ducha Świętego!



Siostry i Bracia! Niezależnie ile już lat minęło od dnia waszego ślubu, to przecież zachowujecie to wydarzenie w waszej pamięci jako ogromnie ważne. Z pewnością pamiętacie moment uroczystego wejścia do kościoła. Przypomnę jednak to, co poprzedziło słowa waszej przysięgi: Ślubuję ci.. Sprawując sakramenty Kościoła wzywa zawsze Ojca, aby zesłał Ducha Świętego. On, który jest osobową Miłością Ojca i Syna, jednoczy narzeczonych, żonę i męża. Dlatego celebrans mówi:

Prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił ten związek i dał narzeczonym łaskę wytrwania. Niech ich miłość przez Niego umocniona, stanie się znakiem miłości Chrystusa i Kościoła. Potem zabrzmiał hymn do Ducha Świętego: O Stworzycielu, Duchu przyjdź. Nawiedz dusz wiernych Tobie krąg, Niebieską łaskę zesłać racz Sercom, co dziełem są Twych rąk. W serca nam miłość świętą wlej I wątłą słabość naszych ciał Pokrzep stałością mocy Twej.

Bracia i Siostry! To nie było wasze pierwsze spotkanie z rzeczywistością Ducha Świętego, bo kiedy przyjęliście sakrament umocnienia, bierzmowania; otrzymaliście Jego dary a czas życia w sakramentalnym związku był czasem doświadczania owoców Ducha. Św. Paweł w Liście do Galatów, który fragment słyszeliśmy, wylicza ich 9. Pewnie doświadczaliście ich realnej obecności oraz działania, może z różną intensywności, w waszym małżeńskim i rodzinnym życiu.

Trwający rok duszpasterski jest z woli papieża Franciszka rokiem rodziny; okazją do jego ogłoszenia jest 5-lecie wydania adhortacji apostolskiej *Amoris letitia*. Píše w niej Papież o powszedniej miłości, poprzedzając te słowa jeszcze jednym słowem: nasza. Więc właśnie, jaka jest, jaka powinna być zwyczajna, powszednia miłość. Pewnie każde małżeństwo i rodzina mogłaby sporządzić szczegółowy katalog opisujący tę właśnie, codzienną, powszednią miłość, w oparciu o hymn o miłości św. Pawła, zapisany w 13 rozdziale I Listu do Koryntian. A objawia się ona jako: cierpliwość, życzliwość, uprzejmość, hojność, przebaczenie, zaufanie, wytrwałość.

W wspomnianym dokumencie „O miłości w rodzinie” Papież Franciszek píše m.in. „Musimy rozbudzić zbiorowe poczucie wdzięczności, uznania, gościnności, dzięki któremu osoba starsza poczuje się żywą częścią wspólnoty”.

Drodzy Jubilaci, po to właśnie Jubileusze i Metropolitalne Święto Rodziny, byście na płaszczyźnie rodzinnej, kościelnej, samorządowej i państwowej również, doświadczali wdzięczności. A motywów do jej wyra-

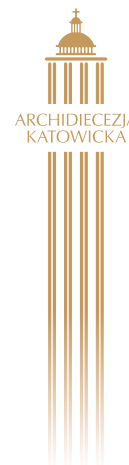
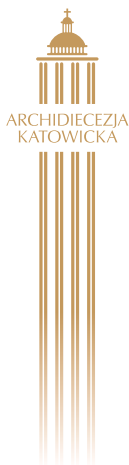
żania jest bez liku: od powiedzenia „tak” poczętemu życia; za objęcie go matczynym i ojcowskim sercem. Podejmowaliście wszystko co możliwe, aby wasze dzieci ochraniać, kształcić i wychowywać, aby je „wyprowadzić” „na ludzi”. Przede wszystkim ciężko pracowaliście, czasem na kilku etatach lub bez, co oby odnajdywało odzwierciedlenie w gestach wdzięczności waszych bliskich a także w waszych rentach i emeryturach. Dlatego doceniamy politykę senioralną, prowadzoną aktualnie w naszym kraju.

Bóg zapłać wam, w imieniu wspólnoty Kościoła, za to, że zapewniacie przekazywanie również niematerialnych wartości swoim dzieciom i wnukom. Wielu z nich „może potwierdzić, że właśnie swoim dziadkom zawdzięcza wprowadzenie w życie chrześcijańskie”. Wasze słowa, przytulenie i sama obecność pomagają dzieciom w rozpoznaniu, że historia nie zaczyna się od nich, że są spadkobiercami długiej drogi oraz że trzeba respektować poprzedzające nas tło dziejowe, również to dotyczące Kościoła i parafii, naszej małej Ojczyzny.

Drodzy! Dobrze to wiecie, że nie można wychowywać bez pamięci. Wasze opowiadanie i świadectwo przynoszą wiele dobrego dzieciom i młodzieży, nawet po latach, młodzi wspominają, co powiedziała matka, ojciec, babcia czy dziadek. Po prostu, nawet jeśli młodzi czasem wasze rady kwestionują lub lekceważą, to do nich wrócą, bo jesteście dla nich autorytetami. Pięknie pisał o tym przed 100 laty poeta Ziemi Cieszyńskiej, Jan Kubisz, w słynny wierszu przepojonym patriotycznymi i religijnymi uczuciami pod tytułem „Ojcowski dom”: Ojcowski dom to istny raj, Dar ojca niebieskiego, Chociażbyś przeszedł cały świat, Nie znajdziesz piękniejszego! A gdy ci przyjdzie wyniść stąd I odejść w świat daleki: Ojcowski dom, dziecino miej W pamięci twej na wieki.

Drodzy Bracia!

W encyklice Franciszka „*Fratelli tutti*” o powszechnym braterstwie, na stronie 223 czytamy: św. Paweł wspominał o pewnym owocu Ducha Świętego posługując się greckim słowem *chrestotes* (Ga 5, 22), wyrażającym stan ducha, który nie jest przykry, szorstki, twardy, ale delikatny, wspierający, niosący pocieszenie. Osoba, która posiada tę cechę, pomaga innym uczynić ich egzystencję bardziej znośną, zwłaszcza, gdy dźwigają oni ciężar swoich problemów, pilnych potrzeb i niepokojów. Wiąże się to z wypowiedzianiem „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają”. Wydaje się, że jest charyzmat osób działających – tak jak wy – na styku pokoleń. Wydaje się, iż mimo różnych trudności, ten



właśnie owoc Ducha zwyciężał w czasie pandemii, kiedy byliśmy w izolacji, na kwarantannach. Dlatego, i wam Jubilatów należy się uznanie i podziękowanie, bo mieliście odwagę niejako „przemeblować” swoje życie, żeby sprostać negatywnym zjawiskom, aby koić i wzmacniać nadzieję.

Drodzy Jubilaci! Życzę wam z całego serca, aby i ten właśnie

owoc działania Ducha jak klejnot ozdabiał kolejne lata życia waszego małżeńskiego związku w rodzinnej wspólnoty. Niech – po najdłuższe lat, trwa promieniowanie szlachetnego macierzyństwa i ojcostwa!

„Święta Rodzino z Nazaretu, uczyni rodziny jubilatów, wszystkie rodziny archidiecezji katowickiej środowiskami komunii i Wieczernikami modlitwy, autentycznymi szkołami Ewangelii i małymi Kościołami domowymi”. Tak nam dopomóż Bóg! Amen.

114

PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW

Piekary Śląskie, 30 maja 2021 roku

I

Ojcowskim sercem

Słowo społeczne Metropolity Katowickiego

Powitanie

Drodzy Pielgrzymi, witam Was serdecznie na kalwaryjskim wzgórzu, u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej! Bracia! Bogu i ludziom dzięki, iż pomimo obowiązujących jeszcze ograniczeń możemy znowu być razem w tym ważnym dla nas miejscu i czasie.

Stanowicie „mężną reprezentację” mężczyzn i młodzieńców, ale wiemy, że nasza wspólnota jest ogromna, wręcz niepoliczalna dzięki transmisjom telewizji Polonia i Katowice oraz stacji radiowych PR Katowice i Radia eM. Dziękuję zatem pielgrzymom za trud fizycznego i duchowego pielgrzymowania!

Jak zwyczaj każe, na początku pozdrawiamy się nawzajem słowami: Szczęść Boże! A więc Szczęść Boże każdemu z Was! Szczęść Boże wszystkim!

To pozdrowienie i zarazem życzenie niech dotrze także do Waszych rodzin i bliskich, do Waszych dzieci i wnuków, zwłaszcza do tych, którzy przeżywają teraz trudny czas i łączą się z nami mimo choroby oraz różnych życiowych zawirowań.

Słowa pozdrowienia kieruję także do naszych gości – świeckich i duchownych. Witam przedstawicieli rządu oraz parlamentu i samorządu, witam zwłaszcza panie prezydent miast: Zabrze i Piekary.

Witam arcybiskupa poznańskiego Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, który dzisiaj tutaj, u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, odprawia swoje prymicje. Bóg zapłać za przyjęcie zaproszenia i dar słowa Bożego. Wczoraj, zaraz po przyjeździe do Katowic, abp Gądecki udał się pod krzyż przy kopalni „Wujek”, aby pomodlić się za poległych tam górników i złożyć wiązanek kwiatów. Bóg zapłać za ten gest!

Witam biskupów górnośląskiej metropolii: biskupa opolskiego Andrzeja i biskupa pomocniczego z Gliwic, też Andrzeja. Biskupów pomocniczych z Katowic (Marka, Adama i Grzegorza). Arcybiskup senior Damian wraz wieloma seniorami uczestniczy w pielgrzymce duchowo. Pozdrawiam wszystkich seniorów i pielgrzymów, także – a może przede wszystkim – tych, którzy od dziesięcioleci pielgrzymowali, pielgrzymują do Piekar. Są wśród dwaj jubilaci z Piotrowic: Janusz i Piotr, którzy dzisiaj po raz pięćdziesiąty uczestniczą w pielgrzymce. Dziękujemy za ich świadectwo, które odtąd chcemy honorować specjalnym dyplomem „Wytrwałym i Wiernym Matce Bożej Piekarskiej” [dewiza: „Hic est patientia et fides” (Ap 13,10)]. Są z nami wierni flisacy ze Sromowiec Niżnych i górale z Beskidu Śląskiego oraz pielgrzymi z kościelnej i samorządowej metropolii.

Społeczny kontekst pielgrzymki

Drodzy! Nasza pielgrzymka jest przede wszystkim publicznym wyznaniem wiary i jej umocnieniem w doświadczeniu wspólnoty Kościoła. W tym roku wyjątkowy jest jej społeczny kontekst: odbywa się w drugim roku pandemicznym.

Papież Franciszek porównał ten czas do ludzkości na wzburzonym morzu. „Kiedy przysła burza – powiedział – opadła zasłona stereotypów, którymi przykrywaliśmy nasze «ja», wiecznie zatroskane o własny obraz; odsłoniła się na nowo owa (błogosławiona) wspólna przynależność, od której nie możemy się uchylić – przynależność jako bracia” (Franciszek, Ludzkość na wzburzonym morzu. Modlitwa na placu św. Piotra o ustanie

pandemii, 27.03.2020). Rzeczywiście, przekonał się, jak kruche są wyobrażenia o ludzkiej potęgze w zderzeniu z rzeczywistością.

Jednak czas kryzysu to także nowy początek. Jego punktem wyjścia jest realizm Ewangelii, która wzywa do zaufania Bożej Opatrzności, do odwagi w wierze i do nowej wyobraźni miłosierdzia.

Bracia! Dzięki ogromnemu oddaniu, dzięki wyrzeczeniom, nakładom finansowym i współpracy wielu podmiotów jako państwo i społeczeństwo z konfrontacji z pandemią wychodzimy zwycięsko. Wszystkim tym, którzy byli i są na pierwszej linii frontu tej walki, dziękujemy. Nie możemy też nie dziękować rządzącym, którzy niosą ciężar odpowiedzialności i są zmuszeni podejmować niepopularne, choć ostatecznie służące zdrowiu decyzje. Jako wspólnota Kościoła – a mówię to w obecności Przewodniczącego naszej Konferencji Biskupów – podejmowaliśmy równoległe właściwe decyzje, aby zadbać o dobro wspólne, ochraniać zdrowie i ratować życie.

Dalej trwamy w postawie społecznej solidarności, wzajemnej za siebie odpowiedzialności, gotowości do pomocy i na modlitwie, aby omijały nas w bliskiej i dalszej perspektywie „wirus egoizmu” i „pogaństwo obojętności”. W duchu tego apelu prosimy o rozważenie skorzystania z oferty szczepień przeciw wirusowi, a to dla dobra osobistego i wspólnego.

Eklezjalny kontekst pielgrzymki

Drodzy Pielgrzymi! Trwający rok duszpasterski jest bardzo bogaty w treści. W Polsce Kościół żyje prawdą o Eucharystii. Jak ujął to św. Jan Paweł II: *Ecclesia de Eucharistia vivit* (17.04.2003), Kościół żyje dzięki Eucharystii. Eucharystia daje nam życie i buduje Kościół. Z utęsknieniem czekamy na chwilę, kiedy będziemy mogli zawiesić dyspensy od udziału we Mszy św. niedzielnej i radosną muzyką dzwonów znowu gromadzić wszystkich bez ograniczeń i wyjątków na sprawowanie uczty Pana w parafialnych wieczernikach.

Wraz z Kościołem powszechnym przeżywamy Rok Rodziny, a w nim rozważamy jej znaczenie jako Kościoła domowego. Przeżywamy także Rok św. Józefa, Opiekuna św. Rodziny i patrona Kościoła, ogłoszony przez papieża Franciszka listem apostolskim *Patris corde* – Ojcowskim sercem (8.12.2020). Uczynmy te słowa mottem naszego społecznego spojrzenia na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość w świetle wiary.

„Ite ad Ioseph”

„Ufność ludu do św. Józefa streszcza się w wyrażeniu: „Ite ad Ioseph”, które odwołuje się do czasu głodu w Egipcie, kiedy ludzie prosili

faraona o chleb, a on odpowiedział: «Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie» (Rdz 41,55)” (PC, nr 1).

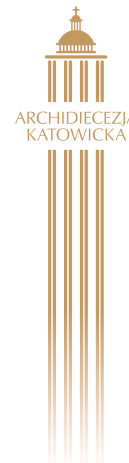
I. Wdzięczność

Ojcowskim sercem, wdzięcznym sercem spoglądamy z perspektywy 100 lat na historyczne wydarzenia, jakimi były powstania i plebiscyt na Górnym Śląsku. Uświadamiamy sobie znaczenie III powstania i włączenia części Górnego Śląska do Polski w 1922 roku. Dzięki temu Stolica Apostolska w 1925 roku powołała diecezję katowicką, wydzielając jej terytorium z archidiecezji wrocławskiej.

Postacią symboliczną tego okresu jest piekarzanin Wawrzyniec Hajda (1844–1923). Jak głosi napis na jego nagrobku: „Niestrudzony pracownik narodowy, szerzyciel oświaty i obrońca wiary. Pozbawiony przez pół wieku oczu ciała, przenikał wszystko i wszystkich oczyma wielkiej i świetlanej duszy”. „Godki”, czyli opowiadania Hajdy, były pełne patriotyzmu i zawierały proroctwa o powrocie Śląska do polskiej macierzy. Oto jego wiersz napisany c. roku 1900.

„Pan Bóg cię stworzył polskiej ziemi synem. Bądź więc Polakiem myślą, mową, czynem. Miłość ojczyzny, pobożność, oświata Niech twoje życie w jeden węzeł splata. Choćbyś, człowiecze, miał wszystko w świecie, Miał honor, sławę i pieniędzy krocie, choćby przed tobą bił czołem świat cały, Wszystko mniej warte niż szelązek mały. Lecz kochać Boga, ojczyznę miłować, W moim się polskiej kształcić, postępować, Żyć nienagannie, być we wierze stałym, Ach, to są skarby droższe niż świat cały”.

Ten Śląski Wernyhora – jak go nazywano – przez całe życie przywoływał na Górnym Śląsku Polskę piastowską i odrodzoną po I wojnie. I doczekał spełnienia się swoich proroctw o jej wskrzeszeniu. Jako ślepy starzec witał wkraczające 26 czerwca 1922 roku do Piekarsko-Wojkowice Wojsko Polskie. Z perspektywy wieku, jaki minął, uosabia nadzieje i wartości, które spełniają się, stają się rzeczywistością, gdy człowiek nieustannie je pielęgnuje i wytrwale ich strzeże. Tak więc świętujemy rocznicę wdzięczni postaciom takim, jak Wawrzyniec Hajda i pamiętając o powstańcach i o ofiarach III powstania po obu stronach frontu. Modlimy się za poległych powstańców i za ofiary cywilne, za poległych żołnierzy wojsk sojuszników stacjonujących tu dla utrzymania pokoju. I modlimy się wspólnie o pokój dla mieszkańców Górnego Śląska, dla Polski, dla całej rodziny ludzkiej. Ta pamięć wzywa nas dzisiaj do działania na rzecz pojednania, do zaangażowania na



rzecz pokoju społecznego. Idąc za myślą papieża Franciszka z encykliki *Wszyscy braćmi* (Fratelli tutti, 4.10.2020), zajmijmy się projektowaniem i budowaniem pokoju. Pokój między narodami rodzi się w sercu każdego poszczególnego człowieka. Dbajmy o umiejętność przebaczenia i unikania agresji w mediach, w Internecie, w publicznej debacie i na ulicach.

Papież Franciszek podpowiada, że wszyscy, a zwłaszcza aktywni w sferze władzy, powinni zadać sobie pytanie: „Ile miłości włożyłem w swoją pracę, jak przyczyniłem się do postępu ludzi, jaki ślad zostawiłem w życiu społeczeństwa, jakie prawdziwe więzi zbudowałem, jakie pozytywne siły wyzwoliłem, ile zasiałem pokoju społecznego, co stworzyłem w powierzonym mi miejscu?” (FT, nr 197).

Bracia! Siewcami pokoju społecznego nie są ci, którzy omijając ustawę o ograniczeniu handlu w niedzielę (obowiązuje w pełni dopiero od wiosny 2020 r.), dążą – nawet wbrew praktyce zachodnich krajów europejskich – do otwarcia centrów handlowych w niedziele pod pretekstem świadczenia usług pocztowych.

Przypomnę, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 7 Ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta oraz w niektóre inne dni, zakaz handlu w niedzielę nie obowiązuje w placówkach pocztowych. Dlatego wiele sieci sklepów wielkopowierzchniowych otrzymało status placówek pocztowych na podstawie umowy o współpracy z kontrolowaną przez PKN Orlen firmą Ruch. Np. niemiecka sieć Kaufland już triumfalnie ogłosiła, że dołącza do firm handlowych, które wykorzystują furtkę o usługach pocztowych umożliwiającą sprzedaż również w niedziele niehandlowe.

Były szef „Solidarności” mówi ostro, że „to oszustwo”. I że „można ubolewać, że tego typu placówki w handlu działają”.

W tej sprawie wspólnota Kościoła milczeć nie będzie, zwłaszcza tu, u Matki Bożej Piekarskiej, gdzie zrodziło się hasło: „Niedziela jest Boża i nasza”. W czasie, kiedy rządzący szukają szerokiego poparcia dla programu Nowy Polski Ład, trzeba przypomnieć, że fundamentem jego realizacji powinien być najpierw ład moralny, o który przez całe życie upominał się kandydat na ołtarze, Sługa Boży Stefan kard. Wyszyński.

Prawo należy znać nie po to, żeby tę wiedzę wykorzystywać do omijania prawa. Umowy społecznej dotyczącej wolnej od handlu niedzieli nie można lekceważyć i podważać, bo w ten sposób okazuje się lekceważenie dla prawa. Podnoszone przy okazji zyski/straty gospodarcze są tematem zastępczym. Beneficjentami wolnej niedzieli są nie tylko sprzedający

i kasjerki. W zaopatrzeniu, transporcie, dystrybucji, logistyce zaangażowanych jest wiele tysięcy ludzi. Wszyscy oni i ich rodziny mają prawo do niedzielnego odpoczynku i świętowania. Tak, kwestia pracy w niedzielę jest sprawdzianem z solidarności z tymi, którzy pracują i z ich rodzinami.

Realizowana polityka prorodzinna, którą cenimy i popieramy, nie może ograniczać się jedynie do wsparcia finansowego. Rodzina potrzebuje nade wszystko obecności ojca i matki; potrzebuje czasu dla siebie; czasu na wychowanie przez świętowanie i wspólne spotkania z kulturą i naturą. Wypoczęty człowiek pracuje bardziej efektywnie, a czas poświęcony rodzinie przynosi poczucie bezpieczeństwa i stabilizację, co przekłada się na motywację i zaangażowanie w pracę.

Więc apelujemy i prosimy, aby nie demolować życia społecznego, rodzinnego przymusowym „zaciągami” tysięcy obywateli, zwłaszcza kobiet do niedzielnej, niekoniecznej pracy. Nie wolno zysków ekonomicznych stawiać przed prawem człowieka do odpoczynku i życia rodzinnego. Mówimy – razem z przewodniczącym KEP – „non possumus”; nie możemy się godzić na takie rozwiązanie, tym bardziej że wolna niedziela to także zabezpieczenie naszego kulturowego bezpieczeństwa!

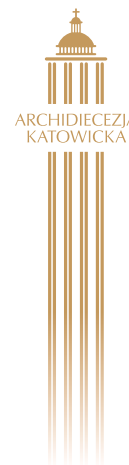
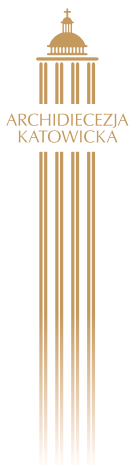
I tak, jak dziękujemy PKN Orlen za wykupienie od kapitału niemieckiego polskiej prasy lokalnej – a dostrzegamy tę zmianę w lokalnym „Dzienniku Zachodnim” – tak chcielibyśmy dziękować także za działania na rzecz wolnej od handlu niedzieli zgodne z polską racją stanu. A polską racją stanu jest również niedziela wolna od niekoniecznej pracy! Dzień Boga i człowieka. „Niedziela jest Boża i nasza!”

II. Troska

Ojcowskie serce jest też sercem zatroskanym o teraźniejszość i przyszłość. Wśród wielu trosk chcę wymienić tę związaną ze zdominowaniem naszego „dziś” przez Internet.

W czasie miesięcy izolacji doświadczyliśmy wielu dobrodziejstw płynących z odpowiedzialnego kształtowania i roztropnego korzystania z Internetu. Dzięki niemu możliwe było funkcjonowanie informacji i edukacji, handlu i usług, a przede wszystkim podtrzymywanie relacji i więzi. Od możliwości łączenia się ze swoimi bliskimi i wspólnotami parafialnymi, dzięki transmisjom Mszy św. z rodzimych kościołów, aż po pracę i spotkania online.

Czy jednak zawsze – jak pytał św. Jan Paweł II – „z owej galaktyki obrazów i dźwięków wyłoni się twarz Chrystusa i da się słyszeć Jego



głos?” (Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24.01.2002). Nie można przemilczeć faktu, że w tej „wirtualnej galaktyce” można bardzo często spotkać się z brakiem odpowiedzialności za słowo i dobro wspólne. Niebezpieczne są dwa zjawiska.

Pierwsze to hejt, który papież Franciszek opisuje w encyklice *Fratelli tutti* jako formy „agresji, obelg, znęcania się, dyskwalifikacji, słownego biczowania, aż po zniszczenie drugiej osoby z wściekłością, która nie mogłaby zaistnieć w realnym kontakcie, ponieważ wszyscy zniszczylibyśmy się nawzajem” (FT, nr 44).

Niestety nie brakuje w przestrzeni Internetu takich krzywdzących innych form aktywności. Zapewne niejedną z nas osobiście ich doświadczył. Trzeba jasno i z naciskiem powiedzieć, że takie postępowanie jest nie tylko sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ale przede wszystkim nie da się pogodzić z przykazaniem miłości Boga i bliźniego – pierwszym i najważniejszym!

Drugie zjawisko – obecne także w życiu realnym, ale ze względu na zasięg oddziaływania szczególnie niebezpieczne w Internecie – to swoista ofensywa różnych treści kłamliwych, irracjonalnych, fałszywych czy podstępnych. Odnosząc to zjawisko do wiary, trzeba przywołać przestrożę św. Piotra: „Lecz jak kiedyś znaleźli się wśród ludu fałszywi prorocy, tak i teraz pojawiają się między wami fałszywi nauczyciele” (2 P 2,1).

Musimy nieustannie troszczyć się o to, aby nasza wiara opierała się na „zdrowej nauce” (por. 2 Tm 4,3). I musimy być roztroprnymi w wyborze tych, których słuchamy, aby byli nimi zawsze ci, którzy taką „zdrową naukę przekazują” (por. Tyt 1,9). Warto przypomnieć, że istotnym elementem zdrowej nauki i naszej katolickiej tożsamości jest wierność nauczaniu papieża i kolegium biskupów, którego on jest głową.

Troski ojcowskiego serca, za przyczyną Matki Bożej Piekarskiej, powieramy więc Bożej Opatrzności!

III. Ufność

Takim ojcowskim sercem, sercem ufającym, w postawie zawierzenia, obejmujemy przyszłość.

Bo oto idzie nowe. Przyszłość będzie zasadniczo inna, różna od tego, co minione, znane i oswojone, bo przed Górnym Śląskiem i jego mieszkańcami na bliskim już horyzoncie rysuje się inna rzeczywistość.

Określają ją radykalne zmiany:

- w przestrzeni społeczno-gospodarczej – związane przede wszystkim z likwidacją kopalń węgla energetycznego. Trzeba docenić, że w drodze długich negocjacji właśnie w piątek przed pielgrzymką zawarto w tej sprawie umowę społeczną. Może to być wzór rozwiązywania skrajnie trudnych kwestii społecznych w dialogu. Mimo że zakłady wydobywające węgiel koksujący będą nadal działały, podobnie jak wydobywanie węgla brunatnego, to problem górnictwa jest problemem całej Polski, a nie tylko regionu. Strata miejsc pracy w branżach powiązanych z górnictwem będzie trudna dla całego kraju i społeczeństwa. Stąd podpisane porozumienie jest okazją do apelu o ponadpartyjny konsensus w tej sprawie – od samorządów po parlament. Rola samorządów, zwłaszcza tych gmin, które najbardziej ucierpią na skutek zmian, powinna być większa jako partnera rozmów o rekompensatach i inwestycjach w nowe technologie, naukę czy komunikację.
- w przestrzeni kulturowo-etycznej – zmienia się wypracowany przez wieki monokultury przemysłowej etos życia i pracy. Przed 100 laty Wojciech Korfanty mógł powiedzieć, że w darze odrodzonej Polsce Górny Śląsk i jego mieszkańcy wnieśli nie tylko dobra materialne, ale i duchowe: świętość rodziny, szacunek dla pracy, rzetelność oraz silne poczucie przynależności do wspólnoty narodów chrześcijańskich. Te wartości i dobra duchowe były przechowywane i przekazywane w rodzinie, szkole i w Kościele z pokolenia na pokolenie.

Czy za 100 lat o nas powiedzą to samo?

Trzeba, aby trwała w nas świadomość niematerialnego bogactwa, które czyni ludzi i pokolenia wielkimi. Trzeba woli jego przekazywania kolejnym pokoleniom. To przede wszystkim w transmisji wartości – kodu etycznego – przekazywana jest nasza chrześcijańska i śląska tożsamość.

Dlatego bądźmy czujni i odpowiedzialni za losy materialne, kulturalne i moralne naszej małej i wielkiej ojczyzny. Potrzeba nam dziś zgodnego budowania przyszłości ponad partyjnymi, związkowymi i wszelkimi innymi podziałami, w oparciu o rodzime dziedzictwo – zakorzenione w tradycji i w szacunku dla innych.

Lex operandi

Drodzy Pielgrzymi! Ojcowskie serce św. Józefa – i nasze serce, na jego wzór – wierzy, modli się i działa.

I. Panteon Górnośląski

Ukierunkowaniu tego działania będzie służyć powstający w podziemiach katowickiej archikatedry Chrystusa Króla Panteon Górnośląski. Jest to nowa instytucja kultury, dzięki której w jednym miejscu będzie można „spotkać” zasłużonych dla naszej ojcowizny. Panteon dołączy do miejsc noszących taką nazwę, a ulokowanych w Warszawie – w katedrze św. Jana Chrzciciela i w świątyni Bożej Opatrzności oraz w Krakowie – w kościele na Skałce i w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Cztery instytucje: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski, Miasto Katowice i Archidiecezja Katowicka uznały, że ta inicjatywa zasługuje na uwagę i realizację właśnie z okazji 100-lecia włączenia Górnego Śląska do Polski. Archidiecezja Katowicka bezpłatnie użycza około 2,5 tys. metrów kwadratowych przestrzeni przyziemia archikatedry o fascynującej architekturze na potrzeby Panteonu Górnośląskiego.

Jeden z znanych i zasłużonych dla Górnego Śląska profesorów Uniwersytetu Śląskiego napisał do mnie takie słowa: „Panteon jest miejscem celebracji i dynamizacji pamięci, która jest warunkiem trwania wspólnoty kulturowej koniecznej do zachowania międzypokoleniowego przekazu górnośląskiej tożsamości. Jest przestrzenią zapraszającą, inkluzywną, i gościnną, której granice są precyzyjnie i w sposób czytelny zdefiniowane w paragrafie 4 Statutu”.

Pozostaje mi wyrazić nadzieję, że w przewidzianym terminie Panteon zostanie otwarty i ostatecznie przekona nieprzekonanych czy obojętnych, że warto było.

II. Rodzina

Rodzina jest pierwszym i niezastąpionym miejscem działania ojcowskiego serca.

Rodzina wymaga przede wszystkim waszej, Bracia, modlitwy – za matki, żony, dzieci, za wnuki. Ufającym, ojcowskim sercem otoczą ich opieką na wzór św. Józefa.

On – jak pisze papież – był mocnym oparciem dla św. Rodziny, ponieważ ją umiłował. Był czuły, posłuszny Bogu, przyjmujący. Cechowała go twórcza odwaga, praca i pokora. Niech Wasze ojcowskie serca

będą mężne wiarą, wierne miłości, niezłomne nadzieją. W tych trzech cechach zawiera się też program współczesnego ojcostwa: wierność małżeńska i rodzinna; otwartość na życie; wolność od zniewoleń; dążenie do prawdy; szacunek dla kobiet.

Można się tego uczyć, np. biorąc udział w inicjatywach Katolickiej Fundacji „Młodzi dla Młodych”: Tatry po Męsku czy Ekstremalny Męski Weekend. Można też podczas Metropolitalnego Święta Rodziny, które w tym roku organizowane jest pod hasłem: „Rodzina – bezpieczna przystań”.

Rodzina wymaga nieustannej uwagi ojcowskiego serca.

III. Szkoła

Drodzy Bracia! Św. Józef jest dla współczesnych ojców przykładem troski o religijne wychowanie dzieci.

Nie możemy się zgodzić, by młode pokolenie w ogóle nie poznawało podstawowych zasad etycznych. W tym kontekście powrót do polskiej szkoły rozwiązania: obowiązkowa religia lub etyka wydaje się kluczowy. Ważne, aby nauczanie religii w szkole i zajęcia z etyki były rzeczywistą odpowiedzią na poczucie zagubienia, dezorientacji, frustracji i braku poczucia celu i sensu życia wśród młodego pokolenia.

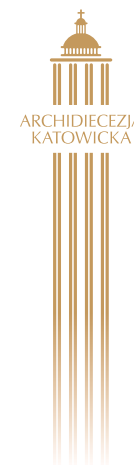
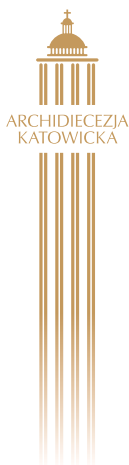
IV. Parafia

Wszyscy jesteśmy wspólnotą Kościoła, której najczęściej doświadczamy w naszych parafiach. Wiele zawdzięczamy ofiarnym duszpasterzom, którym składam podziękowanie za moderowanie życia parafialnego w czasie pandemii.

Profil Kościoła na Górnym Śląsku wypracowany w „erze górniczo-hutniczej” wyrażał się w tym, że „Kościół jest tam, gdzie są ludzie”. Niegdyś oznaczało to budowanie nowych kościołów, tworzenie nowych parafii czy też sprawowanie liturgii w zakładach pracy. Dzisiaj tę regułę warto pielęgnować, rozeznając w Duchu Świętym, jaka jest odpowiedź na pytanie: „Gdzie są dzisiaj ludzie?”.

Dla Kościoła wyzwaniem jest wyzwolić się z duszpasterskiej nostalgii za tym, co było. Należy odważnie i kreatywnie rozważać wraz z wierzącymi świeckimi pastoralną działalność ku przyszłości, również ku tym, którzy z różnych przyczyn przestali angażować się w życie wspólnoty Kościoła.

Evangelia jest „przesłaniem, które tworzy fakty i zmienia życie. (...) Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie” (Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 2).



Solidarność w modlitwie

W tym duchu wyrażam na koniec solidarność w modlitwie i o nią Was wszystkich proszę.

Niech ojcowskie serce ogarnie nimi, solidarnością i modlitwą, wszystkich, którzy najbardziej ich potrzebują i którzy polecali się naszej pamięci w Piekarach: dzieci pierwszokomunijne i bierzmowanych; ośmioklasistów oraz wszystkich zdających egzaminy zawodowe; tegorocznych maturzystów, by dobrze rozpoznali i wybrali swoje życiowe powołanie; młodzież akademicką i przystępujących do egzaminów dyplomowych; seniorów, osoby samotne i chorych, którzy wciąż doświadczają dokuczliwej izolacji i zapomnienia; młodych, którym życie w pandemii popsuło plany związane ze ślubem i założeniem rodziny; pracowników służby zdrowia i wszystkich dotkniętych cierpieniem fizycznym i duchowym; rodzinę, bliskich i przyjaciół 11-letniego chłopca, Sebastiana z Dąbrówki Małej, porwanego i bestialsko zamordowanego; wszystkich nas w utrudzonej codzienności – o postawę życzliwości, próbę zrozumienia innych, unikanie agresji; zdezorientowanych, wątpiących, zagubionych – o odnalezienie sensu w pokucie i nawróceniu; wszystkich chrześcijan, aby podejmując różne życiowe decyzje, nie zapominali o Dekalogu.

I prosimy Panią Piekarską, Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, Lekarke: Matko, pomóż nam wygrać nasz czas! Zjednoczeni z Jej Synem, a naszym Panem Jezusem Chrystusem – wygramy ten trudny czas! Szczęść Boże!

II

Przemysleć na nowo styl naszego życia

Homilia Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego

Ekscelencjo, Księżu Arcybiskupie Wiktorze,
Ekscelencje, Księżu Biskupie Andrzeju,
Księżu Biskupi Andrzeju, Marku, Adamie i Grzegorzu,
Drodzy kapłani, Osoby życia konsekrowanego,
Drodzy Mężczyźni i Młodzieńcy, Synowie Kościoła,
Szczęść Boże,

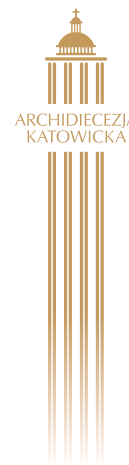
W samym zaproszeniu na pielgrzymkę mężczyzn i młodzieży męskiej do Piekar Śląskich wasz Arcybiskup Metropolita Wiktor – odwo-

łując się do Papieża Franciszka – zadał mi temat do rozważenia na nasze dzisiejsze spotkanie. Brzmi on: przemyśleć na nowo styl naszego, chrześcijańskiego życia. „...ciężki i nieoczekiwany cios tej pandemii, która wymknęła się spod kontroli – pisze o tym Papież Franciszek – zmusił nas do myślenia bardziej o wszystkich ludziach, niż o korzyściach niektórych z nich. Dzisiaj możemy przyznać, że ‘karmiliśmy się marzeniami o świetności i wielkości, a doszliśmy do konsumowania rozrywki, zamknięcia i samotności. Zachłannie rzuciliśmy się na połączenia i utraciliśmy smak braterstwa. Dążyliśmy do szybkiego i pewnego rezultatu, a uciska nas niecierpliwość i niepokój. Będąc więźniami świata wirtualnego, zatraciliśmy gust i smak rzeczywistości’. Cierpienie, niepewność, strach i świadomość naszych własnych ograniczeń, które wzbudziła pandemia, wzywają do ponownego przemyślenia naszego stylu życia, naszych relacji, organizacji naszych społeczeństw, a przede wszystkim sensu naszego życia” (FT, 33). Te słowa skłaniają mnie do podjęcia przynajmniej dwóch spraw: najpierw naszego dotychczasowego stylu życia, a następnie wizji nowego stylu życia.

1. Dzisiejszy Styl Życia

Pierwszą sprawą jest więc przyjrzenie się obecnemu stylowi życia każdego z nas. Dzisiaj – gdy panuje zamieszanie, a nierzadko nawet konfrontacja między różnymi wizjami świata – wspólnym mianownikiem dla wszystkich jest człowiek. Prawdopodobnie dlatego jednym z zasadniczych rysów kształtujących współczesną epokę stało się bezwzględne zainteresowanie człowiekiem.

A jaki jest dotychczasowy styl życia tego człowieka? Jaki jest nasz styl? Jest to styl charakterystyczny dla krajów niegdyś bogatych w wiarę i powołania, które dziś tracą swoją tożsamość, ulegając zgubnemu i niszczącemu wpływowi pewnych nurtów nowoczesnej kultury. Nie brak ludzi, którzy uznali, że „Bóg umarł”, i ogłosili „bogiem” samych siebie, decydując, że tylko oni sami są kowalami własnego losu i absolutnymi panami świata. Człowiek, który pozbył się Boga i nie oczekuje od Niego zbawienia, wierzy, że wolno mu robić wszystko, na co ma ochotę, że może stać się jedynym odniesieniem dla siebie i dla swego działania. Czy jednak człowiek, gdy usuwa Boga z własnego horyzontu, myśląc, że On «umarł», jest naprawdę szczęśliwszy? Czy rzeczywiście staje się bardziej wolny? Czy kiedy ludzie ogłaszają się absolutnymi panami samych siebie i jedynymi władcami stworzenia, mogą zbudować



społeczeństwo, w którym panują wolność, sprawiedliwość i pokój? Czy nie dzieje się raczej tak, że szerzą się samowola władzy, egoistyczne interesy, niesprawiedliwość, wyzysk i przemoc we wszelkiej postaci? A to prowadzi w ostateczności do tego, że człowiek staje się jeszcze bardziej samotny, a społeczeństwo bardziej podzielone i zagubione (por. Benedykt XVI. Bez Boga człowiek jest samotny, a społeczeństwo zagubione. Homilia Papieża podczas Mszy św. inauguracyjnej Synod - 5.10.2008).

Na czym polega owa samotność współczesnego człowieka? Nie oznacza ona wcale braku przyjaciół czy rodziny; w pewnym sensie należy definiować ją jako nieprzyjemny stan emocjonalny, którego powodem jest rozdźwięk między tym, jakie relacje chcielibyśmy tworzyć, a tym, jakie rzeczywiście budujemy. W sumie bardzo trudno jednoznacznie zdefiniować samotność, gdyż przyczyny poczucia samotności są rozmaite i dla każdego człowieka mogą być zupełnie inne.

Samotność mogą odczuwać osoby starsze mieszkające w pojedynkę. Z powodu obostrzeń spowodowanych pragnieniem zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, szczególnie ta grupa została zobligowana do jak najrzadszego opuszczania miejsca zamieszkania. Zamknięcie w czterech ścianach może wywołać nieprzyjemne uczucia beznadziei i nieprzydatności.

Uczucie samotności może towarzyszyć również ludziom młodym, którzy nie potrafią nawiązywać trwałych i silnych relacji z rówieśnikami, przez co nie mają grupy znajomych do wspólnego spędzania czasu. Czują się oni samotni, niezrozumiani i zepchnięci na margines społeczeństwa. W obecnej sytuacji poczucie samotności może się pogłębiać, prowadząc nawet do depresji.

Gorsza jeszcze jest samotność długotrwała, jaką odczuwają osoby w żałobie po stracie rodziny lub przyjaciół w tragicznych okolicznościach, bądź po rozstaniu z małżonkiem. Bywa też, że samotność dotyka osoby z tzw. trudnym charakterem z powodu ich bardzo skrajnych poglądów lub rozwiązań życiowych. Mimo podejmowanych prób nawiązywania nowych kontaktów, za każdym razem kończą się one przegraną.

Samotność można również odczuwać przebywając wśród ludzi, a nawet będąc w związku małżeńskim. Chociaż brzmi to dziwnie, to jednak wystarczy przypomnieć sobie uczucia, jakie towarzyszą nam w momencie, gdy okazuje się, że nasze osobiste poglądy są odmienne od przekonań reszty grupy. Wystarczy wspomnieć emocje rodzące się, gdy okazuje się, że podejmowane przez nas działania, marzenia i wybory życiowe nie

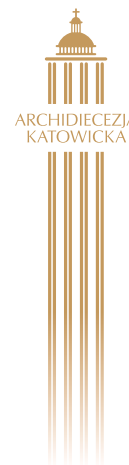
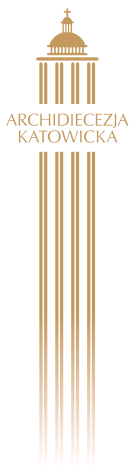
spotykają się z akceptacją ze strony najbliższej rodziny, żony czy przyjaciół. Wystarczy przywołać odczucia, które pojawiły się, gdy zostaliśmy zignorowani – świadomie lub nie – przez bliską nam osobę.

Z badań opublikowane w czasopiśmie *International Psychogeriatrics* wynika, że na samotność (od umiarkowanej do ciężkiej) najbardziej skarżą się osoby w trzech grupach wiekowych: **grubo po dwudziestce, około 55 roku życia i dobrze po osiemdziesiątce**. Moment przed trzydziestką to często czas ważnych decyzji życiowych, który obfituje w stres, niepewności i lęk. Porównujemy się z innymi, zastanawiamy się czy dobrze wybraliśmy, pojawia się poczucie winy, że może gdzieś popełniliśmy błąd. Około 55 roku życia pojawia się z kolei kryzys wieku średniego, który dotyczy zarówno mężczyzn jak i kobiet. Zdrowie zaczyna podupadać, zaczynają odchodzić pierwsi przyjaciele i dociera myśl, że nie jesteśmy nieśmiertelni. Czas po osiemdziesiątych piątym urodzinach to okres, w którym wiele osób doświadcza coraz poważniejszych problemów ze zdrowiem i problemów finansowych, sytuacji takich jak śmierci małżonka czy przyjaciół. Z badań naukowych wynika jasno, że uczucie samotności wiąże się pogorszeniem zdrowia fizycznego, psychicznego i funkcji poznawczych.

Wśród krajów europejskich w niechlubnym rankingu zwycięża **Szwecja, w stolicy której samotnie mieszka aż 58% populacji**. Problem jest na tyle poważny, że jeden z czołowych amerykańskich psychologów (Richard Booth) wnioskuje, by wpisać osamotnienie do rejestru psychopatologii, a w Wielkiej Brytanii oraz Japonii powołano nawet ministerstwo ds. samotności.

Ta tendencja nie oszczędziła Polski. Chociaż relatywnie wielu z nas wciąż żyje na wsi, gdzie łatwiej o bliskie kontakty z członkami społeczności, niespotykana w całej historii mobilność i fenomen mediów społecznościowych sprawiają, że **samotność dotyka nas w podobnym stopniu co Amerykanów i pozostałych Europejczyków**. Z danych GUS-u wynika, że **w Polsce** co czwarte gospodarstwo domowe jest prowadzone przez jedną osobę. W całym kraju żyje obecnie około 7 milionów osób samotnych, przy czym do tej grupy zalicza się nie tylko młodych ludzi mieszkających jeszcze z rodzicami, osoby owdowiałe i po rozwodzie, lecz także te pozostające w nieformalnych związkach, ale niemieszkające razem (Brief.pl, *Mamy pandemię samotności*). *Jak się przed nią uchronić?*

Jest też sprawą oczywistą, że wirtualna wspólnota społecznościowa nie jest automatycznie synonimem braku samotności. Wirtualne



wspólnoty często pozostają jedynie skupiskami osób, które rozpoznają się wokół interesów lub kwestii charakteryzujących się słabymi więzami. Ponadto w serwisach społecznościowych zbyt często tożsamość opiera się na przeciwieństwie wobec innego, nienależącego do grupy: określa się ją wychodząc od tego, co dzieli, a nie od tego, co łączy, eksponując podejrzliwość i dając upust wszelkiego rodzaju uprzedzeniom. Ta tendencja podtrzymuje grupy, które podsycając niepohamowany indywidualizm w środowisku cyfrowym, doprowadzając czasami do podlegania spirali nienawiści. To, co powinno być oknem na świat, staje się witryną, w której eksponuje się własny narcyzm.

Sieć jest okazją do promowania spotkania z innymi, ale może również zwiększyć naszą samoizolację, jak sieć pajęczna zdolna do usidlenia. Najbardziej narażoną na złudzenie, że sieć społecznościowa może ich całkowicie zaspokoić na poziomie relacji jest młodzież, aż po niebezpieczne zjawisko młodych „pustelników społecznościowych”, którym grozi całkowite odcięcie się od społeczeństwa.

Wynikiem takiego stanu rzeczy jest „zamknięty świat”. „Zamknięty świat” opiera się na egoizmie i braku zainteresowania dobrem wspólnym. Takiemu światu towarzyszy manipulacja oraz deformacja ważnych pojęć jak demokracja, wolność czy sprawiedliwość. Pojawia się w nim egoizm i brak zainteresowania dobrem wspólnym; dominacja logiki rynku opartego na korzyści i kulturze wykluczenia; bezrobocie, ubóstwo; nierówne prawa oraz ich wynaturzenie, handel ludźmi, uprzedmiotowienie kobiet, wykorzystanie seksualne; praca niewolnicza, przestępczość zorganizowana; handel organami czy uporczywe dzielenie ludzi.

Kościół nie jest wirtualnym stowarzyszeniem produkującym samotników. Kościół jest wspólnotą utkaną przez komunie eucharystyczną, w której jedność nie opiera się na „polubieniach”, lecz na prawdzie, na „amen”, z którym każdy przyłączył się do Ciała Chrystusa, przyjmując innych (por. Papież Franciszek, Orędzie Papieża na 53. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu).

2. Nowy Styl Życia

Drugim tematem jest nowy styl naszego życia po pandemii. Na czym on miałby polegać? Czym się charakteryzować? Ten nowy styl to nic innego jak budowanie społeczeństwa bardziej braterskiego. Społeczeństwo braterskie odpowiada strukturze duchowej człowieka wytworzonej przez miłość, która prowadzi nas do szukania tego, co lepsze

dla życia duchowego i materialnego naszych bliźnich. Każdy z nas jest współodpowiedzialny za budowę takiego społeczeństwa, które potrafi włączać, integrować oraz nieść ulgę temu, kto cierpi. Społeczeństwa, w którym nikomu nie można odmówić prawa do życia, a skoro prawa nie mają granic, dlatego też nikt nie powinien zostać z nich wykluczony, bez względu na to, gdzie się urodził.

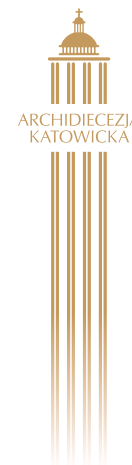
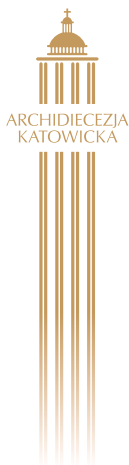
„Niczego nie zmienimy na lepsze, ani w życiu osobistym, ani społecznym, ani w Kościele, jeśli nie uwierzemy, że tylko przebacząca i darmo-wa miłość przynosi nowe życie. I wcale nie jest to zachęta do zaciemniania prawdy o tym, kto, kogo i jak bardzo zawiódł czy zranił. Jest to raczej zachęta, aby zdobyć się na odwagę miłości chrześcijańskiej, która pierwsza wyciąga rękę, wychodzi naprzeciw, ryzykuje, umiera dla siebie... Którą stać na jedność z wszystkimi” (ks. Mirosław Tykfer, *Ewangeliczny projekt świata*).

Globalne zagrożenie pandemią Covid-19 ukazało, że „nikt nie uratuje się sam” oraz, że naprawdę nadeszła godzina, by podjąć marzenie tworzenia zjednoczonej ludzkości, w której jesteśmy wszyscy braćmi (Fratelli tutti, 7-8). Dlatego papież Franciszek zaprasza nas do podjęcia nowego sposobu życia, naznaczonego stylem Ewangelii. Proponuje światowe dążenie do braterstwa i przyjaźni społecznej.

a. Ten nowy ewangelijny styl życia potrzebuje lepszej polityki – będącej jedną z najcenniejszych form miłości społecznej – która odda się na służbę dobru wspólnemu. Która ochrania pracę – będącą niezwykłym wymiarem życia społecznego – i dąży do zapewnienia wszystkim możliwości rozwijania własnych zdolności (FT, 162).

„Cała działalność polityczna wewnątrzpaństwowa czy międzynarodowa w ostatecznej swej analizie jest ‘z człowieka’, ‘przez człowieka’ i ‘dla człowieka’. Jeśli działalność ta odrywa się od tej fundamentalnej celowości, jeśli staje się poniekąd celem samym w sobie, traci także właściwą sobie rację bytu. Co więcej, może stać się nawet źródłem swoistej alienacji. Może stać się obcą człowiekowi, może popaść w antynomię [konflikt] z samym człowieczeństwem” (Jan Paweł II, Przemówienie na forum ONZ – 3.10.1979).

Zadaniem lepszej polityki będzie usunięcie tego, co stanowi pogwałcenie podstawowych praw człowieka, takich jak wykluczenie społeczne; handel organami, tkankami, bronią oraz narkotykami, praca niewolnicza; terroryzm i przestępczość zorganizowana. Potrzebna jest polityka



skoncentrowana na godności człowieka, a nie na jego zniewoleniu przez gospodarkę, bo np. klęski powodowane przez spekulacje finansowe dowodzą, że „rynek sam z siebie nie rozwiązuje wszystkiego”. Potrzebna jest nie tylko polityka nakierowana na ubogich, ale polityka „z” ubogimi i „polityka ubogich”. Zaś słuszną strategią przeciwdziałania biedzie, nie oznacza prostego wspierania potrzebujących, ale raczej promowania ich w perspektywie solidarności i pomocniczości (FT, 187).

Lepsza polityka oznacza wzmacnianie więzi między ludźmi, a nie ich dzielenie. Sam pluralizm nie stworzy takiej jedności. Cechą charakterystyczną społeczeństwa demokratycznego jest, owszem, funkcjonowanie obok siebie różnych światopoglądów, religii, sposobów na samorealizację jednostek, poglądów politycznych, systemów wartości itd. Współczesna przestrzeń społeczna naznaczona jest pluralizmem obejmującym coraz to nowe obszary ludzkiej obecności. Trzeba jednak zauważyć, że pluralizm poglądów i postaw – sam z siebie – nie jest w stanie wygenerować żadnych pozytywnych wartości, zdolnych do zespolenia jednostek i uczynienia z nich społeczeństwa. Chociaż umożliwia on – do pewnego stopnia – pokojowe współżycie wewnątrz państwa, to jednak przyczynia się jednocześnie do zaniku wartości wspólnych, które w atmosferze powszechnego pluralizmu karłowacieją i stają się poglądem lub stanowiskiem jakiegoś człowieka czy grupy ludzi bez możliwości bycia wartościami powszechnymi. Rozluźnia to więzi łączące ludzi i budujące wspólnotę, sprawiając, że człowiek rzeczywiście staje się „samotną wyspą”. Aby w pełni zrealizować siebie, pluralizm poglądów potrzebuje wartości, które zbliżają ludzi i ich łączą. Sam pluralizm nie jest taką wartością, choć nie jest on całkowicie pozbawiony społecznego znaczenia.

Lepsza polityka zakłada zgodność porządku prawnego z prawem moralnym. „We współczesnej kulturze demokratycznej – zauważa encyklika *Evangelium vitae* – szeroko rozpowszechnił się pogląd, wedle którego porządek prawny społeczeństwa powinien ograniczać się do utrwalania i przyswajania sobie przekonań większości i w konsekwencji winien być zbudowany wyłącznie na tym, co większość obywateli stosuje i uznaje za moralne”.

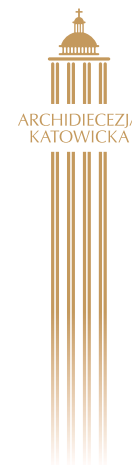
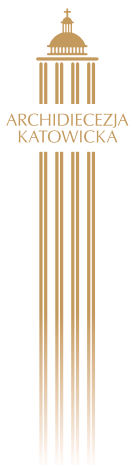
Tymczasem nic bardziej błędnego. Nie wolno przeceniać demokracji, czyniąc z niej namiastkę moralności lub „cudowny środek” na niemoralność. Demokracja jest zasadniczo środkiem do celu, a nie celem. Charakter „moralny” demokracji zależy od jej zgodności z prawem mo-

ralnym, któremu musi być ona podporządkowana, podobnie jak każda inna forma ludzkiej działalności. Zależy ona od moralności celów, do których zmierza, i środków, jakimi się posługuje. Wartość demokracji rodzi się albo zanika wraz z wartościami, które ona wyraża i popiera. W tym sensie religia – jeśli dobrze rozumiana – może wspierać demokrację! Państwo bowiem żyje dzięki założeniom, których samo nie jest w stanie stworzyć. Demokracja potrzebuje etycznego podłoża – a religia może mu w tym pomóc.

Podstawą tych wartości nie mogą być tymczasowe i zmienne „większości” opinii publicznej, ale wyłącznie uznanie obiektywnego prawa moralnego, które jako „prawo naturalne” – wpisane w serce człowieka – jest normatywnym punktem odniesienia także dla prawa cywilnego. Gdyby – na skutek tragicznego zagłuszenia sumienia zbiorowego – sceptycyzm podał w wątpliwość fundamentalne zasady prawa moralnego, zachwiałoby to samymi podstawami ładu demokratycznego, tak że stałby się on jedynie mechanizmem empirycznej regulacji różnych i przeciwstawnych dążeń. Te nigdy nie wystarczą dla zbudowania bardziej braterskiego świata.

Dojrzały chrześcijanin, który pragnie pracować na rzecz bardziej braterskiego świata, to człowiek odpowiedzialny za wszystkie dziedziny życia. Człowiek, który w sposób harmonijny tę odpowiedzialność realizuje nie tylko w płaszczyźnie swego życia prywatnego bądź rodzinnego, ale także na gruncie zawodowym, społecznym i w konsekwencji także politycznym. W życiu chrześcijan „nie może być dwóch równoległych nurtów: z jednej strony tzw. życia duchowego z jego własnymi wartościami i wymogami, z drugiej tak zwanego życia świeckiego, obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne” (Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, 2002 r.).

b. Trzeba formować w sobie „serce otwarte na cały świat”, na ludzi uciekających przez wojny, prześladowania, katastrofami naturalnymi, przed pozbawionymi skrupułów przemytnikami, ludzi wyrwanych ze swoich wspólnot pochodzenia. Trzeba, by migranci zostali przyjmowani, chronieni, promowani oraz integrowani. Potrzebne są serca gotowe na otwarcie korytarzy humanitarnych; zapewnienie schronienia, bezpieczeństwa i podstawowych świadczeń; ofiarowanie możliwości pracy i formacji; sprzyjanie łączeniu rodzin; ochronie młodocianych.



Dla tych, którzy uciekają przed poważnymi kryzysami humanitarnymi – udzielanie i ułatwienie udzielania wiz; otwarcie korytarzy humanitarnych; zapewnienie schronienia, bezpieczeństwa i podstawowe świadczenia; ofiarowanie możliwości pracy i formacji; sprzyjanie łączeniu rodzin; ochrona młodocianych; zapewnienie wolności religijnej.

Mądrość wiary umacnia w nas przekonanie, że wszyscy należymy do „jednej rodziny – zarówno migranci, jak społeczności lokalne, które ich przyjmują i wszyscy mamy takie samo prawo do korzystania z dóbr ziemi, których przeznaczenie jest powszechne. Solidarność i dzielenie się są oparte właśnie na tej podstawie. Z tego rodzi się miłość, która każe nam odczuwać potrzeby innych jak swoje własne, dzielić się z innymi swoimi dobrami i starać się także o to, aby coraz bardziej rozszerzała się w świecie komunia [czyli wspólnota] wartości duchowych – uczył papież Benedykt XVI (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju – 1.01.2013).

Oczywiście, rządy mają prawo do podjęcia działań przeciwko nielegalnej emigracji, przy poszanowaniu praw człowieka. Należy bowiem pamiętać o podstawowej różnicy jaka zachodzi pomiędzy uchodźcami – którzy uciekają z kraju z przyczyn politycznych, religijnych, etnicznych lub innych form prześladowania czy wojen – a osobami, które po prostu szukają nielegalnego wejścia do kraju i tymi, które wyjeżdżają tylko po to, aby polepszyć swoją sytuację materialną (por. Papieska Rada do spraw duszpasterstwa migrantów i podróżujących – Papieska Rada *Cor unum, Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych*. Wyttyczne Duszpasterskie, 57).

c. Ale budowanie bardziej braterskiego społeczeństwa to nie tylko kwestia polityki. Jest to zadanie dla każdego poszczególnego mężczyzny i młodego człowieka. Odwołując się do przykładu dobrego Samarytana, papież Franciszek podkreśla, że do stawania się bliźnimi innych (FT, 81), przewyższając osobiste uprzedzenia i korzyści jesteśmy wezwani wszyscy. Wszyscy chrześcijanie są współodpowiedzialni za budowę społeczeństwa, które potrafi włączać, integrować oraz nieść ulgę temu, kto cierpi (FT, 77). Chrześcjanin jest wezwany do rozpoznania oblicza Chrystusa w osobie każdego odrzuconego człowieka (FT, 85), bo miłość buduje mosty, a my zostaliśmy stworzeni do miłości (FT, 88). Potrzebni są mężczyźni, którzy łączą ludzkość w miłości.

Kto miałby budować owo braterskie społeczeństwo. Wiemy, że np. parafie składają się z różnego rodzaju przynależności. Posługując się -

zaproponowaną przez kardynała Carlo Maria Martiniego - metaforą drzewa, można powiedzieć, że istnieją:

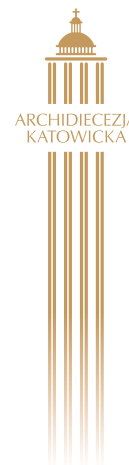
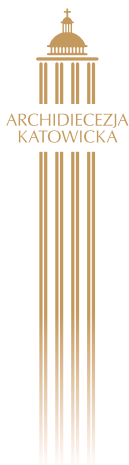
- chrześcijanie przypominający sok żywotny (limfa - częścią osocza krwi), tzn. zaangażowani, którzy współpracują aktywnie z życiem parafii lub jakieś instytucji kościelnej;
- chrześcijanie szpiku kostnego (midollo – szpiku kostnego), którzy uczęszczają do kościoła, wspierają ekonomicznie różne potrzeby, jednak nie współpracują, są prostymi praktykującymi;
- chrześcijanie przypominający korę (corteccia - kory), którzy żyją na marginesie wspólnoty chrześcijańskiej, chodzą do kościoła kilka razy w roku;
- chrześcijanie przypominający mech (muschio) wokół drzewa, tzn. ci, którzy z wyboru nie należą do żadnego Kościoła: są to oddaleni pierwszego pokolenia i drugiego pokolenia i ci, którzy nie mieli żadnego wychowania do wiary, którzy nie przyjęli chrztu.

Do jakiegokolwiek chrześcijanin przynależałby grupy, ostateczna odpowiedź na samotność kryje się głęboko w nim samym, w jego tęsknocie za byciem człowiekiem naprawdę kochanym, i to miłością darmową i wierną. Jest to tęsknota za tym, co może być nam dane zawsze, bez względu na nasze błędy i zranienia.

Z Franciszkowej encykliki Fratelli tutti wyłania się koncepcja życia rozumianego jako „sztuka spotkania” ze wszystkimi, także z peryferiami świata, ponieważ „od wszystkich można się czegoś nauczyć i nikt nie pozostaje zbędny” (FT, 215).

Zakończenie.

Na koniec prosimy Piekarską Maryję: Piekarska Pani – *cudami słynąca, Piekarska Pani – oparcie ludu śląskiego, Piekarska Pani – chroniąca niedzielę Bożą i naszą, Piekarska Pani – umacniająca trwałość naszych rodzin, Opiekunko ludzkich praw i godności człowieka, spraw abyśmy – dzięki łasce Twojego Syna, Jezusa Chrystusa – przewyżczyli przytłaczającą nas samotność i z gorliwością budowali nowy, prawdziwie braterski świat. Amen.*





Region Gdański
Oddział w Gdyni
81-310 Gdynia, ul. Śląska 52
tel./fax 058 620-61-82

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy

SOLIDARNOŚĆ

główny
HN

Gdynia, 08.06.2021 r.

**Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz Arcybiskup
Wiktor Skworec
Metropolita Katowicki**

Wasza Ekscelencjo,

Rada Oddziału Gdynia Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, zraszająca pracowników gdynskich zakładów pracy z radością przyjęła słowa wygłoszone przez Ekscelencję 30 maja b. r. podczas Pielgrzymki Stanowej Mężczyzn i Młodzieńców w Piekarach Śląskich.

Apel i przestroga mówiące o uszanowaniu świętości niedzieli, a tym samym zagwarantowaniu wspólnego wypoczynku rodzinom ludzi pracy napawa nas otuchą i nadzieją.

Publiczne upomnienie się o los pracowników przez Waszą Ekscelencję wpisuje się w znakomite tradycje Kościoła katolickiego w Polsce i jego najwybitniejszych pasterzy: Prymasa Stefana Wyszyńskiego i biskupa Teodora Kubiny.

Zgrynowskim oddaniem
Przewodniczący
Rady Oddziału Gdynia
Z.R. Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
Aleksander Kozicki

Do wiadomości: Alfred Bujara Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”.

PERSONALIA

115

Dekrety i nominacje

ks. Brzezinka Zdzisław

dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Rodzin na kolejną pięcioletnią kadencję dziekanem dekanatu Katowice – Panewniki rzecznikiem sprawiedliwości w Sądzie Metropolitalnym

ks. Jaklewicz Tomasz

ks. Kumor Andrzej

Zwolnieni z funkcji i urzędów

o. Rusek Alan OFM

dziekana dekanatu Katowice – Panewniki

ZMARLI

116

Ks. Antoni Jan Bartoszek + 08.05.2021



Urodził się 10 czerwca 1933 roku w Baranowicach-Szozowach jako dziewiąte dziecko rolnika Franciszka i Zuzanny z domu Muras. Miał czterech braci i cztery siostry. Ochrzczony został kilka dni po urodzeniu w kościele parafialnym pod wezwaniem Świętego Mikołaja w Warszowicach, tam też 22 czerwca 1948 roku przyjął sakrament bierzmowania. Rodzina była szczerze religijna, żyła ubogo, nieraz brakowało im chleba.

W latach 1940 – 1948 uczęszczał do szkoły powszechnej w Baranowicach. Potem uczył się w Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego im. Karola Miarki w Żorach. Należał do Sodalicii Młodzieńców. Jako uczeń był sumienny i pracowity. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1952 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zlikwidowaniu Wydziału Teologicznego, od 1954 roku wykłady odbywały się w Seminarium Duchownym.

Pierwszej tonsury i święceń niższych udzielił mu w Krakowie bp Franciszek Jop. Święcenia diakonatu otrzymał 10 kwietnia 1957 roku z rąk biskupa Herberta Bednorza w kaplicy Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Ten sam biskup, 23 czerwca tegoż roku w katedrze katowickiej, udzielił mu święceń prezbiteratu.

Po święceniach podjął zastępstwa wakacyjne w rodzinnej parafii Świętego Mikołaja w Warszowicach i w parafii Świętego Michała Archanioła w Krzyżowicach. Następnie był wikariuszem w parafiach: Bożego Ciała w Zabrze - Kończycach (1957-1961), Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Świętej Rozalii w Chorzowie - Maciejkowicach (1961-1964), Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Piekarach Śląskich - Kamieniu (1964-1967) i św. Pawła w Rudzie Śląskiej - Nowym Bytomiu (1967-1970), gdzie był również kapelanem Szpitala Miejskiego. Pracę proboszczowską napisał na temat „Chrzcielnice dekanatu piekarskiego i siemianowickiego”.

Dnia 11 maja 1970 roku został mianowany lokalistą w Chwałęcicach (1970-1976), choć formalnie był wikariuszem w parafii Matki Bożej Bolesnej w Rybniku. W dniu 25 listopada 1972 otrzymał honorowy tytuł proboszcza. Postarał się o wybudowanie w Chwałęcicach probostwa i prowadził duszpasterstwo do czasu utworzenia parafii.

Z dniem 16 grudnia 1976 roku został skierowany do parafii Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku - Chwałowicach, najpierw jako wikariusz - ekonom, a od 4 marca 1977 roku jako proboszcz (1976-1988). Od 1988 roku był administratorem, a następnie proboszczem parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych (1988-1998). Był też katechetą w Szkołach Podstawowych nr 1, 2 i 3 w Łaziskach Górnych.

1 sierpnia 1998 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał na terenie parafii Świętego Stanisława w Żorach.

Zmarł 8 maja 2021 roku w szpitalu w Rybniku w 88. roku życia i w 64. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 13 maja w Parafii Świętego Mikołaja w Warszowicach. Liturgii pogrzebowej przewodniczył biskup Marek Szudło.

KS. JAKUB KANIA

117

Ks. Roman Szekiel + 16.05.2021



Urodził się 29 grudnia 1933 roku w Kochłowicach w pobożnej rodzinie kowala hutniczego Pawła i Marii z domu Krzemysk. Miał jedną siostrę. Rodzice pomagali przy parafii, ojciec angażował się przy budowie kościoła w Wirku. Chrzest święty otrzymał 7 stycznia 1934 roku w kościele parafialnym Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach. Sakrament bierzmowania przyjął 27 maja 1943 roku w kościele św. Andrzeja Boboli w Wirku, przyjmując imię Henryk. W roku 1940 zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej. W tym czasie był w parafii ministrantem. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Wirku.

Po zdaniu w 1952 roku egzaminu dojrzałości wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zlikwidowaniu w 1954 roku tego Wydziału studia były kontynuowane w Seminarium Duchownym. Jako alumn pracował przy budowie katedry w Katowicach. Tonsury i święceń niższych udzielił mu w Krakowie wikariusz kapituły archidiecezji krakowskiej bp Franciszek Jop. Ten też biskup udzielił mu w Krakowie 18 listopada 1956 roku święceń diakonatu. Święcenia prezbiteratu otrzymał z rąk biskupa koadiutora Herberta Bednorza 23 czerwca 1957 roku w katowickiej katedrze.

Jako wikariusz pracował w parafiach: Opatrzności Bożej w Katowicach - Zawodziu (1957-1958), św. Michała Archanioła w Ornontowicach

(1958-1960), gdzie był też katechetą w Szkole Podstawowej i Technikum Rolniczym, Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Czechowicach-Dziedzicach (1960-1963), Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (1963-1966), gdzie powierzono mu także opiekę duszpasterską nad młodzieżą akademicką na terenie tej parafii, Świętego Michała Archanioła w Michałkowicach (1966-1969) i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chorzowie Batorym (1969-1971). Pracę proboszczowską napisał na temat: „Chrzcielnice dekanatu chorzowskiego i świętochłowickiego”.

Dnia 10 września 1971 został mianowany adiutorem proboszcza parafii Przemienienia Pańskiego w Katowicach. Władze wojewódzkie nie wyraziły zgody na mianowanie go proboszczem tej parafii. Kolejną jego placówką duszpasterską była parafia Niepokalanego Serca Maryi w Głożynach (1973-1984). Od 30 sierpnia 1973 roku był tam wikariuszem ekonomem, a od 18 stycznia 1974 roku proboszczem. Potem, od 14 sierpnia 1984 roku, był administratorem parafii św. Michała Archanioła w Goleszowie (1984-1985), a od 21 września tegoż roku proboszczem. 23 kwietnia 1985 roku zlecone mu zostały obowiązki rezydenta w Bazylice Najświętszej Maryi Panny w Piekarach Śląskich.

Z dniem 1 października 1985 roku został mianowany rektorem z tytułem proboszcza rejonu duszpasterskiego w Kobielicach, na terenie parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Brzeźcach. Dokończył budowę kościoła w Kobielicach i wybudował probostwo. Po utworzeniu parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 29 października 1989 roku, został pierwszym jej proboszczem. Od 1991 roku był też katechetą w Szkole Rolniczej w Pszczynie i od 19 listopada 1997 roku asystentem kościelnym Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Z dniem 28 lipca 2002 roku przeszedł na emeryturę. Zamieszkał na terenie Kobielic.

Zmarł 16 maja 2021 roku w Kobielicach w 88. roku życia i w 64. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 21 maja w Parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Kobielicach. Liturgii pogrzebowej przewodniczył biskup Marek Szkułdo.

KS. JAKUB KANIA

VARIA

118

Siła stuletniej pamięci

Homilia Ordynariusza Opolskiego Biskupa Andrzeja Czai
Stulecie wybuchu III powstania śląskiego,
Góra św. Anny, 2 maja 2021 roku

Wielce Szanowny Panie Prezydencie
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wraz ze swymi Współpracownikami,
Drogi Księżu Arcybiskupie naszej Górnośląskiej Metropolii,
Drogi Biskupie Andrzeju, Pasterzu Kościoła na Śląsku Opolskim,
Szanowni Zgromadzeni!

Złączyła nas dzisiaj na tym miejscu wdzięczna pamięć o dziejach tego uroczego zakątka naszej ojczystej ziemi, który na trwałe stał się symbolem dla wszystkich pokoleń. To historia długa i cierpliwie budująca wspólną linię losów całych generacji, które wsłuchiwały się w głos wewnętrznego pokoju, przekazywanego przez stulecia. Na tej górze niemal magicznym kluczem był klasztor franciszkański, oddziałujący co najmniej od końca średniowiecza na dusze przybywających na znaną Górę Chełmską wyznawców Chrystusa. Na wiele sposobów formowało się na tej ziemi przekonanie, że w tym wyjątkowym miejscu można odpocząć i nabrać sił duchowych. I chociaż nieraz pomrukiwały także niedobre głosy, zwłaszcza te znaczone ludzką niezgodą, to jednak Góra św. Anny trwała, a wraz z nią cały Śląsk Opolski. Temu duchowi mistyczna Góra zawdzięcza swe duchowe oblicze, którym zachwycił się nie tylko ks. Norbert Bonczyk w swym niemal nieśmiertelnym eposie „Góra Chełmska, czyli świętej Anny z klasztorem OO. Franciszkanów. Wspomnienia z roku 1875”, który po tylu dziesięcioleciach formuje także nas. Wydarzenia III powstania śląskiego dokładnie sprzed stu lat, posiadające już swe ważne historyczne miejsce w świadomości naszych mieszkańców, w Górze św. Anny uzyska-

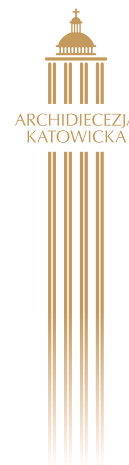
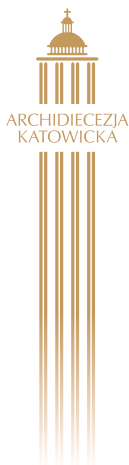
ły rzeczywisty wymiar symbolu i znaczenia - niezależnie od doraźnego wyniku trwającego w tym miejscu wydarzenia.

Pochylając się nad wymiarem tej rocznicy nie sposób uniknąć stawiania pytania o sens i znaczenie naszych czynów - włączeni przecież jesteśmy w łącznie tylu miejsc i ludzi, którzy mają wpływ na oblicze tej ziemi. Wszyscy kolejni następcy - muszą mierzyć się z daniem odpowiedzi na kluczowe pytania: które z wydarzeń stanowią ilustrację ambicji i przekonujący znak dojrzałości poglądów i postaw, budowanych realistycznie na rozpoznawaniu sytuacji. Nie zdołamy nigdy pominąć też pytania o fundamenty: o co zabiegamy, o co nawet walczymy, na czym wnosimy naszą rzeczywistość; a wszystko w tym celu by zrozumieć, czego mogli oczekiwać nasi poprzednicy. Wydarzenia wszystkich wielkich zrywów po zakończeniu I wojny światowej, w kontekście nieprawdopodobnej determinacji tamtego pokolenia, przekonująco pokazały: można mieć realny wpływ na rozwój i kształt wymarzonej przyszłości. Dlatego długo uczono się samodzielności, ale nade wszystko postawy obywatelskiej, czyli tych wartości, na jakich wznosi się dojrzałe i odpowiedzialnie traktujące swoje zadania społeczeństwo. Owa podmiotowość społeczeństwa była wymagającą lekcją i na pewno nie przez wszystkich uczestników, nie tylko tamtych wydarzeń, jednoznacznie ocenianych. Nawet po stu latach ten fakt uwiera przy formułowaniu ocen i tym goręcej domaga się nieustannych przemysleń, mających przybliżyć nas do odczuwania prawdy. Po wieku ferowanie ocenami wydaje się być zajęciem łatwym, tymczasem wiele jest ciągle otwartych pytań, a tym bardziej poszukiwanych odpowiedzi. Jeżeli przykładowo uświadomimy sobie, z jakim bólem notował swoje odczucia ówczesny gwardian, świadek zbrojnych zrywów wokół Góry św. Anny z lat 1919-1921: „życie polityczne stawało się coraz dziksze, agitacja przybierała niesłuchane formy. Jeden wiec gonił drugi, mury, płoty, domy były oblepione plakatami. Gazety i w ogóle cała prasa krzyczała, kłamała i zapowiadała niestworzone rzeczy. Jeden obóz chciał drugi prześcignąć” (K. Sobota OFM, Wspomnienia z lat 1919-1920-1921, do druku przygotowała, wstępem i przypisami opatrzyła W. Musialik, Wrocław-Opole 1998, s. 17) to dociera do nas myśl, że mimo dzielących nas stu lat niewiele zmieniły się serca. Jeżeli przy biurku zasiadają uczeni, zagłębieni w dokumentach, i jedni wywodzą wnioski o wspaniałym przywództwie dyktatora powstania W. Korfanteo, a inny podsumuje, że on sam - czyli W. Korfanty - nie wierzył w powodzenie walki zbroj-

nej i zajmował stanowisko wyczekujące (zob. Encyklopedia powstań śląskich, opr. zespół pod kierunkiem F. Hawranka, Opole 1982, s. 571-572) to dowód, że musimy jeszcze przejść niełatwą drogę, by zbliżyć się do właściwych wniosków i na tej drodze bezkompromisowo odkrywać możliwie najpełniejszy obraz programu ówczesnych postulatów związanych z włączeniem ziem Górnego Śląska w skład na nowo odbudowywanego państwa polskiego. Taki stan umysłów mimo wszystko wywołuje lęk, czy ogarniemy szerokie spektrum kwestii, które w sposób kompleksowy domagały się jeżeli nie wprost rozstrzygnięcia, to na pewno rozeznania kontekstu: politykę rządu polskiego, problemy Niemiec po upadku cesarstwa, układ sił międzynarodowych, stosunek państw europejskich do Rosji Radzieckiej (przecież kierownictwo partii komunistów negatywnie ustosunkowywało się do powstań, zob. Encyklopedia powstań śląskich, s. 232). Kto to zdoła poprawnie ogarnąć?

Z pomocą przychodzą miejsca wyjątkowe, bo przechowujące przynaglenie o potrzebie szacunku i czci dla bohaterów, którzy kształtowali, czy chociażby próbowali, nadać naszej ziemi nowe oblicze. Chodzimy po cmentarzach i odkrywamy, jak bardzo te wydarzenia sprzed stu lat, wycisnęły znaki, mające bezbłędnie prowadzić do spełnienia się najpiękniejszych marzeń.

W tym wyjątkowym momencie rocznicowym trwamy w zadumie nad przywołanymi pokrótce wydarzeniami, jakie przed stu laty stały się na pewien czas wyznacznikiem losów i działań tutejszych pokoleń, włączonych w wielki, europejski teatr niełatwych wydarzeń. Nie był to wyjątek, bo styl życia poszczególnych grup narodowych, etnicznych, politycznych, a nawet wyznaniowych - był wyznaczany licznymi warunkowaniami. W nich znaczące miejsce zajmuje w każdym przypadku świadomość imperatywu swoich praw obywatelskich. Tej postawy uczy wielkanocna tajemnica, którą jakże często traktujemy tylko jako dodatek. Przekonującym staje się obraz, wyłaniający się u początków Kościoła, gdy z Szawła, prześladowcy Kościoła, wyrasta twarz wielkiego Apostoła Pawła. Ten wstrząsający przykład uczy nas, że wcale nie musi trwać nad nami nieprzenikniony i wręcz niemożliwy do rozwiązania układ. Natomiast fundamentem do takiej postawy jest domaganie się prawdy - to tego utrzymuje się naturalne prawo, czego nie można zakazać dekretem ludzkiej władzy. Wyciągnijmy wnioski znad mogił powstańców, że ustać nie można w odczytywaniu rzeczywistych i prawdziwych wątków



naszej przeszłości. Bo jeżeli zabraknie prawdy w nas, to kiedyś zabraknie i nas. Bądźmy więc pojętnymi uczniami na niełatwej lekcji historii. Czego wszyscy sobie życzymy w tym świętym miejscu. Amen.

119

Rachunek sumienia dla osób duchownych na podstawie tekstu ośmiu błogosławieństw¹

1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie

- 1.1. Służysz, czy wymagasz, aby ci służyło?
- 1.2. Jesteś obecny w swojej posłudze, czy jedynie grasz przed ludźmi?
- 1.3. Jesteś celem do którego prowadzisz wiernych, czy też celem jest Bóg?
- 1.4. Potrzebujesz jeszcze Boga, czy już dajesz sobie radę sam?
- 1.5. Doceniasz wysiłek duszpasterski innych duchownych?
- 1.6. Osiągnięcia innych wzbudzają w tobie zniechęcenie?
- 1.7. Potrafisz podziękować za pochwałę, czy zasłaniaś się fałszywą pokorą?
- 1.8. Znasz swoje talenty? Potrafisz je wymienić?
- 1.9. Umiejętności są po to, aby wzbudzać podziw?
- 1.10. Przedstawiasz siebie wyłącznie w korzystnym świetle?

2. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni

- 2.1. Grzech sprawia ci smutek?
- 2.2. Zdarza ci się planować grzech?
- 2.3. Nagradzasz swój wysiłek możliwością popełnienia grzechu?
- 2.4. Grzech jest formą pocieszenia?
- 2.5. Nieustannie narzekasz?
- 2.6. Zarażasz innych swym negatywnym nastawieniem?
- 2.7. Zawsze musisz być najlepszy?
- 2.8. Przyjmujesz swoją niedoskonałość?

¹ Rachunek sumienia powstał jako element zaliczenia modułu: Sakrament pokuty i pojednania fundamentalną ewangelizacją prowadzonego w ramach Podyplomowych Studiów Teologii Pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

2.9. Jak znosisz porażki?

2.10. Traktujesz siebie z miłością?

3. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię

- 3.1. Doceniasz niezwykłość ciszy?
- 3.2. Unikasz ciszy, aby nie mieć wglądu w to, co dzieje się wewnątrz ciebie?
- 3.3. Cisza oznacza dla ciebie czas stracony?
- 3.4. Pamiętasz, że modlitwa polega także na słuchaniu?
- 3.5. Modlisz się na pokaz?
- 3.6. Gdzie jest twoje Pismo Święte?
- 3.7. Masz odwagę, by spytać Boga, jaka jest Jego wola względem ciebie?
- 3.8. Rada udzielona przez drugiego człowieka, która jest również jednym z darów Ducha Świętego stanowi dla ciebie atak?
- 3.9. Co pozostało z twojej gorliwości właściwej czasom seminaryjnym?
- 3.10. Potrafisz poprosić o pomoc?

4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni

- 4.1. Jesteś skażony polityką?
- 4.2. Modlisz się za rządzącymi?
- 4.3. Troszczysz się o swoją ojczyznę?
- 4.4. Dbasz o środowisko naturalne?
- 4.5. Musisz mieć wszystko to, co chcesz?
- 4.6. Zwracasz uwagę na swoje potrzeby? Odróżniasz je od zachcianek?
- 4.7. Niesiesz ludziom nadzieję?
- 4.8. Jesteś w stanie zaufać drugiemu człowiekowi?
- 4.9. Wierzysz, że człowiek może się nawrócić, zmienić?
- 4.10. Pomagasz tylko wtedy, kiedy ktoś o to prosi?

5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią

- 5.1. Spowiadasz się szczerze?
- 5.2. Jesteś przyczyną zgorszenia?
- 5.3. Przebaczasz innym?
- 5.4. Stawiasz się w roli sędziego?
- 5.5. Okazujesz miłosierdzie w konfesjonale?
- 5.6. Poszukujesz zemsty?
- 5.7. Okazujesz miłosierdzie samemu sobie?
- 5.8. Nadużywasz miłosierdzia Bożego?
- 5.9. Stosujesz się do zasad, które głosisz?
- 5.10. Drugi człowiek jest ważny, tylko wtedy, kiedy go potrzebujesz?

6. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą

- 6.1. Traktujesz sferę seksualną jako dar Boga?
- 6.2. Jakie materiały publikujesz w internecie?
- 6.3. Traktujesz z szacunkiem strój duchowny?
- 6.4. Podejmujesz aktywność fizyczną?
- 6.5. Rozwijasz swe zainteresowania?
- 6.6. Przyjmujesz człowieka jak osobę, czy jako ciało?
- 6.7. Darzysz szacunkiem osoby płci przeciwnej?
- 6.8. Twoje zachowanie i słowa są prowokacją przeciwko czystości?
- 6.9. Masz skłonność do manipulowania drugim człowiekiem?
- 6.10. Poszukujesz autentycznych przyczyn twoich grzechów przeciwko czystości?

7. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazywani synami Bożymi

- 7.1. Czujesz wagę swoich słów?
- 7.2. Słowo może budować i niszczyć, leczyć i ranić
- 7.3. Milczenie może okazać się grzechem, kiedy ktoś oczekuje wsparcia, pocieszenia, wzięcia w obronę
- 7.4. Jak reagujesz na zło?
- 7.5. Potrafisz upomnieć z miłością?
- 7.6. Twoje zdanie zawsze jest najważniejsze?
- 7.7. Potrafisz pierwszy wyciągnąć rękę do zgody?
- 7.8. Próbujesz zrozumieć sytuację konfliktową wspólnie z osobą, której konflikt dotyczy?
- 7.9. Wyrażasz szczerze swoje potrzeby?
- 7.10. Pomagasz tylko wtedy, kiedy ktoś o to poprosi?

8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie

- 8.1. Osoba duchowna w tym podobna jest do matki, czy ojca, że jest nią stale, niezależnie od okoliczności.
- 8.2. Przyznajesz się do Jezusa wtedy, kiedy jest to dla ciebie wygodne, przynosi korzyść?
- 8.3. Zgadzasz się na trud, jaki wynika z podążania za Chrystusem?
- 8.4. Wykorzystujesz prowokacje ze strony ludzi, jako okazję do rozmowy o wierze?
- 8.5. Poszedłeś na zbyt daleki kompromis między wygodnym życiem, a wymaganiami stawianymi przez Boga?

8.6. Jesteś konsekwentny w stosowaniu się do zasad wiary? Które z nich odrzucasz?

8.7. Podejmujesz wysiłek, aby uleczyć swe wewnętrzne rany?

8.8. Modlisz się o siłę do przebaczenia?

8.9. Modlisz się za swoich nieprzyjaciół?

8.10. Masz osobę, która wspiera cię w trudnych chwilach?

KS. DAWID DOMAŃSKI

120

Homilia na Mszy pogrzebowej Siostry Margit Gieszer MC

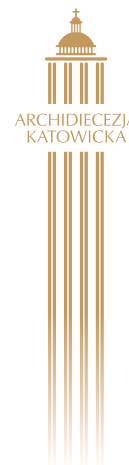
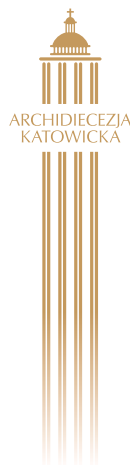
Katowice, 28 maja 2021 roku

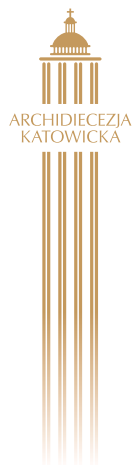
Drogi Arcybiskupie Wiktorze Skworcu, Drodzy bracia w kapłaństwie, ukochane siostry Misjonarki Miłosierdzia, drogie siostry z innych zgromadzeń, droga Rodzino naszej zmarłej siostry Margit z Węgier, drodzy braci i siostry!

W pewnym sensie zebraliśmy się tutaj niczym w dzień Sądu Ostatecznego, gdyż pochodzimy z wielu różnych narodów, by prosić o miłosierdzie dla naszej ukochanej zmarłej siostry Margit.

Po ludzku sądząc odeszła nieoczekiwanie. Normalnie gdy udajemy się do szpitala i otrzymujemy informację o poprawie zdrowia, oczekujemy tylko jednej rzeczy - jak najszybszego powrotu do domu. Tymczasem Bóg przygotował dla naszej siostry coś nieporównywalnie lepszego. Zaprosił ją, by była z Nim już na zawsze. W pismach świętej Teresy z Kalkuty znalazłem tekst kondolencji zawartych w jednym z jej listów. Sądzę, że mogę je tutaj przytoczyć: Przykro mi z powodu śmierci waszej siostry. Przykro mi, że odeszła tak nagle. Jestem jednak pewna, że wasza wiara pomoże wam przyjąć to z radością, ponieważ odeszła do domu do Jezusa i jest z Nim teraz w niebie. Zapewne modli się tam za was. Teraz, gdy jest z Jezusem, a Jezus jest w waszych sercach, ona jest tam także, bliżej niż kiedykolwiek.

Dziękujemy Ci, Matko Tereso z Kalkuty za te słowa pocieszenia. Dziękujemy siostrze Margit za dar swojego życia, który celebруем dziś na Twoim pogrzebie. Bóg ma plan wobec każdego, wiemy zaś, że wybrał

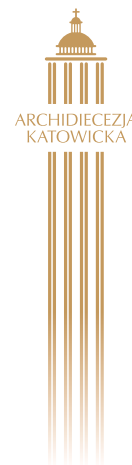




nas przed założeniem świata. W życiu, w miarę upływu dni i lat staramy się odkrywać nasze powołanie. Siostrze Margit odkrycie swojego miejsca w życiu zajęło kilka lat. Bóg pomógł naszej Zmarłej w rozeznaniu powołania używając jej rodziny. Dowiadujemy się, że jej mama ofiarowała swoją córkę Bogu jeszcze przed jej narodzeniem. Bóg potraktował słowa ofiarowania serio, i po ponad dwudziestu latach Margit zyskała pewność: tak, chcę Mu służyć z całego Serca! Bóg posłużył się nawet filmem, który chyba wszyscy znamy: Brat Słońce, siostra Księżyc. Nie ma chyba osoby, który po jego obejrzeniu nie byłby pod jego wrażeniem. Jednak siostra Margit przeżyła go chyba w wyjątkowy sposób, gdyż obejrzała go kilkanaście razy. Najprawdopodobniej pod koniec zadała sobie pytanie, które po raz pierwszy kilka wieków temu wyszło z ust świętego Ignacego z Loyoli: dlaczego nie miałabym stać się taka, jak św. Franciszek, czy św. Klara? Dlaczego nie? Dlaczego nie?

Wiemy, że ostatecznie jej powołanie skonkretyzowało się w zgromadzeniu Misjonarek Miłosierdzia. Bóg prowadził ją w formacji. Miała szczęście poznać św. Matkę Teresę z Kalkuty, otrzymać z jej rąk krzyż misyjny, a następnie służyć w różnych krajach naszego regionu, poświęcając się głównie służbie ubogim, oraz formacji nowicjuszek i przygotowaniu sióstr do ślubów wieczystych. Ostatnie lata spędziła z nami. Wszyscy tutaj obecni mamy pełne miłości wspomnienia naszej siostry. Pamiętamy jej charakterystyczną intonację, która do dzisiaj brzmi w moich uszach: Ojcze! Dziękuję, Siostro, za to, że tak mnie nazywałaś!

Dzisiaj celebруем Twoje życie. Chcemy podziękować Bogu za dary, które w Tobie złożył. Służba ubogim jest czymś pięknym. Przed chwilą odczytaliśmy tekst opisujący Sąd stateczny: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, rzygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a dwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. (Mt 25, 34-40)



Jakże to wspaniała niespodzianka! Teraz, siostrze Margit, znasz w pełni znaczenie i głębię tych słów! Znaczenie i głębię tych słów. Nic już ich Tobie nie zaciemnia. My wciąż doświadczamy cienia, wciąż jesteśmy częściowo ślepi, gdyż tak często nie potrafimy dostrzec Jezusa w naszych braciach i siostrach, szczególnie w tych opuszczonych, nagich, głodnych, będących w potrzebie.

Bóg udoskonala poprzez cierpienie. Jak powiedziała święta Matka Teresa z Kalkuty. „Cierpienie i ból są znakami zbliżenia się cierpiącej osoby do Boga. Oznacza to, że Bóg dzieli z nią swoją pasję. Przyjęcie tej prawdy nie zawsze przychodzi łatwo, ale to właśnie tutaj musimy wejść w życie ludzi i pomóc im zrozumieć, co tak na prawdę ma miejsce. Często powtarzam, że zastanawiam się, jaki byłby świat, gdyby nie było na nim ludzi gotowych do dzielenia się cierpieniem i ofiarowywania swego cierpienia”.

Dlatego dziękujemy Ci, Siostrze, za ofiarowanie swojego cierpienia, szczególnie tego doświadczanego w ostatnich dniach twego życia, gdy nie mogąc już samodzielnie oddychać dzieliłaś niejako cierpienie z samym Chrystusem. Dziękujemy za ofiarowanie tego cierpienia za innych!

Moi drodzy! Można powiedzieć, że sprawując Eucharystię jesteśmy w szczególny sposób zjednoczeni z ubogimi. W ubogich i w Eucharystii odnajdujemy szczególną obecność Jezusa. W Eucharystii On daje nam swoje życie, ukazując swą miłość. W ubogich On czeka na nas, byśmy mogli ofiarować Mu nasze życie i tę miłość odwzajemniać.

Cytując jeszcze raz Matkę Teresę: Chrystus rozumiał, że jest w nas olbrzymi głód Boga ... że zostaliśmy stworzeni po to, by być kochanymi, dlatego uczynił się Chlebem Życia i powiedział: „Jeśli nie będziecie spożywać mojego ciała i pić mojej krwi, nie będziecie zdolni żyć, kochać i służyć”...On pragnie dać nam szansę wprowadzenia naszej miłości w aktywny czyn. Czyni się głodnym, nie tylko chleba, ale miłości. Czyni się nagim, lecz nie tylko pozbawionym odzienia, ale odartym z wyrozumiałości, godności, godności ludzkiej. Czyni się bezdomnym, lecz nie tylko pozbawionym własnego kąta, ale głębokiej i szczerzej miłości dla drugiego. To właśnie jest Eucharystia. To jest Jezus, Chleb Żywy, który przyszedł, by podzielić się sobą z tobą i ze mną.

Drogi bracia i siostry! Weźmy sobie tę lekcję do serca. Celebrujemy Jezusa w Eucharystii, celebrujemy Jego obecność w najuboższych z ubogich, jest ich tak wielu, tak wielu... Kontynuujemy tę piękną misję, któ-

rej siostra Margit poświęcała się przez tyle lat. Teraz będzie zachwycona wiedząc, że w prostocie nadal odkrywamy Jezusa nie tylko w Eucharystii, ale także w najuboższych z ubogich. Amen.

Dear Archbishop Wiktor Skworc, dear Brothers in priesthood, my dearly beloved sisters Missionaries of Charity, dear sisters from other congregations, beloved family of our deceased sister Margit from Hungary, and dear brothers and sisters!

In a certain sense we are gathered here like on the Day of the Last Judgement, since we come from different nations of the world, as we want to implore God's mercy for our beloved sister Margit.

According to human judgment she passed away unexpectedly. Usually, when we go to the hospital, our natural desire is to leave it as soon as possible and recover fully. However, God had other plans for our sister - something much better and more beautiful. He invited her to remain in Him for all eternity. In Mother Theresa's writings I found the following letter of condolence, which is, I believe, quite appropriate to quote: I am sorry to learn of the death of your sister. I am sorry to know your sister ... passed away suddenly. However, I am sure your faith will help you accept it with joy, as she has gone home to Jesus and is now with Him in heaven. She must be praying for you all there. Now that she is with Jesus and Jesus is in your heart, she is there too, closer to you now than ever before.

Thank you, Saint Mother Theresa of Calcutta for these words of consolation. Thank you, sister Margit, for the gift of your life, which we celebrate today at your funeral. God has got plans for everyone. Moreover, we also know that He had chosen us before the world was created. In our lives, as days and years go by, we are trying to discern our vocation. It took sister Margit some time to find her place in this life. God helped her in discernment using her family. We know that her mother had offered her to God before she was born. God took the mother's words seriously and it took Margit over twenty years to come to this touching conclusion: yes, I want to serve him wholeheartedly! God used a certain movie which we probably all know. It is entitled Brother Sun, sister Moon. Almost everyone I know had been touched by this movie. Apparently, sister Margit had been impressed by it in a very special way, since as I was told she had seen it several times. It well might be that her conclusion was quite simi-

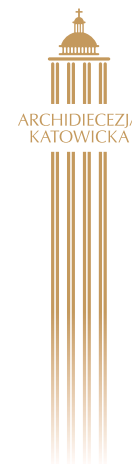
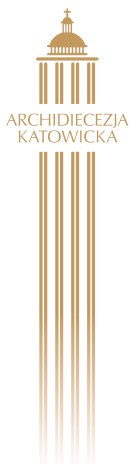
lar to the one reached some centuries ago by Saint Ignatius de Loyola: "Why not become like St. Francis or St. Claire? Why not? Why Not?" We know that eventually she found her vocation in the Congregation of the Missionary Sisters of Charity. God led her in her formation years, and she was lucky to meet Mother Theresa of Calcutta in person and receive her missionary cross from her. She served in different countries of our region dedicating herself mostly to the poor and to the formation of future nuns in their novitiate and preparation for the final vows. She spent her final years with us.

All the people gathered here will remember her and cherish loving memories of our sister. I shall never forget her characteristic melody with which she spoke. "Father!" – she used to say at the beginning of our conversations. Thank you, sister Margit, for calling me so!

Today we celebrate your life. We wish to give thanks to the Lord for the gifts He bestowed you with. It is so beautiful to serve the poor! We have just listened to the biblical description of the Last Judgement: Come you, who are blessed by my Father, take your inheritance, the Kingdom prepared for you since the creation of the world. For I was hungry and you gave me food, I was thirsty and you gave me drink, a stranger and you welcomed me, naked and you clothed me, ill and you cared for me, in prison and you visited me. Then the righteous will answer him and say, 'Lord, when did we see you hungry and feed you, or thirsty and give you drink? When did we see you a stranger and welcome you, or naked and clothe you? When did we see you ill or in prison, and visit you? And the king will say to them in reply, 'Amen, I say to you, whatever you did for one of these least brothers of mine, you did for me.'

What a wonderful surprise! Now, sister Margit, you understand fully the meaning and the depth of these words. The meaning and the depth of these words. There is no shadow anymore... and we still experience this shadow, we are still partially blind, because so many times we are unable to recognize Jesus in our fellow brothers and sisters, especially those who are abandoned, naked, hungry and needy.

God uses the suffering to perfect His creation. And, as Mother Theresa said, "the suffering and the pain, it's only a sign given to that person, that individual person, that she-that person—has come close to God, that God can share His own Passion with that person. It is not always easy to accept it, but this is where we must come in, in the people's life,



and help them to accept [what is happening] And I often say, I wonder what the world would be if it didn't have people to share their suffering and to offer their suffering".

Dear Sister, I wish to thank you for offering your suffering, especially the one experienced in the last days of your life, when in a sense your inability to breathe was your participation in the passion of Christ himself. Thank you for offering this suffering for others.

My dearly beloved! We can say that celebrating Eucharist we are in a special way united with the poor. Both in the poor and the Eucharist we are graced with a special presence of Jesus. In the Eucharist he gives his life to us, shows us his love. In the poor, he waits for us to give our lives to him, to show our love for him.

As Mother Teresa explained to us: Christ understood that we have a terrible hunger for God ... that we have been created to be loved, and so he made himself a Bread of Life and he said, "Unless you eat my flesh and drink my blood, you cannot live, you cannot love, you cannot serve" ... He also wants to give us the chance to put our love for him in living action. He makes himself the hungry one, not only for bread, but for love. He makes himself the naked one, not only for a piece of cloth but for that understanding love, that dignity, human dignity. He makes himself the homeless one, not only for the piece of a small room, but for that deep sincere love for the other. And this is the Eucharist. This is Jesus, the Living Bread that he has come to break with you and me.

My dear brothers and sisters! Let this be a lesson that we take to heart. Let us celebrate Jesus in the Eucharist. Let us celebrate His presence in the poorest of the poor. There are so many of them among us... Let us continue this beautiful mission which sister Margit has been conducting for so many years. I am sure she would be happy to know that we keep discovering Jesus not only in the Eucharist, but also in the poorest of the poor. Amen.

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

- | | | |
|----|---|-----|
| 92 | List Apostolski o ustanowieniu posługi Katechety | 271 |
| 93 | Orędzie na 107. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy | 278 |
| 94 | List na temat nowych wezwań w Litanii do Św. Józefa | 282 |
| 95 | Wskazówki duszpasterskie dotyczące obchodów Światowego Dnia Młodzieży w Kościołach partykularnych | 283 |

EPISKOPAT POLSKI

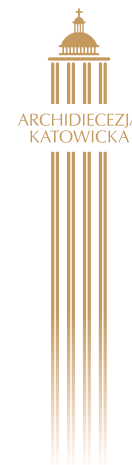
- | | | |
|-----|--|-----|
| 96 | Komunikat Rady Stałej KEP | 299 |
| 97 | Słowo z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki, Pielęgniarki i Położnej | 301 |
| 98 | Komunikat po spotkaniu z Państwową Komisją ds. Pedofilii | 302 |
| 99 | Informacja Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek . . . | 303 |
| 100 | Komunikat ws. Nowych tekstów liturgicznych na święto NMP Matki Kościoła | 305 |
| 101 | Apel Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) do Europy w sprawie Libanu | 310 |

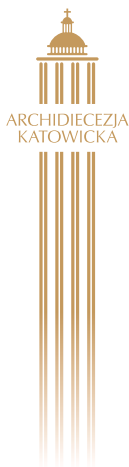
ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

**ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI**

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- | | | |
|-----|---|-----|
| 102 | Komunikat o święceniach prezbiteratu | 313 |
| 103 | Zaproszenie na pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców do Piekara Śląskich | 314 |
| 104 | Apel o modlitwę za Kościół w Chinach | 316 |





HOMILIE METROPOLITY

105	Pogrzeb ks. prałata Alfreda Włoki, Radlin, 1 maja 2021	317
106	Uroczystość NMP Królowej Polski, Katowice, 3 maja 2021	320
107	Uroczystość św. Floriana, Katowice, 4 maja 2021	323
108	Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki, Pielęgniarka i Położnej, Katowice, 9 maja 2021	326
109	Srebrny jubileusz prezbiteratu, Katowice, 12 maja 2021	329
110	Złoty jubileusz prezbiteratu, Kokoszyce, 13 maja 2021	332
111	Święcenia prezbiteratu, Katowice, 15 maja 2021	335
112	25 lat parafii św. Franciszka i św. Klary w Tychach, 16 maja 2021 . .	338
113	Jubileusze małżeńskie, Katowice, 23 maja 2021	341
114	Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców, Piekary Śląskie, 30 maja 2021 . .	344
115	PERSONALIA	365
	ZMARLI	
116	Ks. Antoni Jan Bartoszek + 08.05.2021	365
117	Ks. Roman Szekiel + 16.05.2021	367

VARIA

118	Homilia Biskupa Andrzeja Czai na stulecie wybuchu III powstania śląskiego, Góra św. Anny, 2 maja 2021	369
119	Rachunek sumienia dla osób duchownych na podstawie tekstu ośmiu błogosławieństw	372
120	Homilia na Mszy świętej pogrzebowej Siostry Margit Gieszer MC, Katowice, 28 maja 2021	375